

Dziennik ŁÓDZKI

Poniedziałek,
17.11.2025

Wydanie A B C D
Nr 266 (27133)

www.dzienniklodzki.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Zbigniew Ziobro
nadal w Budapeszcie.
Może mu grozić
europejski nakaz
aresztowania **str. 6**

Stany Zjednoczone
gotowe na operację
wojskową
w Wenezueli
str. 8

Rutkowski
wyprowadził urodziny
dla syna na 150 osób
str. 2

Nr ISSN 2353-6187 Nr indeksu 350-044
9 772353 618010 47

Kardynał Grzegorz Ryś przedstawił skład komisji,
która będzie badać archiwa, ale i przyjmować
zgłoszenia takich zdarzeń.
To druga taka komisja w Polsce
str. 2



Łódzki Kościół będzie badał nadużycia seksualne księży wobec nieletnich

FOT. HUBERT KUBIAK

ŁÓDŹ UCZNIOWIE MOGLI SAMI UŻYĆ SONDY DO BADAŃ USG

Niezwykłe lekcje z weterynarzem

Magdalena Jach
Edukacja

Jakub Butkiewicz, lekarz weterynarii z przychodni „Podaj Łapę”, odwiedził w piątek II Liceum Ogólnokształcące, aby przeprowadzić wyjątkowe zajęcia dla młodzieży z klas biologiczno-chemicznych, poświęcone diagnostyce zwierząt.

Do szkoły przybyli nie tylko uczniowie klas biologiczno-chemicznych, ale także... ich czworonożni pupile.

Diagnostyce poddane zostały trzy psiaki, a każdy z nich został dokładnie przebadany przy użyciu sprzętu USG, podłączonego do rzutnika – tak, by młodzież mogła obserwować wszystko na dużym ekranie.

Dla uczniów największą atrakcją było jednak to, że mogli sami użyć sondy USG i obserwować obraz narządów swoich psów w czasie rzeczywistym.

Dr Butkiewicz przywiózł ze sobą przenośny sprzęt wysokiej klasy, który wykorzystuje w swojej praktyce.

- To badanie bezinwazyjne, bezbolesne i szybkie. Można je powtarzać i śledzić postępy leczenia – tłumaczy weterynarz. - Uczniowie mogą sami spróbować przeprowadzić badanie. To delikatne urządzenie, a nawet subtelne ruchy zmieniają obraz, więc taka praktyka jest bardzo cenna.

Lekarz przyznaje, że pomysł na poprowadzenie nietypowej lekcji wpadł sam, a dyrektor Dariusz Jędrasiak – biolog - zgodził się bez wahania. *Więcej na str. 4*

O mało nie zginęła podczas próby w teatrze

Podczas próby w Teatrze Wielkim 31-letnia chórzystka spadła z dużej wysokości odnosząc ciężkie obrażenia. **Żąda od teatru zadośćuczynienia i odszkodowania. Sprawa trafiła do sądu. str. 3**

Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

● Czy Black Friday w Polsce nadal istnieje? Fakty temu przeczą. Brakuje spektakularnych obniżek, na które można było liczyć kilka lat temu

Zamów prenumeratę

Dziennik Łódzki ☎ 42 715 80 68
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dzienniklodzki.pl



Krzysztof Rutkowski z synem, także Krzysztofem, i żoną Mają. Ojciec solenizanta zaskoczył nową fryzurą

Krzysztof Rutkowski zorganizował huczne urodziny 12-letniemu synowi

Matylda Witkowska
Łódź

Krzysztof Rutkowski zorganizował 12. urodziny swojemu synowi Juniorowi. Do parku rozrywki Hopa Lupa w Sukcesji przyszło... 150 gości. Był wspaniały tort i stopy prezentów.

Syn słynnego byłego detektywa świętował sobotą (15 listopada) w parku rozrywki Hopa Lupa w Sukcesji w Łodzi. Miejsce wybrano nieprzypadkowo - Hopa Lupa to największy kryty plac zabaw w Polsce z wielkim parkiem trampolin. A rodzina Krzysztofa Rutkowskiego zaprosiła aż... 150 osób - Ponieważ nie było jednej tak dużej sali, Rutkowsky wynajęli... aż trzy salki urodzinowe i dodatkową salę na garderobę.

Po południu pojawił się sam były detektyw Krzysztof Rutkowski. Wcześniej nie mógł, bo... uzupełnia edukację. Senior Rutkowski pojawił się w futrze i w nowej, eksktywnej fryzurze - tym razem włosy miał zaplecione w warokczyk!

Krzysztof Rutkowski Junior dostał górę prezentów, w tym... kierownicę do driftu do swojego bmw. Auto już ma - dostał je na komunię.

Kulminacją dnia był trzypiętrowy tort urodzinowy w kolorze seledynowym, podany gościom w dobranej kolorystycznie sali.

Podczas gdy dzieci bawiły się Krzysztof Rutkowski senior prowadził z dorosłymi szkolenie o bezpieczeństwie i zapobieganiu oszustwom „na wnuczka” i „na policjanta”.

Łódzki Kościół zbada nadużycia seksualne wobec nieletnich

Matylda Witkowska
Kościół

Komisja, która zbada nadużycia seksualne księży wobec nieletnich powstała w archidiecezji łódzkiej. Będzie badać archiwum i... czekać na zgłoszenia od ofiar. To druga taka komisja w Polsce.

Pod koniec października w archidiecezji łódzkiej powołana została Niezależna Komisja Historyczna ds. Zbadania Przypadków Nadużyć Seksualnych w Archidiecezji Łódzkiej w latach 1945-2025. W piątek (14 listopada) kardynał Grzegorz Ryś przedstawił skład i cele komisji.

Przewodniczącym komisji został prawnik dr Michał Kłos, wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Łodzi, zastępcą historyk Sebastian Adamkiewicz z Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi, członkiem komisji - psycholog Elżbieta Wróblewska, a rzecznikiem Łukasz Głowacki z Radia Plus Łódź. Komisję będą wspierać konsultanci - w kwestii prawa kanonicznego kanclerz kurii ks. Zbigniew Tracz, a w przeszukiwaniu archiwum notariusz kurii ks. Dominik Sujewski. Każdy z członków komisji będzie mógł dobrać sobie współpracowników.

- To są bardzo kompetentne i niezależne z ducha osoby - mówił kard. Grzegorz Ryś.

Komisję powołał dekretem kardynał Grzegorz Ryś. Ma ona mieć charakter historyczny, a jej



Kardynał Grzegorz Ryś przedstawia skład komisji. Z prawej psycholog Elżbieta Wróblewska

pierwszym celem ma być przygotowanie raportu na temat nadużyć seksualnych w archidiecezji w stosunku do nieletnich. Ma to ma potrwać około czterech lat.

- Naprawdę chcemy zbadać co się w tym zakresie w naszym kościele lokalnym stało i dlaczego się to stało - mówił na konferencji prasowej kard. Ryś. - Drugim celem jest dotarcie do osób skrzywdzonych, o których jeszcze nie mamy wiedzy.

Jak podkreślił kardynał Ryś sprawcy - zwłaszcza z okresu powojennego - mogą już nie żyć i nie da się im wytoczyć procesów.

- Natomiast ofiary jeszcze żyją, jest jeszcze szansa, żeby powiedzieć „przepraszam” i pomóc - mówił kard. Ryś.

W razie wykrycia nieznanego nadużycia, które może być prze-

stępstwem komisja powiadomi świeckie organy ścigania. Zgłosi też sprawę stronie kościelnej, która zbada sprawę na gruncie prawa kościelnego.

Komisja będzie mieć całkowity dostęp do archiwum kurii, w tym do części tajnej. Do dyspozycji dostanie własne pomieszczenie oraz szafę pancerną. Komisja ma też zastosować specjalne procedury ochrony danych ofiar.

Ile w ciągu ostatnich 80 lat było przypadków nadużyć? Od 1945 roku w archidiecezji łódzkiej posługiwało 1350 księży. Jak zauważył kard. Ryś w podobnym raporcie przygotowanym we Francji wykryto, że około 3 proc. księży było sprawcami nadużyć. To by oznaczało, że w archidiecezji łódzkiej popełniać je mogło około 40 księży.

W ciągu ośmiu lat kierowania diecezją przez kardynała Rysia zgłoszonych było około 10 przypadków nadużyć. Wiadomo, że po rozpoczęciu pracy komisji może być ich więcej - już po liście kardynała ogłaszającego powstanie komisji zgłosiła się pierwsza osoba poszkodowana.

Do komisji każdy będzie mógł zgłosić nadużycie o którym wie. Jak podkreśla psycholog Elżbieta Wróblewska komisja będzie badać nie tylko np. gwałty, ale też szeroko rozumiane przypadki wykorzystania seksualnego - także wtedy, gdy doszło do uwiedzenia młodego człowieka przez księdza lub ofiara czuje się winna sytuacji, albo gdy nie doszło do gwałtu a niestosowny kontakt ze sprawcą był tylko zdalny.

- Wykorzystanie to każda sytuacja, w której osoba dorosła czerpie satysfakcję seksualną z zoboczenia z dzieckiem - tłumaczy Elżbieta Wróblewska. Jak podkreśla w układzie, gdzie jest dorosły i dziecko, to zawsze za sytuację odpowiada dorosły.

Szczegóły i kontakt do komisji będą podane za kilka tygodni na stronie internetowej komisji-historyczna.pl Będą też na niej publikowane materiały edukacyjne na temat zapobiegania nadużyciom seksualnym.

Powołanie komisji to pomysł kardynała Grzegorza Rysia. To dopiero druga taka diecezjalna komisja w Polsce - pierwsza powstała po głośnych skandalach dotyczących księży w diecezji sosnowieckiej.

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Jutro	
Dzień 6°C		Dzień 4°C	
Noc 0°C		Noc -1°C	
Barometr 1001 hPa			
Wiatr płn-zach., 20 km/godz.		Dzień 4°C	
Biomet niekorzystny		Noc -3°C	
		Dzień 6°C	
		Noc -1°C	

Dziś możliwe intensywne opady deszczu, od jutra nocne przymrozki

17 LISTOPADA 2025

Dziś 321. dzień roku.
Do sylwestra zostały 44 dni.

Wschód słońca w Łodzi
o godz. 7.05, a zachód
o godz. 15.50. Dzień będzie
trwał 8 godz. 45 min. i będzie
dłuższy od najkrótszego
dnia w roku o 54 minuty.

Dzisiaj imieniny obchodzą:
Dionizy, Elżbieta, Grzegorz,
Hugo, Jan, Roch i Wiktoria

Cytat na dziś:
Życie jest komedią dla tych,
którzy patrzą, a tragedią dla
tych, którzy czują - Jonathan
Swift

KALENDARIUM

1558

Elżbieta I Tudor (na grafice)
córka Henryka VIII i Anny Bo-
leyn. została królową Anglii.
Panowała do 1603 roku



FOT. WIKIMEDIA

1869

Otwarto Kanał Sueski, łączą-
cy Morze Śródziemne z Mo-
rzem Czerwonym, jedną z naj-
ważniejszych dróg wodnych
świata. Budowa trwała 10 lat

1873

Z połączenia leżących na-
przeciwko siebie trzech nad-
dunajskich miast (Budy, Óbu-
dy i Pesztu) utworzono Buda-
peszt.

1989

W Warszawie zdemontowa-
no pomnik Feliksa Dzierżyń-
skiego, a placowi jego imie-
nia przywrócono nazwę Plac
Bankowy

2006

W niemieckim Guben otwar-
to kontrowersyjne tzw. Plasti-
narium, zajmujące się prepa-
rowaniem i wystawianiem
ludzkich zwłok

nasz REGION

www.dzienniklodzki.pl

KRÓTKO

ŁÓDŹ

Pościg za handlarzem narkotyków

Policjanci zatrzymali po pościgu kierowcę bmw, który pędził ulicami Łodzi będąc po zażyciu marihuany, zaś w swoim mieszkaniu składował duże ilości narkotyków. Funkcjonariusze już wcześniej ustalili, że 26-letni łodzianin jest zamieszany w handel narkotykami. Wytropili go na ul. Chłopskiej na Teofilowie i postanowili zatrzymać do kontroli. Wprawdzie użyli sygnałów świetlnych i dźwiękowych, ale niewiele to dało, bowiem kierujący bmw mężczyzna za-

czął uciekać mknąc przez osiedlowe ulice. Wkrótce na ul. Koprowej został dogoniony i zatrzymany. Policjanci wyczuli w aucie woń marihuany. Jak wykazały badania - kierowca był pod wpływem tego narkotyku. Policjanci przeszukali też jego mieszkanie, w którym znaleźli prawie 1,5 kg mefedronu i marihuany. Decyzją sądu 26-latek został aresztowany na trzy miesiące. Grozi mu do 10 lat pozbawienia wolności. WP

ŁÓDŹ

Do pożaru w hotelu Double Tree by Hilton przy ul. Łąkowej 29 w centrum Łodzi doszło o godz. 14.30 w sobotę 15 listopada. Okazało się, że zapaliło się paliwo podgrzewacza do potraw w sali konferencyjnej na pierwszym piętrze. Jak nas poinformowali strażacy, z powodu pożaru ewakuowano 200 osób. Pożar został ugaszony przed przybyciem strażaków. W wyniku pożaru i ewakuacji nikt nie ucierpiał. WP



ŁÓDŹ

Dzisiaj o godz. 16 w budynku NSZZ „Solidarność” w Łodzi, ul. Kamińskie-go 14 odbędzie się promocja książki Jerzego Kropiwnickiego „Misja – o nielegalnej wyprawie na Zachód Andrzeja Słowika”. SOW

FOT. ARCH.

Chórzystka o mało nie zginęła podczas próby w teatrze

Wiesław Pierzchała
łódź

Chórzystka była o włos od śmierci. Podczas próby w Teatrze Wielkim spadła z wysokości około sześciu metrów. Uderzyła głową o beton. Była w ciężkim stanie.

„To cud, że nie zginęła” – twierdzą świadkowie. W sprawie wypadku wystąpiła do Sądu Okręgowego w Łodzi, w którym domaga się odszkodowania i zadośćuczynienia. Chodzi o 31-letnią artystkę chóru Agatę Szmuk (zgodziła się na publikację nazwiska i wizerunku) i wypadek wieczorem 22 marca 2023 roku, kiedy odbywała się próba przed spektaklem

„Raj utracony” Krzysztofa Pendereckiego. Chórzyści byli na specjalnej, ruchomej platformie, z której – po opuszczeniu – mieli wejść na scenę. W drodze na zaplecze chórzystka wpadła w szczelinę między platformą a klatką schodową.

Krok od zmiążdżenia

– Doznałam pęknięcia czaszki i na chwilę straciłam przytomność. Leżałam na betonowo-drewnianym podłożu. Najgorsze było to, że platforma opuszczała się i mogłam zostać zmiążdżona. Na szczęście nie doszło do tego. Trafiłam do szpitala. Do dzisiaj odczuwam bóle głowy i pleców – mówi Agata Szmuk.

W sprawie wypadku nie doszło do porozumienia między

nią a teatrem. Dlatego chórzystka skierowała sprawę do sądu. Jej pełnomocnikiem jest adwokat Szymon Byczko, który poinformował nas, że domagają się od teatru 100 tys. zł zadośćuczynienia i 12 tys. zł odszkodowania. Pełnomocnikiem Teatru Wielkiego jest radca prawny Katarzyna Szymura – Strumiłło, która jednak odmówiła wypowiedzi w tej sprawie.

Blokada maszynierii i akcja ratunkowa

Podczas rozprawy w piątek 14 listopada jako świadek zeznawał 63-letni artysta chóru Andrzej S. Z jego relacji wynikało, że feralnego wieczoru artyści na ruchomej platformie zjechali piętro niżej, po czym

dwoma bocznymi korytarzami i schodami zamierzali dostać się na scenę. I wtedy na zapleczu, gdzie panował półmrok, doszło do dramatycznych wydarzeń.

Nagle Andrzej S. odniósł wrażenie, że jedna z artystek zniknęła. Jego kolega wyjął telefon z latarką i zaświecił w ciemność. Widok leżącej w dole pani Agaty ich przeraził. Tym bardziej, że gdyby platforma została spuszczone, to chórzystka zostałaby zmiążdżona. Dlatego Andrzej S. krzyknął, że jest wypadek i żeby zablokować maszynierię do opuszczania i podnoszenia platformy, po czym – jak stwierdził świadek – ruszyła akcja ratunkowa.

Kolejna rozprawa odbędzie się w lutym 2026 roku.

MATERIAL INFORMACYJNY PMB 2025

0011410834

Kongres Polska Moc Biznesu: największe wydarzenie społeczno-gospodarcze w Polsce.

26 listopada na PGE Narodowym odbędzie się Kongres Polska Moc Biznesu – największe wydarzenie o profilu społeczno-gospodarczym w Polsce. Udział w wydarzeniu zapowiedzieli członkowie rządu, przedstawiciele zarządów największych międzynarodowych i polskich firm oraz NGO'ów.

Tegoroczny Kongres otworzą m.in. **Władysław Kosiniak-Kamysz**, wicepremier i minister obrony narodowej; **Miłosz Motyka**, minister energii oraz minister **Tomasz Siemoniak**. – Tematy dotyczące szeroko pojętego bezpieczeństwa będą w centrum uwagi obrad tegorocznego Kongresu. Mamy bowiem wojnę za płotem i wojnę hybrydową w domu. Jak buimerang wraca więc kwestia odporności, tak w wymiarze infrastrukturalnym, gospodarczym, jaki i cyfrowym czy społecznym – wyjaśnia **Artur Beck**, pomysłodawca i organizator Kongresu.

Ważnym wydarzeniem tegorocznej konferencji będzie debata podsumowująca przemiany społeczno-gospodarcze ostatnich 35 lat, w której udział wezmą byli premierzy rządu RP.



Rekordowa edycja z rozbudowanym programem

W tegorocznej edycji, po raz pierwszy obrady Kongresu odbędą się aż na siedmiu scenach tematycznych, obejmujących pełne spektrum wyzwań i szans, przed którymi stoi dziś gospodarka.

W debacie dotyczącej transformacji rynku pracy i obecności na nim pokolenia X udział zapowiedzieli **Paweł Jarošzek**, członek zarządu ZUS, **Agnieszka Szczygielska**, dyrektor Centralnego Instytutu Ochrony Pracy, Państwowego Instytutu Badawczego, **Paweł Dziekoński**, wiceprezes Fakro, **Antonio Carvelli**, prezes zarządu Gi Group. – *Rozwój sztucznej inteligencji i postępująca robotyzacja, a jednocześnie kryzys demograficzny, zmuszają nas do ponownego przemyślenia funkcjonowania*

rynku pracy. Jest to wyzwanie dla administracji tworzącej regulacje prawne, przedsiębiorców, którzy w tych warunkach muszą odpowiedzialnie dbać o efektywność biznesową, a także pracowników, którzy muszą być otwarci na zdobywanie nowych kompetencji. Dlatego tak ważne w tym roku będą dyskusje dotyczące zmian na rynku pracy – wyjaśnia Artur Beck.

W programie poruszone zostaną m.in. tematy obronności i bezpieczeństwa Europy, cyberzagrożeń, sztucznej inteligencji, deregulacji prawa dla przedsiębiorców, a także inwestycji zagranicznych, transformacji energetycznej, dobrostanu psychicznego w pracy i odpowiedzialnego przywództwa. Uczestnicy będą mogli wybierać spośród debat eksperckich, rozmów



1:1, sesji inspiracyjnych i wystąpień praktyków biznesu.

Przedsiębiorcy o regulacjach

Uwagę zwraca duże zainteresowanie polskich przedsiębiorców. 26 listopada na PGE Narodowym można spodziewać się m.in. **Henryka Orfingera**, współtwórcy firmy Dr Irena Eris Cosmetics, **Wojciecha Wolnego**, prezesa zarządu EUVIC, **Krzysztofa Rdesta**, prezesa EMKA, **Marcina Czyczerskiego**, współzałożyciela firmy GCG Partners, Mariana Owerko, prezesa FoodWell, czy **Ewy Chodakowskiej**, współzałożycielki BeBio. W kongresie udział zapowiedzieli również przedstawiciele organizacji zrzeszającej przedsiębiorców: **Joanna Makowiecka-Gatza**, prezes zarządu Pracodawcy RP oraz **dr Jacek Goliszewski**, prezes Business Centre Club.

– Tegoroczny Kongres cieszy się rekordowym zainteresowaniem uczestników, szczególnie wśród polskich przedsiębiorców i organizacji pozarządowych. Na siedmiu scenach mamy zaplanowane ponad 50 wydarzeń, debat, wystąpień i prezentacji. Nadal można zarejestrować się na nasze wydarzenie przez stronę internetową Kongresu – przypomina **Artur Beck**. – Dyskusje będą koncentrować się wokół obronności, stabilności otoczenia prawnego, cen energii elektrycznej oraz rynku pracy i ochrony zdrowia – dodaje organizator wydarzenia.

Podczas tegorocznej otwartej konferencji nowością będą też trzy debaty współorganizowane z **Business & Science Poland**, która wspiera polski biznes w Brukseli. – *To niezwykle istotne, by polscy przedsię-*

biornicy byli obecni przy tworzeniu unijnego prawa, a nie tylko przy jego implementacji. Bądźmy aktywni już na etapie prac w komisjach i podkomisjach, bo tam często decyduje się kształt przyszłych regulacji, które często mają decydujący wpływ na możliwości rozwojowe przedsiębiorstw – tłumaczy Beck.

Organizacje pozarządowe w centrum uwagi

Co roku w Kongresie udział bierze kilkadziesiąt organizacji pozarządowych z całej Polski, a wydarzenie zakończy uroczysta gala wręczenia nagród w konkursie „DNA – bo pomagamy mamie w genach”.

Inicjatywa ta ma na celu wyróżnienie niezwykłych przedsięwzięć społecznych realizowanych przez firmy i organizacje pozarządowe.

Ubiegłoroczny konkurs miał na celu docenienie organizacji społecznych i przedsiębiorstw najbardziej zaangażowanych w pomoc dla mieszkańców terenów dotkniętych jesienną powodzią na południu kraju. Jego laureatami zostały Fundusz Lokalny Masywu Śnieżnika oraz firma Colian. W tym roku kapituła doceni firmy i organizacje zaangażowane we wsparcie opieki zdrowotnej.

Sprawcy brutalnego napadu zostali zatrzymani. Pomógł monitoring

Wiesław Pierzchała
Łódź

Policjanci zatrzymali dwóch bandytów, którzy napadli na przechodnia, pobili go i ograbili. Obaj byli notowani w policyjnych kartotekach. Decyzją sądu zostali aresztowani tymczasowo.

Do brutalnego napadu doszło 4 listopada na ul. Wawelskiej w Łodzi na Bałutach. 45-letni łódzianin około godz. 4.30 wracał do domu. Nagle podeszło do niego dwóch mężczyzn, którzy zapytali, czy ma papierosa. Po przeczącej odpowiedzi jeden z intruzów użył gazu pieprzowego wobec 45-latkę, który rzucił się do ucieczki. Napastnicy dogonili go, obalili na ziemię i skopali.

Ukradli mu torbę z dokumentami, kartą płatniczą i pieniędzmi - około 200 zł. Bandyci uciekli, zaś pobity łódzianin zaalarmował policjantów. Ci przeszukali okoliczne ulice i znaleźli porzuconą torbę, ale bez gotówki i karty płatniczej.

Dzięki kamerom monitoringu policjanci ustalili dane sprawców i adresy ich przebywania. Byli to notowani wcześniej 38- i 26-latek. Obaj zostali zatrzymani sprawców w pobliżu ich miejsc zamieszkania.

Decyzją sądu sprawcy rozboju zostali aresztowani na trzy miesiące. Grozi im do 15 lat więzienia. Śledztwo w tej sprawie prowadzi policjanci V komisariatu pod nadzorem Prokuratury Rejonowej Łódź - Bałuty.



Sprawcy napadu zostali tymczasowo aresztowani

Z psem do szkoły. Nietypowe lekcje biologii w II LO w Łodzi

Magdalena Jach
Łódź

Jakub Butkiewicz, lekarz weterynarii z przychodni „Podaj Łapę”, odwiedził w piątek 14 listopada II Liceum Ogólnokształcące przy ul. Nowej w Łodzi, aby przeprowadzić wyjątkowe zajęcia.

Zorganizowano je dla młodzieży z klas biologiczno-chemicznych, a poświęcone były diagnostyce zwierząt.

Do szkoły przybyli nie tylko uczniowie klas biologiczno-chemicznych, ale także... ich czworonożni pupile. Do badań zaproszone zostały trzy psiaki, a każdy z nich został dokładnie przebadany przy użyciu sprzętu USG, podłączonego do rzutnika - tak, by młodzież mogła obserwować wszystko na dużym ekranie.

Jak podkreśla Jacek Pachelski, nauczyciel biologii w II LO, ważnym celem spotkania było uświadomienie młodzieży, jak ogromne znaczenie dla domowych pupili ma profilaktyka.

- Młodzież, ale i dorośli często nie wiedzą, że zwierzętom trzeba wykonywać okresowe badania diagnostyczne, tak jak ludziom. Zgłaszamy się do weterynarza dopiero, gdy zwierzę poważnie choruje - mówi nauczyciel. - Dziś na przykład u jednego pieska wykryto problemy z prostatą, u innego zapalenie błony śluzowej żołądka i możliwe pasożyty. To pokazuje, jak ważne są takie kontrole.

Jacek Pachelski zwrócił też uwagę na temat sterylizacji:

- Sterylizacja wydłuża życie zwierząt. U suczek zmniejsza ryzyko nowotworów jajników czy ropomacicza, u samców zapobiega przerostom i nowotworom prostaty. To ważna lekcja dla młodych ludzi.



„Dzień diagnostyki zwierząt” w II LO - zajęcia prowadzone przez lekarza weterynarii, absolwenta „Dwójki” Jakuba Butkiewicza. Ich celem było uwrażliwienie młodzieży na potrzeby zwierząt i wskazanie na konieczność wykonywania im okresowych badań profilaktycznych.

„Mogą zobaczyć, jak ich psy wyglądają w środku”

Dla uczniów największą atrakcją było jednak to, że mogli sami użyć sondy USG i obserwować obraz narządów swoich psów w czasie rzeczywistym.

Dr Butkiewicz przywiózł ze sobą przenośny sprzęt wysokiej klasy, który wykorzystuje w swojej praktyce.

- To badanie bezinwazyjne, bezbolesne i szybkie. Można je powtarzać i śledzić postępy leczenia - tłumaczy weterynarz. - Uczniowie mogą sami spróbować przeprowadzić badanie. To delikatne urządzenie, a nawet subtelne ruchy zmieniają obraz, więc taka praktyka jest bardzo cenna.

Lekarz przyznaje, że pomysł na poprowadzenie nietypowej lekcji wpadł sam, a dyrektor Dariusz Jędrasiak - biolog - zgodził się bez wahania.

- Chodziłem do tego liceum - wspomina Jakub Butkiewicz. - Lekcji z panem dyrektorem nie miałem, jedynie sporadycznie

zastępstwa, ale to właśnie wtedy zasiał we mnie to ziarno, które rozwinęło się w pasję do biologii. Nawet nie wiedział, jak bardzo to wpłynie na mój wybór studiów. Teraz mogę się w pewnym sensie odwdziżyć i pokazać młodzieży, jak wygląda praca weterynarza od praktycznej strony. Poza tym, że prowadzę przychodnię dla zwierząt, uczę też młodzież w technikum weterynaryjnym.

Jedną z uczestniczek zajęć była Emilka z klasy IV biologiczno-chemicznej, która przeprowadziła siedmioletniego Herbusia - mieszańca pekińczyka i cavaliera.

- Uznałam, że to świetna okazja, aby go profilaktycznie przebadac. Dowiedziałam się o problemach, które warto będzie dokładniej sprawdzić. Stresowałam się, jak Herbuś odnajdzie się w szkole, ale poradził sobie naprawdę dobrze - mówi Emilka.

Po badaniu czworonożny pacjent otrzymał od weterynarza zalecenia.

Uczniowie zgodnie przyznają, że lekcja była wyjątkowym doświadczeniem - nie tylko edukacyjnym, ale także emocjonalnym. Możliwość obserwowania pracy weterynarza w tak bezpośrednim kontakcie, zadawania pytań i bliskiego kontaktu ze sprzętem diagnostycznym to dla wielu z nich pierwszy taki moment, szczególnie ważnym dla tych, którzy rozważają studia weterynaryjne.

Nietypowe lekcje z lekarzem weterynarii trwały od godziny 9. do 12. Co godzinę zmieniały się grupy i w każdej w badaniach mógł wziąć udział jedynie jeden pies. Pupile były przyprowadzane do szkoły na 45-minutową lekcję przez rodziców uczniów, a potem przez nich odbierane.

- Chcemy, by młodzi ludzie byli uwrażliwieni na potrzeby zwierząt - podkreśla Jacek Pachelski. - One chorują tak samo jak my - ludzie - i zasługują na troskę.

Trzy ciała w aucie

Włodzimierz Rychliński
Pow. łaski

Makabrycznego odkrycia dokonali mieszkańcy Chocimia w powiecie łaskim. Na terenie jednej z posesji znaleźli samochód, w którym znajdowały się ciała trzech osób.

O odkryciu ciał dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Łasku został poinformowany w czwartek, 13 listopada 2025 roku około godz. 17.40. Nie jest

wykluczone, że mogło dojść do rozszerzonego samobójstwa. - Funkcjonariusze zauważyli, że od końcówki wydechu do wnętrza pojazdu doprowadzona była rura - mówi młodszy aspirant Bartłomiej Kozłowski z Komendy Powiatowej Policji w Łasku.

Ofiary były ze sobą spokrewnione. To 55-letnia matka, jej 32-letni syn oraz 56-letni brat kobiety. Rodzina mieszkała wspólnie.

Na jutro zaplanowano sekcję zwłok.

AUTOREKLAMA

0011430402

Jesień

to dobry czas na odkrywanie

- Podróż po miastach
- Smaki kulinarne regionu
- Weekend w SPA i termach
- Aktywny wypoczynek
- Jeszcze jedna historia

Łódzka szkoła upamiętniła twórcę „Daleko od szosy”

Jakub Mlonka
Łódź

W piątek, 14 listopada, w Zespole Szkół Samochodowych przy ul. Wojciecha Kilara 3/5 w Łodzi odbyła się uroczystość odsłonięcia pamiątkowej tablicy z okazji 100. rocznicy urodzin Henryka Czarnieckiego - polonisty, pisarza i scenarzysty kultowego serialu „Daleko od szosy”.

Uroczystość zgromadziła licznych absolwentów, nauczycieli oraz rodzinę Henryka Czarnieckiego. Jedną z najbardziej poruszających chwil było ponowne pojawienie się w szkole Lechosława Ucińskiego - pierwowzoru serialowego Leszka. To właśnie jego szkolne wypracowanie stało się inspiracją dla Henryka Czarnieckiego do napisania powieści i scenariusza filmu „Daleko od szosy”.

- Wrócić do tej samej sali, w której mieliśmy lekcję polskiego z panem Czarnieckim... To niesamowite uczucie. On potrafił zarażać teatrem, literaturą i energią do czytania. Cho-



Lechosław Uciński - pierwowzór Leszka z serialu „Daleko od szosy” w odnowionej sali języka polskiego w Zespole Szkół Samochodowych w Łodzi

dziiliśmy razem do teatru, mimo że na początku wydawało się to obowiązkiem, a potem wykonywaliśmy wypracowania, w które naprawdę wierzyliśmy. Wspomnienia wracają same, bo to były lekcje pełne pasji i inspiracji, które pamięta się do dziś - niekrył wzruszenia Lechosław Uciński.

Tablicę zawieszono tuż przy wejściu do szkoły, obok ławeczki Czarnieckiego odsłoniętej w ubiegłym roku. Upamiętnienie ufundował Witold Skrzydlewski, znany łodzianin, właściciel przedsiębiorstwa „H. Skrzydlewski” i klubu żużlowego Orzeł Łódź, a także absolwent „samochodówki”.

Dyrektor szkoły Sylwester Kosiec podkreślił, jak duży wpływ miał Henryk Czarniecki na kolejne pokolenia uczniów:

- Przez 24 lata był polonistą naszej szkoły i zawsze umiał zainteresować nawet trudnymi tekstami. Dzisiejsza uroczystość przypomina, jak wyjątkową był osobą i ile zrobił dla młodzieży - wspominał dyrektor. - To też zobowiązanie dla nas, obecnych nauczycieli: pielęgnować jego pamięć nie tylko podczas uroczystości, ale w codziennej pracy z uczniami, przekazując wartości, które uważał za najważniejsze: ciekawość świata, odwagę myślenia i szacunek do literatury - podkreślił dyrektor łódzkiej „samochodówki”

Podczas wydarzenia odczytano również fragmenty twórczości profesora, przygotowano specjalną prezentację poświęconą jego życiorysowi, a goście mogli obejrzeć sceny z serialu „Daleko od szosy”, w których wykorzystano miejsca z samej szkoły jako scenografię.

Zmiana tras tramwajów i autobusów MPK. Powód? Remont ul. Łagiewnickiej

Wiesław Pierzchała
Łódź

Zaczynają się prace torowe na ul. Łagiewnickiej na Bałutach. Tramwaje i autobusy MPK będą jeździły zmienionymi trasami. Prace remontowe mają zostać ukończone jeszcze przed zimą.

Na ul. Łagiewnickiej, na odcinku od ul. Dolnej do ul. Inflanckiej, fachowcy wykonają nową nawierzchnię w ciągu pasa autobusowo-tramwajowego. W niedzielę 16 listopada barierki oznaczające zmiany w ruchu były już ustawione, co de facto stanowi początek prac remontowych, które mają potrwać około miesiąca. Jak zmieniają się zasady ruchu dla kierowców?

- Skrzyżowanie ul. Dolnej i ul. Łagiewnickiej w miejscu prowadzonych robót będzie częściowo nieprzejezdne. Jadąc ul. Dolną od ul. Zgierskiej warto już wcześniej kierować się przez ul. Limanowskiego i Rynek Bałucki, a dalej ul. Łagiewnicką. Od strony ronda Powstańców 1863 r. przejazd ul. Dolną w kierunku ul.



Prace będą prowadzone na odcinku od ul. Dolnej do ul. Inflanckiej

Zgierskiej zostanie zachowany - wyjaśnia Tomasz Śliwiński z Zarządu Dróg i Transportu w Łodzi.

Przystanki tramwajowe w czasie remontu zostaną zawieszane, zaś po Dolnej, ul. Zgierskiej i ul. Łagiewnickiej będą jeździły autobusy linii 65 i Z3 oraz linia nocna N2. Tramwaje linii 3 będą kursować w relacji dworzec Łódź Żabieniec - cmentarz Żarzew, a przesiadka na autobus w kierunku ul. Łagiewnickiej będzie możliwa na przystanku u zbiegu ul. Zachodniej i ul. Limanowskiego.

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORLEN

0011402101

ORLEN uruchamia huby szybkiego ładowania aut elektrycznych

ORLEN otworzył 5 listopada pierwszą stację szybkiego ładowania samochodów elektrycznych - ORLEN Charge - przy trasie S7 w Miejscu Obsługi Podróżnych Olsztynek Południe. Nowoczesny hub umożliwia jednocześnie ładowanie ośmiu pojazdów i skracza czas uzupełniania energii nawet do 20 minut. Do końca roku ORLEN uruchomi jeszcze kilkanaście podobnych hubów.

Nowy standard w elektromobilności

Nowa stacja ORLEN Charge to pierwsza z planowanej sieci nowoczesnych hubów ładowania, która ma całkowicie zmienić komfort podróżowania samochodem elektrycznym po Polsce. Instalacja wyposażona jest w dynamiczny system podziału mocy, który automatycznie dostosowuje energię do liczby i typu ładowanych pojazdów.

Zainstalowane urządzenia oferują moc od 200 do 400 kW, co pozwala skrócić czas ładowania nawet trzykrotnie - do 15-20 minut. To znaczący krok w kierunku likwidacji jednej z głównych barier rozwoju elektromobilności w Polsce - długiego czasu ładowania.



- Różnica między tankowaniem auta spalinowego a ładowaniem elektryka zaczyna się zacierać. W obu przypadkach to kwestia kilkunastu minut - podkreśla Piotr Suchodolski, Dyrektor Wykonawczy ds. Marketingu Komercyjnego ORLEN.

Nowoczesny hub przy trasie S7 jest również przystosowany do obsługi najnowszej generacji samochodów elektrycznych, w tym modeli o dużej pojemności akumu-

latorów. Dzięki zastosowaniu systemu inteligentnego zarządzania mocą, kierowcy nie muszą martwić się o wydłużony czas ładowania nawet przy pełnym obciążeniu stacji.

Komfort i technologia dla kierowców

Stacja w Olsztynku działa całodobowo i oferuje użytkownikom intuicyjne ekrany dotykowe, płatności zbliżeniowe oraz możliwość monitorowania procesu ładowa-

nia poprzez aplikację ORLEN Charge. W czasie oczekiwania kierowcy mogą skorzystać z pełnej oferty ORLEN Stop Cafe, zrobić zakupy czy po prostu odpocząć.

- Chcemy, by ładowanie auta było tak wygodne jak tradycyjne tankowanie. Nasze stacje oferują pełen zakres usług, co odróżnia nas od konkurencji - zaznacza Krzysztof Kaczyński, Dyrektor Wykonawczy ds. Elektromobilności ORLEN.

Firma zapowiada, że wszystkie nowe punkty ładowania będą projektowane z myślą o komforcie kierowców i zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju. Na każdej stacji znajdują się elementy małej architektury, miejsca odpoczynku oraz udogodnienia dla rodzin i osób z niepełnosprawnościami. To ma sprawić, że postój na ładowanie stanie się naturalnym elementem podróży, a nie uciążliwym obowiązkiem.

Rozbudowa sieci w całym kraju

Do końca roku ORLEN planuje uruchomienie kolejnych hubów szybkiego ładowania m.in. w Szczecinie, Gorzowie Wielkopolskim, Zgorzelcu i Nowym Dworze Mazowieckim. W najbliższych latach powstawać będzie nawet kilkadziesiąt nowych stacji rocznie - w tym m.in. na MOP-ach Bornisław, Gruczno, Morzęcino, Brzegi i Szumowo.

Jak podkreśla rajdowy mistrz Europy Miko Marczyk, rozwój takiej infrastruktury znacząco poprawi komfort podróży: - W kilkanaście minut można naładować samochód na kolejne 300-400

kilometrów. Dzięki takim stacjom jazda elektrykiem na dłuższych dystansach stanie się znacznie łatwiejsza i przyjemniejsza.

Budowa stacji realizowana jest w ramach projektu „Perun E-mobility”, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej i Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska.

Obecnie sieć ORLEN Charge obejmuje już ponad 1200 punktów ładowania w Polsce. Koncern planuje dalszy rozwój także na rynkach europejskich, gdzie prowadzi działalność. Celem jest osiągnięcie dominującej pozycji w segmencie ogólnodostępnego ładowania aut elektrycznych do 2035 roku.

Otwarcie pierwszego hubu ORLEN Charge w Olsztynku to symboliczny początek nowej ery elektromobilności w Polsce. Dzięki inwestycjom w szybkie ładowarki i rozbudowę infrastruktury przy głównych trasach kierowcy zyskają realną alternatywę dla samochodów spalinowych. Krótszy czas ładowania, wysoki komfort i dostępność usług sprawiają, że podróżowanie elektrykiem staje się coraz bardziej naturalnym wyborem.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Sprawca w rękach policji

Stołeczni policjanci zatrzymali mężczyznę mającego związek z kierowaniem grózb karalnych wobec prezydenta RP. Jest to 19-letni obywatel Polski, mieszkaniec powiatu otwockiego. Sprawa dotyczy przestępstwa z art. 190 par. 1 kk, za które grozi do 3 lat pozbawienia wolności. W sprawie chodzi o zdjęcie z pistoletem i podpisem „do zobaczenia Karolku”, zamieszczone pod zdjęciem prezydenta z piątkowego meczu Polska-Holandia. Wpis z groźbą został zamieszczony w piątek wie-

czorem przez jednego z użytkowników portalu X; była to odpowiedź na post na profilu „Łączy nas Piłka”, zarządzanym przez PZPN, w którym zamieszczono zdjęcie przedstawiające prezydenta Nawrockiego, obserwującego na Stadionie Narodowym piątkowy mecz Polska-Holandia. Choć wpis anonimowego użytkownika został usunięty, to jednak jego zrzuty ekranu można było znaleźć na portalach internetowych, m.in. wp.pl czy portalu Telewizji Republika. PAP

POLITYKA

PSL z nowym-starym prezesem



W sobotę kongres PSL ponownie wybrał na prezesa partii Władysława Kosiniaka-Kamysza. - Poprowadzimy w taki sposób Stronnictwo, żeby za cztery lata było jeszcze silniejsze - powiedział prezes tuż po wyborze. Nowym szefem Rady Naczelnej został Piotr Zgorzelski. PAP

GRANICA POLSKA-BIAŁORUŚ

Poluzowanie na granicy

Dzisiaj otwarte zostały przejścia drogowe na granicy z Białorusią: w Kuźnicy - dla ruchu osobowego (z wyłączeniem autobusowego), a w Bobrownikach - dla ruchu towarowego. Przejście Bobrowniki-Bierestowica otwarte zostanie wyłącznie dla pojazdów zarejestrowanych w państwach członkowskich Unii Europejskiej, Europejskiego Porozu-

mienia o Wolnym Handlu (EFTA) - stron umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym i Konfederacji Szwajcarskiej - oraz ruchu osobowego, w tym autokarów. Obecnie w Podlaskiem działają jedynie dwa kolejne przejścia graniczne dla ruchu towarowego w Siemianówce i Kuźnicy; wszystkie przejścia drogowe są zamknięte od kilku lat. PAP

HISTORIA

MKIDN stanowczo potępia działania Domu Aukcyjnego Felzmann w Neuss, który zaplanował sprzedaż pamiątek i dokumentów po więźniach obozów koncentracyjnych - podkreśliła w niedzielę ministra kultury Marta Cienkowska. - Ta aukcja musi zostać anulowana, a wystawione przedmioty powinny trafić tam, gdzie ich miejsce - do instytucji, które z szacunkiem i troską zajmują się pamięcią o ofiarach nazistowskich zbrodni - dodała.

”

Do samobójstwa Andrzeja Leppera przyczynili się dranie, którzy sfingowali aferę gruntową, za co zostali skazani

Radosław Sikorski, wicepremier, szef MSZ

Ziobro czeka na rozwój sytuacji. W Budapeszcie

Dorota Kowalska
Warszawa

Zbigniew Ziobro trzyma bezpieczny dystans - wciąż przebywa w Budapeszcie. Jeśli nie pojawi się w kraju, prawdopodobnie zostanie wydany europejski nakaz aresztowania.

Przypomnijmy fakty: 6 listopada wnioski prokuratury o zdjęcie Ziobrze immunitetu, pozwolenie na jego zatrzymanie i aresztowanie opiniowała sejmowa Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich, dzień później oba wnioski przegłosował Sejm. Ziobro przebywał w tym czasie na Węgrzech.

Wykonanie postanowienia o zatrzymaniu Ziobry powierzono funkcjonariuszom Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Wiadomo, że prokuratura dysponuje dwoma zagranicznymi adresami do korespondencji z byłym ministrem sprawiedliwości. Pierwszy znajduje się w Brukseli, gdzie od ponad roku Ziobro mieszka z rodziną, adresu na Węgrzech jego adwokat, mec. Bartosz Lewandowski, nie wskazał, ale zapewnił, że prokuratura go zna. I właśnie w Brukseli albo w Budapeszcie, chce być przesłuchiwany Ziobro. Zdaniem mec. Bartosza Lewandowskiego to żadne odstępstwo od normy.

- Takie rzeczy w praktyce się zdarzają i prokuratura te czynności przeprowadza. Natomiast, tutaj decyzja będzie zawsze po stronie prokuratury - mówi adwokat.



Nic nie wskazuje na to, że prokuratorzy będą chcieli przesłuchać Zbigniewa Ziobrę za granicą, na Węgrzech

Sam Ziobro tłumaczył, że nie miał zamiaru uciekać, chciał wrócić do Polski, ale miał otrzymać informację, że tuż po przyjeździe z Budapesztu zostałby zatrzymany, wciąż też podnosi, że jest ofiarą „politycznej zemsty” obecnego premiera Donalda Tuska i nie może liczyć w Polsce na uczciwy proces. To zresztą narracja wszystkich polityków PiS.

Ziobro, póki co, nie poprosił o azyl na Węgrzech. Tymczasem prokuratura wystąpiła już do sądu z wnioskiem o trzymiesięczny areszt dla Ziobry.

Rzecznik Prokuratury Krajowej prok. Przemysław Nowak po-

informował też, że zgodnie z regulaminem urzędowania sądów powszechnych, jeśli podejrzany ukrywa się lub przebywa za granicą, a przesłuchanie jest niemożliwe, posiedzenie aresztowe przeprowadza się nie później niż w terminie 7 dni od dnia wpływu wniosku.

Prok. Przemysław Nowak wyjaśnił, że konieczność zastosowania aresztu wobec Ziobry wynika „z zachodzącej w sprawie uzasadnionej obawy ucieczki lub ukrycia się, obawy bezprawnego utrudniania postępowania, a nadto z realnej groźby wymierzenia surowej kary”.

Prokurator przypomniał, że w śledztwie dotyczącym nieprawidłowości w Funduszu Sprawiedliwości prokurator uzyskał materiał dowodowy wskazujący na uzasadnione podejrzenie popełnienia łącznie 26 przestępstw.

Śledczy twierdzą, że mają mocne dowody: oficjalne dokumenty (zarówno te publicznie znane, jak i dotąd nieznane), pendrive'y używane przez urzędników resortu Ziobry, grafiki spotkań ministra Ziobry, nagrania rozmów między byłymi urzędnikami, korespondencję elektroniczną, zeznania świadków i wyjaśnienia podejrzanych. Swoje ustalenia poczyniła też Najwyższa Izba Kontroli.

Inicjnie wskazują na to, że prokuratorzy będą chcieli przesłuchać Zbigniewa Ziobrę za granicą.

- To nie osoba podejrzewana decyduje o tym, gdzie może być przesłuchiwana - podkreślił w czwartek minister sprawiedliwości i prokurator generalny Waldemar Żurek. Dodał też, że do tej pory nie odnotowano przypadku, by osoba, wobec której prokuratura sformułowała poważne zarzuty i wniosek o tymczasowy areszt, była przesłuchiwana za granicą. - To jest sytuacja, która nie miała miejsca i myślę, że nie będzie miała miejsca - podkreślił. Minister zapowiedział też, że decyzję w tej sprawie podejmą w najbliższym czasie niezależni prokuratorzy. Przypomniał o możliwości zastosowania wobec Ziobry europejskiego nakazu aresztowania. PAP

Sejmowa komisja już w grudniu może zająć się ustawą o zakazie fajerwerków. Są dwa projekty

oprac. Anna Nagel
Warszawa

Sejmowa komisja zajmie się w grudniu projektami nowelizacji ustawy o zakazie fajerwerków, chyba że do Sejmu trafi rządowy projekt o chipowaniu psów, którym będzie musiała zająć się najpierw.

Do sejmowej Komisji Nadzwyczajnej ds. ochrony zwierząt skierowane zostały dwa poselskie projekty w sprawie zakazu

lub ograniczenia stosowania fajerwerków.

Projekt Lewicy - daje władzę radzie gminy

Projekt Lewicy nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt złożony w Sejmie w styczniu 2024 r. zakłada uprawnienie rady gminy do wprowadzenia ograniczenia lub zakazu wykorzystywania wyrobów pirotechnicznych widowiskowych klasy F2 i F3.

Rada gminy mogłaby również w uchwale określić zakaz

przewodzenia handlu określonego w zakresie niedozwolonych wyrobów pirotechnicznych.

Projekt KO - wyłącza „podmioty naukowe”

Projekt Koalicji Obywatelskiej nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt oraz ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego, złożony w czerwcu 2024 r., zabrania używania wyrobów pirotechnicznych widowiskowych klasy F3.

Daje też możliwość, aby rada gminy określiła dni 31 grudnia i 1 stycznia jako te, w których zakaz nie obowiązuje. Ponadto zakaz nie dotyczyłby przedsiębiorców i jednostek naukowych, działających na podstawie przepisów ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego, oraz podmiotów uprawnionych do używania wyrobów pirotechnicznych widowiskowych na mocy odrębnych regulacji. PAP

Kongres poświęcony sztuce firm rodzinnych

Dariusz Pawłowski
Wydarzenie

Kongres Sztuka Biznesu Rodzinnego odbędzie się w środę 19 listopada w pabianickiej Fabryce Wełny. Wydarzeniu towarzyszy między innymi premiera raportu Firmy Rodzinne w Polsce.

Kongres „Sztuka Biznesu Rodzinnego” to wydarzenie poświęcone przyszłości polskich firm rodzinnych. Przedsięwzięcie ma być przestrzenią dyskusji dla właścicieli, sukcesorów i menedżerów średnich oraz dużych przedsiębiorstw rodzinnych, koncentrując się na bezpieczeństwie, rozwoju i długowieczności firm, które współtworzą fundament polskiej gospodarki. Organizatorem wydarzenia jest Kancelaria Mariańskiego Group, specjalizująca się w budowaniu wielopokoleniowych firm rodzinnych, a strategicznym partnerem – Bankowość Prywatna PKO Banku Polskiego.

Podczas kongresu premierę będzie miał raport „Firmy rodzinne w Polsce 2025”, oparty na wynikach ogólnopolskiego badania, które będą stanowić punkt wyjścia do wszystkich dyskusji. Raport podejmuje takie tematy, jak profil firm rodzinnych, codzienne wyzwania, sukcesja, relacje z bankami i instytucjami, transformacja firm rodzinnych, ich filantropia i mapowanie przyszłości.



FOT. POLSKA PRESS

Jednym z prelegentów kongresu będzie Jacek Santorski, psycholog, psychoterapeuta, wydawca i przedsiębiorca

Organizatorzy zaplanowali cykl paneli dyskusyjnych. Poświęcone one będą takim kwestiom, jak strategię inwestycyjne rodzin oraz służące temu rozwiązania: od fundacji rodzinnej po nowoczesne instrumenty finansowe czy sukcesji i budowaniu majątku – dla siebie, dla dzieci, a może dla społeczności?

Kolejnym tematem będą modele profesjonalizacji, cyfryzacji i zmian pokoleniowych, które pozwalają zachować unikalny charakter firmy, jednocześnie budując jej przewagę konkurencyjną. Nie zabraknie też dyskusji o umiejętności łączenia pasji z odpowiedzialnością, bo kolekcjonowanie sztuki, tworzenie muzeów czy działania filantropijne stają się dziś sposobem budowania trwałego dziedzictwa i inwestycją w wartość.

W kongresie weźmie udział wielu cenionych prelegentów. Są wśród nich prof. Adam Mariański, doradca podatkowy, adwokat i profesor Uniwersytetu Łódzkiego, partner zarządzający w Mariański Group oraz Jacek Santorski, znany psycholog, psychoterapeuta, wydawca i przedsiębiorca.

Kongres „Sztuka Biznesu Rodzinnego” odbędzie się w środę 19 listopada w Fabryce Wełny Hotelu & Spa w Pabianicach (ul. Grobelna 4). Uroczyste otwarcie wydarzenia zaplanowano na godz. 11. Na zakończenie paneli i dyskusji, od godz. 19, przewidziano wręczenie wyróżnień dla firm rodzinnych.

Dzień później, 20 listopada, także w Fabryce Wełny, odbędą się warsztaty dla zainteresowanych uczestników.

Zmarł Zbigniew Szczapiński, aktor związany z Teatrem Powszechnym w Łodzi

Dariusz Pawłowski
Pożegnanie

W wieku 82 lat zmarł popularny aktor, Zbigniew Szczapiński. Artysta przez niemal 30 lat związany był z Teatrem Powszechnym w Łodzi.

Zbigniew Szczapiński urodził się w 1943 roku w Ottendorf k. Drezna. Ukończył Wydział Aktorski Szkoły Filmowej w Łodzi. Debiutował w studenckim Teatrze Pstrąg w Łodzi, był aktorem teatrów w Kaliszu, Lublinie, Koszalinie, Poznaniu, Szczecinie i Toruniu. Od 1982 do 2009 roku związany był z Teatrem Powszechnym w Łodzi. Zadebiutował tu rolą Gnębna Puczymordy w sztuce „Szewcy” Stanisława Ignacego Witkiewicza w reżyserii Daniela Bargiełowskiego. W Teatrze Powszechnym wyreżyserował spektak-



FOT. TEATR POWSZECHNY

Zbigniew Szczapiński w „Graczach” Gogola

kle „Cuda i dziwy” (wspólnie z Andrzejem Jakubasem) na podstawie tekstów Juliana Tuwima (1995) i „Małe miasteczka” z piosenkami Janusza Słowikowskiego (2004). Współpracował również jako asystent reżysera z Andrzejem Marią Marczewskim przy spektaklu „Portret” na podstawie drama-

tu Sławomira Mrożka i z Marcinem Sławińskim przy „Zemście” Aleksandra Fredry. Otrzymał wiele nagród, m.in. Złotą Maskę, nagrodę łódzkich recenzentów, za rolę Sekretarza w „Oknie na parlament” Raya Cooneya zrealizowanym na tej scenie.

Na ekranie wystąpił m.in. w serialu „Gdańsk 39”, filmach „Biłęk”, „Demony wojny wg Goi”, „Kingsajz”, „Listy miłosne”, „Psy II: Ostatnia krew”, „Niebieskie jak Morze Czarne”, „Księga wielkich życzeń”, „Złoty pociąg”. Występował w spektaklach Teatru Telewizji - m.in. „Kleopatra i Cezar” w reżyserii Kazimierza Brauna, „Dziewczyna z lasu” w reżyserii Marka Okopińskiego, „Samson i Dalila” w reżyserii Macieja Zenona Bordowicza i „Rap-Łap-Baja” w reżyserii Leszka Wosiewicza. Używał również swego głosu jako lektor i aktor dubbingowy.

REKLAMA

0011409946

ALIOR BANK

iKONTO BIZNES

Z NOWĄ BANKOWOŚCIĄ ELEKTRONICZNĄ

DO 4200 zł

PREMII ZA UDZIAŁ W PROMOCJACH I SKORZYSTANIE Z INNYCH USŁUG

iKonto Biznes kierujemy do nowych klientów prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą. Na łączną kwotę premii do 4200 zł składają się: 400 zł za założenie rachunku online, 500 zł za kredyt firmowy, 300 zł za zawarcie z firmą Polskie ePłatności sp. z o.o. umowy o terminal płatniczy i transakcyjność na terminalu, do 1500 zł za transakcje kartą debetową Mastercard z Plusem, do 1000 zł za spłatę raty leasingowej w Alior Leasing sp. z o.o. z rachunku firmowego, nawet 500 zł za przelewy do ZUS. Szczegółowe warunki uzyskania premii określone są w regulaminach promocji „Plusy karty z Plusem dla posiadaczy firmowej karty debetowej Mastercard z Plusem Alior Banku SA – V edycja”, „Aliorowe kody promocyjne” i „Nawet 1200 zł na start”. Propozycja obowiązuje od 20.10.2025 r. do 31.01.2026 r. Pełna informacja o iKoncie Biznes, w tym tabela opłat i prowizji, oraz regulaminy: prowadzenia rachunków dla przedsiębiorców, kart debetowych dla klientów biznesowych, korzystania z kanałów elektronicznych dla przedsiębiorców i regulaminy ww. promocji, są dostępne na aliorbank.pl i w placówkach Alior Banku SA.

Politycy AfD na imprezie zorganizowanej przez partię Putina

Grzegorz Kuczyński
Soczi

Deputowani niemieckiej partii Alternatywa dla Niemiec (AfD) przybyli do Soczi na sympozjum „BRICS - Europa”, zorganizowane przez rządzącą partię Jedna Rosja i Instytut Europy Rosyjskiej Akademii Nauk.

Do Rosji przybyli poseł Bundestagu i członek komisji ds. gospodarki i energetyki Steffen Kotre, szef oddziału AfD w Saksonii Jörg Urban oraz poseł do Parlamentu Europejskiego Hans Neuhoft. Według agencji TASS Kotre uczestniczy w sekcjach poświęconych perspektywom współpracy europejskich sił politycznych z krajami BRICS.

Kolejny poseł Bundestagu z AfD, Rainer Rothfuss, zrezygnował z udziału. Poinformował agencję RBK, że podjął tę

decyzję „z własnej inicjatywy” z powodu presji niemieckich mediów i obaw, że jego obecność stanie się „ciężarem dla partii”. Rothfuss uczestniczył zdalnie w spotkaniu modlitewnym. Poseł podkreślił, że partia nie zakazała podróży do Soczi.

Współprzewodniczącą partii Alice Weidel skrytykowała inicjatywę kolegów i stwierdziła, że nie rozumie jej celów. Polityk zauważyła, że zezwolenie na podróż wydała komisja robocza ds. polityki zagranicznej, a kierownictwo AfD nie zdążyło interweniować.

Weidel obiecała zaostrzyć zasady zatwierdzania takich wizyt i ostrzegła, że nieprzestrzeganie wymagań partii może pociągać za sobą „konsekwencje, aż do wykluczenia”. Drugi współprzewodniczący, Tino Chrupalla, poparł natomiast uczestników wyjazdu do Rosji. PAP

Amerykanie dali Łukoilowi więcej czasu

Grzegorz Kuczyński
USA

Resort finansów USA zezwolił Łukoilowi na przeprowadzenie niektórych transakcji po wejściu w życie sankcji wobec tej rosyjskiej spółki naftowej 21 listopada.

Amerykanie zezwolili Łukoilowi do 13 grudnia na przeprowadzanie określonych transakcji związanych z detalicznymi stacjami paliwowymi spółki oraz umowami sprzedaży jej międzynarodowych aktywów. Ponadto oddzielnie zwolniono spółkę z sankcji dotyczących transakcji związanych z oddziałami Łukoilu w Bułgarii. To zezwolenie obowiązuje do 29 kwietnia 2026 r.

Według danych agencji Reuters władze Wielkiej Brytanii tymczasowo zniosły sankcje wo-

bec rafinerii ropy naftowej Łukoil w bułgarskim Burgas i jej stacji paliw, aby umożliwić ich eksploatację. Zezwolenie obowiązuje do 14 lutego 2026 r.

Łukoil ogłosił sprzedaż swoich zagranicznych aktywów po tym, jak w październiku Stany Zjednoczone ogłosiły sankcje wobec firmy. Początkowo informowano, że aktywa, w tym w Europie i Stanach Zjednoczonych, kupi szwajcarska firma Gunvor, blisko związana z przyjacielem Putina, Giennadijem Timczenką. Waszyngton zablokował tę transakcję, nazywając Gunvor „marionetką Kremla”. Następnie Łukoil poprosił Stany Zjednoczone o więcej czasu na sprzedaż aktywów.

Rzecznik prasowy Łukoilu oświadczył 14 listopada, że prowadzi negocjacje w sprawie sprzedaży „z kilkoma potencjalnymi nabywcami”. PAP

Operacje wojskowe USA w Wenezueli. Trzy warianty

Grzegorz Kuczyński
USA

Ogłoszenie przez Pentagon operacji pod kryptonimem „Południowa Włócznia” oznacza, że działania militarne USA wobec reżimu Nicolása Maduro są coraz bliżej.

Dziennik „Washington Post” twierdzi, że uzyskał na wyłączność od sekretarza obrony Stanów Zjednoczonych Pete’a Hegsetha i szefa sztabu generalnego Dana Caine’a informację, że „istnieją rozmaite opcje dotyczące działań wojskowych w Wenezueli”. „New York Times” twierdzi zaś, że Donald Trump dokona wyboru jednego z trzech scenariuszy.

Naloty na bazy wojskowe

Zaatakować z powietrza szereg obiektów wojskowych związanych z międzynarodowym handlem narkotykami w Wenezueli, aby pozbawić Maduro poparcia szefów własnej armii i służb specjalnych czerpiących zyski z handlu narkotykami - to pierwszy scenariusz.

Krytycy takiego wariantu ostrzegają jednak, że może on przynieść odwrotny skutek: wzmocnić jedność wenezuelskiej armii i służb specjalnych wokół przywódcy Wenezueli, który w ostatnich latach nieustannie straszył ich zagrożeniem ze strony USA.



Donald Trump oświadczył w piątek, że podjął już decyzję w sprawie „możliwych operacji wojskowych w Wenezueli, ale na razie nie może jej ujawnić”

Eliminacja Maduro

Drugi scenariusz zakłada, że Stany Zjednoczone mogą podjąć próbę fizycznego usunięcia lub schwytania Nicolása Maduro w ramach ograniczonej operacji zbrojnej przeprowadzonej przez siły specjalne. Taką akcję mogłyby przeprowadzić jednostki Delta lub Navy SEALs. W takim przypadku administracja Trumpa najprawdopodobniej będzie potrzebowała uzasadnienia prawnego, aby obejść się bez zgody Kongresu USA na użycie siły militarnej. Doradcy Trumpa zwrócili się już do Ministerstwa Sprawiedli-

wości o dodatkowe wskazówki: jak obejść długoletnie amerykańskie zakazy prawne dotyczące fizycznej likwidacji zagranicznych przywódców, jeśli uda się udowodnić, że Maduro i jego otoczenie są przede wszystkim przywódcami narkokartelu De Los Soles (Kartel Słońce).

Administracja Trumpa twierdzi, że jej kampania jest skierowana przede wszystkim przeciwko wenezuelskim handlarzom narkotyków

Inwazja na Wenezuelę

Istnieje również trzecia, najbardziej skomplikowana i niebezpieczna opcja, zakładająca faktyczne przystąpienie USA do pełnej wojny z reżimem w Caracas. To by oznaczało zaangażowanie dużych sił armii, sił powietrznych, floty i piechoty morskiej Stanów Zjednoczonych. Celem byłoby zajęcie budynków rządowych w Caracas, lotnisk, ważnych obiektów infrastruktury i przynajmniej niektórych kluczowych źródeł ropy naftowej w Wenezueli po to, by wymusić zmianę reżimu. PAP

„Zielone kwatery”. Holenderskie miasta coraz częściej otwierają się na pochówki naturalne

Grzegorz Kuczyński
Holandia

W holenderskich miastach przybywa tzw. pochówków naturalnych - zamiast tradycyjnych kwater powstają zielone pola na istniejących cmentarzach.

W mieście coraz częściej możliwe są pochówki naturalne - wynika z danych holenderskiej Krajowej Organizacji Zarządców Cmentarzy (LOB), która szacuje, że liczba pogrzebów na tzw. cmentarzach naturalnych rośnie rocznie o 10-20 proc.

Dotąd takie miejsca powstawały głównie w lasach i rezerwatach poza aglomeracjami, ale coraz więcej gmin decyduje się wydzielać „zielone pola” na istniejących, miejskich nekropoliach.

LOB apeluje, by samorządy nie oddawały tego rynku wyłącznie komercyjnym operatorom, lecz same tworzyły naturalne kwatery na swoich cmentarzach. Ma to - jak podkreśla - ograniczyć konkurencję dla gminnych nekropoli, skrócić procedury planistyczne oraz pomóc w realizacji lokalnych celów klimatycznych i środowiskowych. Jednocześnie dochody z opłat za groby pozostają w budżecie gminy.

Przykładem jest Eindhoven, gdzie parafia św. Jerzego (Sint Joris) wydzieliła na dwóch cmentarzach specjalne „natuurvakken” („zielone kwatery”). Wykorzystano działki, które historycznie rezerwowano na masowe pochówki ofiar epidemii. Na nowych polach nie ma kamiennych pomników ani plastikowych zniczy, a zmarli chowani



Brama jednego z cmentarzy w Rotterdamie. Być może i tu powstaną „zielone kwatery”

są w trumnach lub urnach z naturalnych, biodegradowalnych materiałów. Porządek na cmentarzu wyznaczają jedynie drewniane krążki z nazwiskiem, które z czasem także ulegają rozkładowi.

Nad pochówkami naturalnymi pracuje też gmina Alphen aan den Rijn. Na cmentarzu w Hazerswoude-Dorp ma po-

wstać pole z około 200 miejscami na groby wśród krzewów i dzikiej roślinności. Inwestycja, szacowana na 375 tys. euro, budzi jednak pytania części radnych o skalę rzeczywistego zapotrzebowania i wysokość opłat - jedno miejsce ma kosztować ok. 8900 euro przy 50-letnim okresie użytkowania. PAP

0011432066

Nie umiera ten, kto żyje w pamięci.

Drogiej Koleżance

Małgorzacie Pepińskiej

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

✠ P

Taty

składają
koleżanki i koledzy z Zakładu Medycyny Społecznej
Uniwersytetu Medycznego w Łodzi

ŁÓDŹ EKOLOGICZNA AKCJA W NOWEJ GÓRNEJ

Oddaj elektrośmieci - odbierz gwiazdę betlejemską

Urszula Kosiór
Łódź

W przedświątecznym zabieganiu łatwo zapomnieć o tym, co zalega w szafkach, w garażach i w piwnicach. Stare telefony czy niesprawne tostery, odkurzacze, ładowarki nieraz zajmują za dużo miejsca. Właśnie teraz będzie można się ich pozbyć z korzyścią dla siebie - i dla środowiska. 29 listopada, w godzinach 10:00-16:00, w Centrum Handlowym Nowa Górna w Łodzi odbędzie się akcja „Gwiazda betlejem-ska za elektrośmieci”.

Idea jest prosta, a jednocześnie bardzo skuteczna: przynieś

małe elektrośmieci o łącznej wadze od 3 do 10 kilogramów, a w zamian odbierz świąteczną gwiazdę betlejemską.

Każdy uczestnik otrzymuje jedną (1) roślinę za przyniesione elektrośmieci w tym przedziale wagowym.

W akcji może wziąć udział każda osoba pełnoletnia, przebywająca w dniu wydarzenia w Centrum Handlowym Nowa Górna. Każdy uczestnik może zgłosić się tylko raz i odebrać jedną roślinę - bez możliwości wymiany na inne upominki czy przekazania ekwiwalentu pieniężnego.

Na uczestników czeka łącznie 500 gwiazd betlejemskich - warto więc przyjść wcześniej, zanim wszystkie trafią do nowych

właścicieli. Po wyczerpaniu puli roślin wciąż będzie można przekazać elektrośmieci, jednak bez prawa do odbioru rośliny.

W ubiegłym roku podobne wydarzenie przyciągnęło wielu mieszkańców. Zebrano setki kilogramów drobnego sprzętu, który dzięki temu zyskał „drugie życie”.

Zbiórka obejmuje małe zużyte urządzenia elektryczne i elektroniczne, takie jak np. mikrofalówki, tostery, ekspresy do kawy, odkurzacze, żelazka, roboty kuchenne, telefony komórkowe, laptopy, tablety, aparaty fotograficzne, kamery, słuchawki, ładowarki, zasilacze, radiobudziki, wentylatory, przenośne zabawki elektroniczne i baterie.



To właśnie te sprzęty - drobne, ale zalegające w szafkach i szufladach - można przynieść i przekazać do recyklingu.

Nie będą przyjmowane duże elektrośmieci, takie jak telewizory, lodówki, pralki, zmywarki, kosiarki, podkaszarki i inne urządzenia wielkogabarytowe. Akcja skupia się wyłącznie na małym sprzęcie, który najłatwiej zgromadzić i bezpiecznie przekazać do przetworzenia.

Celem wydarzenia jest nie tylko zebranie zużytego sprzętu, ale także promowanie świadomych postaw ekologicznych. Elektroodpady to nie zwykły

śmieć - zawierają metale ciężkie i tworzywa, które w niewłaściwy sposób zutylizowane mogą szkodzić środowisku. Sprzęt zebrany podczas akcji trafi do uprawnionej firmy zajmującej się recyklingiem i odzyskiem surowców, dzięki czemu jego części zostaną ponownie wykorzystane.

- To prosta inicjatywa, ale właśnie takie mają największy sens. Każdy może zrobić coś dobrego, przy okazji zyskując coś miłego - podkreślają organizatorzy.

Jak dodają, w poprzednich edycjach mieszkańcy Łodzi bar-

dzo chętnie przynosili niepotrzebne sprzęty, często całymi torbami.

- Łodzianie pokazali, że ekologia to nie pusty slogan, ale konkretne działanie. Zebraliśmy setki kilogramów elektrośmieci, które zamiast trafić na wysypisko, zostały odpowiednio przetworzone - mówią przedstawiciele wydarzenia.

Tradycyjnie już akcja odbywa się w przedświątecznej atmosferze. Zielone i czerwone Gwiazdy Betlejemskie mają symbolicznie przypominać, że małe gesty - takie jak oddanie elektrośmieci czy odpowiedzialne sprzątanie domu - mają realne znaczenie dla środowiska.

Akcja „Gwiazda betlejem-ska za elektrośmieci” w Nowej Górnjej to doskonała okazja, by połączyć przedświąteczne porządki z troską o planetę. Wystarczy kilka chwil, by zrobić coś pożytecznego - a piękna, czerwonozielona roślina stanie się nie tylko ozdobą domu, ale i symbolem, że dobra energia zawsze wraca.

ORGANIZATOR



DZIENNIK
ŁÓDZKI



EXPRESS
ilustrowany

PARTNER



Nowa
Górna

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJA ZIEMIA I LUDZIE

PRAWDZIWE HISTORIE CZYSTEGO POWIETRZA

Inwestycja w czas i zdrowie

Pan Paweł z Zapolice (woj. łódzkie) skorzystał w ubiegłym roku z programu Czyste Powietrze. Jest bardzo zadowolony, bo jego opłaty za właśnie miniony sezon grzewczy wyniosły... zaledwie 200 zł. Jednak przyczyniła się do tego nie tylko dotacja z programu, ale także zapobiegliwość gospodarza, który od początku dbał, by eksploatacja jego domu wymagała jak najmniej energii.

Program „Czyste Powietrze” Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej nie jest nowy. W marcu ruszyła jego kolejna edycja. Najważniejsze zmiany to wyższe limity dotacji, większe wsparcie dla osób korzystających z programu i szybsza obsługa wniosków. Zaliczkę dostaje na konto beneficjent programu, a nie - jak dotąd - wykonawca inwestycji.

Zdążył przed sezonem

Pan Paweł ma dobrze ocieplony dom, wprowadził się do niego w 2016 r. Dom został już wybudowany według wysokich norm dotyczących termoizolacji, ogrzewany był jednak piecem na ekogroszek. Pan Paweł stanął więc przed koniecznością zmiany źródła ciepła i w tym celu postanowił skorzystać z programu Czyste Powietrze. Udał się do urzędu gminy, gdzie specjalnie oddelegowana do tego urzędniczka pomogła mu wypełnić wniosek i zebrać potrzebne dokumenty.

Najpierw były panele

Pan Paweł dwukrotnie korzystał z gminnego programu dotyczącego fotowoltaiki, finansowanego z funduszy europejskich. Część paneli dokupił też we własnym zakresie. Dlatego uznał, że pompa ciepła będzie najbardziej korzystnym rozwiązaniem. W programie Czyste Powietrze jest jeszcze możliwość wymiany kotła na węgiel na piec na pelet.

We wniosku, poza kupnem i instalacją samego urządzenia, była także modernizacja instalacji centralnego ogrzewania oraz samej kotłowni. Trzeba było zdemontować stary piec, zamontować jednostki wewnętrzne i zewnętrzną pompę ciepła, dołożyć grzejniki, wymienić rury, zamontować termostaty. W rodzinie pana Pawła jest - według wytycznych programu - dość wysokie wynagrodzenie na członka rodziny, więc dotacja z programu pokryła ok. połowy kosztów inwestycji. Gospodarz



zdecydował się skorzystać z usług renomowanej firmy montującej pompy.

- Skorzystanie z tego programu bardzo mi się opłacało. Rachunki spadły mi do 200 zł za ostatnie pół roku! - cieszy się pan Paweł. - Poza tym jest bardzo wygodnie. Mogę zapomnieć o kupowaniu węgla, dokładaniu do pieca, wysypywaniu popiołu itd. To bardzo angażujące prace domowe. Teraz

mam mniej kłopotu, чисто w kotłowni i więcej czasu dla siebie - opowiada.

Zysków jest więcej

Jest jeszcze jedna zaleta wymiany pieca. Pan Paweł ma alergię. Wyrzucanie popiołu było dla niego szczególnie uciążliwe. Nie ma także nieprzyjemnie pachnącego dymu. Pan Paweł pozbył się kataru i innych objawów alergii.

Czyste Powietrze w gminie Zapolice

Gmina Zapolice w 2019 r. zawarła z WFOŚiGW w Łodzi porozumienie ws. wspólnej realizacji PP Czyste Powietrze. Od początku trwania programu wnioskodawcy z Gminy Zapolice złożyli 435 wniosków, zawarli 386 umów i zrealizowali 246 przedsięwzięć. Kwota wypłaconych dotacji wynosi ponad 4 875 000,00 zł. W Urzędzie Gminy Zapolice uruchomiono punkt konsultacyjno-informacyjny, prowadzone są działania promocyjne i edukacyjne zachęcające do termomodernizacji budynków. Zakupiono również 3 czujniki jakości powietrza oraz dron do identyfikacji punktowych zanieczyszczeń powietrza, co ułatwi walkę ze smogiem. Listę gminnych punktów konsultacyjnych i operatorów programu znaleźć można na stronie czystepowietrze.gov.pl.

głównie latem, a turbina wiatrowa także zimą. Pobór energii z sieci spadłby mi jeszcze bardziej. Może pojawi się jakiś opłacalny program dla takich prosumentów jak ja - dodaje na koniec.

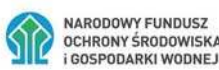
Sprawdź, jaką dotację możesz uzyskać

Program zakłada trzy poziomy dofinansowania według progów dochodowych w gospodarstwie domowym.

- **Poziom najwyższy**
 - do 100 proc. dofinansowania
 - przy miesięcznym dochodzie do 1 300 zł na osobę w gospodarstwach wieloosobowych lub do 1 800 zł w gospodarstwie domowym jednoosobowym, oraz dla osób otrzymujących zasiłki.
- **Poziom podwyższony**
 - do 70 proc. dofinansowania - obowiązuje przy miesięcznym dochodzie do 2 250 zł na osobę lub 3 150 zł w gospodarstwach jednoosobowych.
- **Poziom podstawowy**
 - do 40 proc. dofinansowania - dla osób z dochodem do 135 000 zł rocznie.



Niniejszy materiał został dofinansowany ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie Fundacja Ziemia i Ludzie.



UWAGA,
KONKURS!

Jesteś beneficjentem Czystego Powietrza?
Podziel się z nami swoją Prawdziwą Historią
i przekonaj innych do inwestycji w zdrowie i ciepło.
Wejdź na czystepowietrzejestok.pl

Co miesiąc
do wygrania
hulajnoga
elektryczna!

EKOLOGIA PRODUKTY TE NIEODPOWIEDNIO ZUTYLIZOWANE MOGĄ STAĆ SIĘ ZAGROŻENIEM DLA LUDZI I ZWIERZĄT

Baterie i akumulatory. Odpady szczególnie niebezpieczne

Magdalena Rubaszewska
Łódź

Gdyby połączyć wszystkie baterie, które zużywamy w ciągu roku w Polsce, to sięgnęłyby z Ziemi do Marsa - stosuje się takie porównanie, by zobrazować, z ilu ich się korzysta. Zasilają zabawki, przyrządy kuchenne, depilatory, szczoteczki do zębów, czy piloty do telewizora. Ilości tych odpadów, w tym także akumulatorów, są więc ogromne.

Trucizna z baterii

Do tego produkty te nieodpowiednio zutylizowane zanieczyszczają środowisko i mogą stać się zagrożeniem dla ludzi, zwierząt i roślin. Baterie i akumulatory zawierają toksyczne pierwiastki, m.in. ołów, kadm, nikiel czy lit oraz żrące kwasy i alkalia. Wszystkie te substancje są groźne dla zdrowia i mogą być przyczyną chorób szpiku kostnego, uszkodzenia wątroby, nerek, układu nerwowego, układu kostnego czy obrzęku płuc.

Dlatego tak ważna jest utylizacja tych odpadów. Jak wskazuje badanie przeprowadzone



na zlecenie GP ReCyko aż jedna na dziesięć osób wyrzuca baterie do zwykłych śmieci. To

oznacza miliony baterii rocznie. Tego rodzaju odpady, które trafiają do zwykłych kontenerów,

mogą skorodować, a to doprowadzić do rozszczelnienia obudowy i wycieku toksycznych związków. Bateria guzikowa, używana w ręcznych zegarkach, może zanieczyścić nawet kilkaset litrów wody oraz trwale skażić jeden metr sześcienny gleby.

Metale z odzysku

Dodatkową korzyścią segregacji baterii i akumulatorów jest odzyskanie 99,5 procent surowców i materiałów, z których zostały wykonane. Zajmują się tym specjalistyczne firmy. To z kolei ogranicza koszty środo-

wiskowe wydobycia i wytworzenia nowych surowców, a także koszty ekonomiczne, np. ograniczenie transportu.

Trudno zanieść jedną baterię czy jeden akumulator do Punktów Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych, sklepów, galerii handlowych czy szkół, w których ustawia się pojemniki na te odpady. Można je gromadzić w domu w pudełku i odnieść je albo wymienić na rośliny w organizowanych akcjach ekologicznych. Odbywają się m.in. w Dniu Recyklingu Baterii przypadającym 9 września.

ORGANIZATOR

DZIENNIK
ŁÓDZKIEXPRESS
ilustrowany

PARTNER

Nowa
Góra

AUTOREKLAMA

0011427721

Dziennik
ŁÓDZKIdo kupienia
także
w sieci

Rzecznik praw obywatelskich zajął się szczekaniem. Co wolno, a co nie, psu w bloku?

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Mieszkańcy narażeni na nielegalne szczekanie nie mają gdzie szukać pomocy. Sprawą zajął się rzecznik praw obywatelskich.

Zaczął się od listu skierowanego do rzecznika praw obywatelskich. Problem opisała osoba, która od dłuższego czasu musi znosić długotrwały hałas powodowany przez psa utrzymywanego w zabudowie mieszkowej.

Tylko droga sądowa

Mężczyzna argumentuje, że w innych państwach istnieją przepisy wprost nakazujące właścicielom zwierząt taką opiekę, by nie dochodziło do nadmiernego zakłócania spokoju sąsiadów.

Profesor Marcin Wiącek przyznał, że dziś osoba poszkodowana ma do dyspozycji tylko drogę cywilną - a więc pozew o ochronę dóbr osobistych albo ochronę posiadania. Inaczej mówiąc, sprawę, która w sądzie może toczyć się nawet kilka lat i sporo kosztować co w praktyce jest długie i kosztowne.

Ustawa nie dotyczy?

Rzecznik zwrócił się więc do Ministerstwa Klimatu i Środowiska o stanowisko i o sprawdzenie, czy da się poszerzyć uprawnienia gmin.

Resort odpowiedział jednak, że ochrona przed hałasem powodowanym przez psy na terenach zurbanizowanych nie mieści się w jego właściwości, a ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach ma charakter techniczno-porządkowy - dotyczy odpadów, nieczystości, porządku w przestrzeni publicznej - i nie służy regulowaniu zachowania zwierząt domowych na prywatnych nieruchomościach. To stanowisko zostało podtrzymane w kolejnych pismach.

RPO uparty

Na tę odpowiedź Rzecznik zareagował ponownie, już wprost do minister Pauliny Hennig-Kłoski.

Rzecznik zwrócił się więc do minister o polecenie przeprowadzenia takiej analizy i przedstawienie jej wyników.

Przypomniał, że ten sam akt już dziś ingeruje w to, co dzieje się na prywatnych nieruchomościach: nakazuje mieć pojemnik na odpady, utrzymywać go w należytym stanie, określa sposób gromadzenia śmieci. Skoro więc można nakładać obowiązki dotyczące porządku na prywatnym terenie, to - zdaniem RPO - można także doprecyzować zasady utrzymywania zwierząt domowych, jeśli powodują długotrwały hałas.

Minister ma się zająć!

Rzecznik przypomniał także, że ustawa daje gminom możliwość regulowania utrzymywania zwierząt gospodarskich na terenach wyłączonych z produkcji rolnej - i to także dotyczy nieruchomości prywatnych.

Dlatego uznał za nieuzasadnione całkowite odrzucenie postulatu obywatela.

Zdaniem prof. Wiącka ministerstwo ma obowiązek zbadać zagadnienie szczegółowo „z perspektywy ochrony wolności i praw jednostki”. Rzecznik zwrócił się więc do minister o polecenie przeprowadzenia takiej analizy i przedstawienie jej wyników. ©P

REKLAMA

0011432389

Fundusze Europejskie

Opracowanie planów ochrony dla 7 parków krajobrazowych województwa łódzkiego

OBWIESZCZENIE

Dyrektora Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Łódzkiego o przystąpieniu do sporządzenia projektów planów ochrony dla Spalskiego Parku Krajobrazowego, dla Załęczańskiego Parku Krajobrazowego oraz dla Parku Krajobrazowego Międzyrzeczka Warty i Widawki

Na podstawie art. 18 ust. 1, art. 19 ust. 1 pkt 3 i ust. 1a, art. 20, art. 21 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1478 z późn. zm.), art. 39 Ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) oraz rozdz. 2 Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 12 maja 2005 r. w sprawie sporządzania projektu planu ochrony dla parku narodowego, rezerwatu przyrody i parku krajobrazowego, dokonywania zmian w tym planie oraz ochrony zasobów, tworów i składników przyrody (Dz. U. 2005 r. nr 94, poz. 794),

Dyrektor Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Łódzkiego informuje o przystąpieniu do sporządzenia projektów planów ochrony dla Spalskiego Parku Krajobrazowego (SpPK), dla Załęczańskiego Parku Krajobrazowego (ZPK) oraz dla Parku Krajobrazowego Międzyrzeczka Warty i Widawki PKMWiW).

Zakres prac przewidzianych do realizacji obejmuje zagadnienia wyszczególnione w rozdziale 4 ww. rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 12 maja 2005 r. Wykonawcą projektów planów ochrony jest **Narodowa Fundacja Ochrony Środowiska** z siedzibą w Warszawie 01-445, ul. Erazma Ciołka 13. Przewidywany termin zakończenia prac merytorycznych - wrzesień 2027 r., a zakończenia całości projektu - grudzień 2027 r. Wszystkie zainteresowane osoby i podmioty mają prawo do zgłaszania wniosków do planów ochrony w formie pisemnej na adres: Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Łódzkiego ul. Solna 14, 91-423 Łódź lub za pośrednictwem poczty e-mail: planyochrony@parkilodzkie.pl, a także do uzyskiwania informacji dotyczących realizacji projektów planów ochrony ww. parków.

Informacje o stanie zaawansowania prac będą publikowane w formie elektronicznej na stronie internetowej <https://parkilodzkie.pl/aktualnosci-zpkwl> oraz na Biuletynie Informacji Publicznej <https://parkilodzkie.pl/bip>. Wszystkie zainteresowane osoby i podmioty będą miały prawo po zakończeniu prac nad projektami planów ochrony do zapoznania się z nimi oraz zgłaszania do nich uwag i wniosków w terminie 21 dni od ogłoszenia o tym fakcie, zgodnie z § 6 ww. Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 12 maja 2005 r. Uwagi i wnioski rozpatrywane będą przez sporządzającego projekty planów ochrony to jest przez Dyrektora Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Łódzkiego, który poinformuje w formie ponownego ogłoszenia o terminie jego wyłożeniu do publicznego wglądu oraz o trybie i sposobie składania i rozpatrywania wniosków i uwag.

Katarzyna Krakowska

Dyrektor Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Łódzkiego



Fundusze Europejskie dla Łódzkiego



Rzeczpospolita Polska

Dofinansowane przez Unię Europejską



MATERIAŁ INFORMACYJNY PGNIŁ OBRÓT DETALICZNY, GRUPA ORLEN

0111429311

Czy gaz naprawdę znika z polskich domów? Fakty o zmianach w przepisach i przyszłości ogrzewania gazowego

Do niedawna ogrzewanie gazowe było jednym z najbardziej oczywistych wyborów. Wraz z końcem dotacji na jego montaż w mediach pojawiają się jednak sprzeczne informacje dotyczące przyszłości gazu i tego, czy nadal będzie mógł ogrzewać nasze domy. Jedni mówią, że piece gazowe zostaną zakazane całkowicie, inni, że zakup kotła na gaz to wciąż mądry wybór, bo w końcu to jedno z bardziej wydajnych rozwiązań. Gdzie leży prawda?

Ogrzewanie gazowe to przede wszystkim wygoda. Osoby, które przeszły z pieców węglowych na gazowe, doceniają czystość, automatyzację działania i znacząco niższą emisję dwutlenku węgla oraz pyłów. W kontekście poprawy jakości powietrza w mniejszych miastach i na obszarach podmiejskich każdy wymieniony piec to ogromna zmiana. Dlatego mieszkańcy, z pomocą wsparcia decyzyjnego dotacji, chętnie doczekali się na wymianę „kopciuchów” na piece gazowe. Pada jednak pytanie

– jak długo będą mogli z tego ogrzewania korzystać.

Koniec dotacji i nowe przepisy - o co w tym wszystkim chodzi?

Od 2024 roku stopniowo kończą się dopłaty do nowych kotłów gazowych, a do końca 2025 roku mają zniknąć całkowicie. Zgodnie z regulacjami Unii Europejskiej, od 2030 roku w nowo wybudowanych domach nie będzie można montować kotłów działających wyłącznie na gaz lub inne paliwa kopalne. Dla wielu osób brzmi to jak koniec ogrzewania gazowego, ale w rzeczywistości tak nie jest.

Zmiany mają przede wszystkim zachęcić do korzystania z nowocześniejszych, niskoemisyjnych źródeł ciepła. Nie oznacza to jednak zakazu używania gazu do ogrzewania domów. Jeśli masz już kocioł gazowy, spokojnie możesz go dalej używać jeszcze przez wiele lat. Nadal będzie też można wymienić stare urządzenia na nowe, bardziej oszczędne modele.



Plotki o „zakazie gazu” - skąd się wzięły i co jest prawdą?

Mity o „zakazie gazu” biorą się głównie z nagłówków i internetowych dyskusji. W rzeczywistości przepisy unijne nie nakazują likwidacji istniejących instalacji gazowych ani nie zabraniają korzystania z nich w domach. Ci, którzy już mają ogrzewanie gazowe, mogą spokojnie z niego korzystać także w przyszłości. Zgodnie z nowymi przepisami, do końca 2029 roku będzie można

montować kotły gazowe zarówno w nowych, jak i istniejących budynkach. Po tym terminie nadal będzie to możliwe, ale z pewnymi ograniczeniami – w domach modernizowanych bez zmian, a w nowych tylko wtedy, gdy kocioł stanie się częścią systemu hybrydowego, czyli połączenia gazu z odnawialnym źródłem energii, np. pompą ciepła.

To, co jednak najważniejsze dla tych, którzy zastanawiają się nad instalacją ogrzewania gazowego dzisiaj,

to fakt, że nikt nie zakazuje używania zainstalowanych już pieców gazowych nawet po 2025 roku.

Czy nadal warto postawić na ogrzewanie gazowe?

Choć kończą się dotacje, ogrzewanie gazowe wciąż ma wiele zalet. Przede wszystkim jest czystsze niż spalanie węgla czy drewna. Nowoczesne kotły kondensacyjne emitują nawet kilkukrotnie mniej pyłów i tlenków siarki, co realnie przekłada się na lepszą jakość powietrza – zwłaszcza w miastach i na przedmieściach.

Gaz to także wygoda i przewidywalność – użytkownicy nie muszą martwić się o dostawy paliwa, bałagan w kotłowni czy magazynowanie opału. Dodatkowo, wciąż wiele gmin kontynuuje zaplanowane inwestycje w rozwój sieci gazowych, co poprawia dostępność tego źródła ciepła również na terenach podmiejskich.

Hybryda - rozwiązanie na dziś i jutro

Rynek ogrzewania zmierza w stronę rozwiązań hybrydowych, łączących różne

źródła ciepła – na przykład kocioł gazowy i pompę ciepła, która może być wspierana przez fotowoltaikę.

Takie połączenie pozwala nie tylko zmniejszyć zużycie paliwa, a więc i rachunki, ale także rozwiązanie będzie spełniać wymogi unijne dotyczące niskiemisyjności. Co ważne, po 2030 roku nadal będzie można montować tego typu instalacje – przepisy nie ograniczają hybryd, które łączą gaz z odnawialnymi źródłami energii.

W stronę bardziej zrównoważonego ogrzewania

Zmiana sposobu, w jaki ogrzewamy nasze domy, to proces, który potrwa jeszcze wiele lat. Dla wielu rodzin gaz wciąż jest rozsądnym i bezpiecznym wyborem. Dziś najważniejsze jest świadome podejmowanie decyzji – warto sprawdzić, jakie rozwiązanie najlepiej pasuje do naszego domu i budżetu. Ogrzewanie gazowe nie znika, tylko się zmienia. I wciąż ma ważne miejsce w polskich domach.

Tianyao Lyu: Żyje muzyką

Ma zaledwie siedemnaście lat, a już zachwyciła świat tym, jak interpretuje kompozycje Fryderyka Chopina. W tym roku zajęła IV miejsce i wyróżnienie specjalne. Jaka jest prywatnie?

Maciej Szymkowiak

Teraz, kiedy Konkurs Chopinowski już się zakończył, jak się czujesz? Emocje opadły, czy wciąż są w Tobie żywe? Szczepnie mówiąc, podczas całego konkursu nie byłam szczególnie zdenerwowana, więc teraz też nie. Kiedy jednak wszystko się skończyło, zrobiło mi się trochę smutno, bo to było wspaniałe doświadczenie.

Kiedy zaczęłaś ćwiczyć repertuar konkursowy? To przecież ogrom materiału: ponad trzy godziny muzyki! To trudno jednoznacznie określić. Nie było tak, że od początku zajmowałam się tylko tym repertuarem. Wszystko zaczęło się nie w zeszłym roku, ale jeszcze wcześniej: dwa lata temu, kiedy poznałam moją panią profesor Katarzynę Popową-Zydroń. To właśnie ona zasugerowała mi udział w Konkursie Chopinowskim. Od tego momentu zaczęłam stopniowo się przygotowywać, choć w międzyczasie miałam też inne zajęcia i kursy, więc praca nad repertuarem przeplatała się z innymi projektami.

Podczas konkursu wszyscy patrzyli na Ciebie, byłaś w centrum uwagi. Jak się wtedy czułaś? Nie stresowałaś się? Czułam się tak, jakbym grała normalnie – po prostu starałam się cieszyć tą przepiękną, ogromną salą koncertową. To było moje wymarzone miejsce do występu.

Uczyłaś się w Centralnym Konserwatorium Muzycznym w Pekinie pod kierunkiem prof. Hua Chang. To bardzo znana instytucja. Czy mogłaś opowiedzieć, jak wyglądała tam nauka i czym różni się podejście do Chopina w Chinach i w Polsce? Kiedy uczyłam się w tamtej szkole, byłam jeszcze bardzo młoda. Wtedy nie skupiałam się wyłącznie na Chopinie. Grałam utwory wielu kompozytorów, między innymi Mozarta, Bacha, Beethovena. To był taki ogólny etap rozwoju muzycznego. Dopiero po przyjeździe do Polski, gdy zaczęłam naukę z moją panią profesor, usłyszałam od niej, że Chopin powinien być prosty i naturalny. Bardzo to zapamiętałam, bo wcześniej w Chinach miałam tendencję do bardziej emocjo-



Tianyao Lyu, chińska pianistka, w Akademii Muzycznej w Poznaniu nazywana jest Marysią

nalnego, może nawet zbyt ekspresyjnego grania. To była dla mnie ważna lekcja.

Kto jest Twoim ulubionym kompozytorem? Nie tylko jeśli chodzi o fortepian, ale też o muzykę symfoniczną. Chopin! Ale lubię właściwie wszystkich kompozytorów na świecie. Każdy ma w sobie coś wyjątkowego. Ale jeśli miałabym wymienić kilku, to z pewnością Bach, Mozart, Brahms... i wielu, wielu innych.

Za co najbardziej uwielbiasz twórczość Fryderyka Chopina? Chopin jest dla mnie wyjątkowym kompozytorem. Jego muzyka jest pełna emocji – bardzo szczerych i głębokich, które mnie osobiście poruszają.

Czy kiedykolwiek grałaś na instrumentach historycznych? Bardzo lubię klawesyn. To mój ulubiony instrument, zaraz po fortepianie.

Wiadomo, że słuchasz muzyki klasycznej, ale czy słuchasz też tradycyjnej muzyki chińskiej? Jeśli tak, to jakiej? Tak, oczywiście. Mój dziadek grał w operze pekińskiej na instrumentach takich jak erhu i jinghu. To instrumenty typowe dla opery chińskiej. Od dziecka miałam z nimi kontakt. W szkole muzycznej w Chinach nauczyliśmy się też muzyki ludowej – tradycyjnych pieśni, bardzo naturalnych, prostych i pięknych. To

zupełnie inny świat niż muzyka europejska, ale równie inspirujący.

W Pekinie w konserwatorium uczy się także muzyki tradycyjnej, co u nas właściwie nie występuje. To tak jakby w polskim liceum muzycznym uczono tańców ludowych, oberków czy krakowiaków. A przy okazji: czy to prawda, że podarowałaś swojej profesorce utwór, który sama skomponowałaś? Tak, to prawda. Sama go napisałam. Trudno powiedzieć, jaki to dokładnie styl. To połączenie muzyki klasycznej, romantycznej i trochę współczesnej. Wszystko, co we mnie grało, znalazło się w tym utworze. Lubię muzykę prostą, ale też taką, która ma w sobie coś świętego, podniosłego.

Przed rozpoczęciem gry zawsze próbujesz wczuć się w emocje utworu, jakbyś przystaczała się w kogoś innego, kto przekazuje przez siebie tę muzykę. Oczywiście. Każdy utwór wymaga innego przygotowania i innego rodzaju emocji. Trzeba to poczuć wcześniej, zanim się zagra pierwszy dźwięk.

Jak wygląda Twoje codzienne ćwiczenie? Czy masz jakiś określony system pracy, który pozwala Ci skoncentrować się przez tyle godzin przy instrumencie? Nie mam żadnego specjalnego systemu. Po prostu bardzo kocham muzykę. Kiedy robi się

coś, co się naprawdę kocha, to nie jest obowiązek, ale przyjemność. Gram, myślę o muzyce, żyję nią. To dla mnie coś całkowicie naturalnego.

Podczas drugiego etapu Konkursu Chopinowskiego, tuż przed wejściem na scenę, wykonywałaś charakterystyczne ruchy palcami. Czy mają one jakieś szczególne znaczenie: może fizyczne, a może magiczne, życzeniowe? To nic magicznego (śmiech). Po prostu przed drugim etapem byłam tuż po prysznicu i czułam, że moje dłonie nie są wystarczająco rozluźnione, więc musiałam je szybko rozciągnąć.

Jak zmieniło się Twoje życie po Konkursie Chopinowskim? Szczepnie mówiąc, nie zmieniło się aż tak bardzo. I mam nadzieję, że w środku – we mnie – też nic się nie zmieni. Nadal jestem uczennicą, studentką. Wciąż chcę się jak najwięcej uczyć, szczególnie od mojej profesor. Z drugiej strony, moim największym marzeniem jest dzielić się muzyką z innymi. Konkurs dał mi szansę, by pokazać się światu i zaprezentować to, co czuję przez muzykę. Teraz chciałabym dalej rozwijać się i coraz lepiej przekazywać to, co noszę w sobie.

Czy podczas przygotowań do Konkursu Chopinowskiego było jakieś jedno szczególne dla Ciebie wykonanie koncertu Chopina?

Kiedy byłam mała, słuchałam muzyki Chopina na dobranoc i wtedy nie zwracałam uwagi, kto gra. Teraz mogę powiedzieć, że największy wpływ wywarła na mnie moja pani profesor i sposób, w jaki ona interpretuje Chopina. Był dla mnie ogromną inspiracją.

Na finał grałaś koncert e-moll, a orkiestra w tym etapie wykonywała nieco inną edycję partytury niż we wcześniejszych etapach. Czy to wpłynęło na Twoją interpretację? Tak, rzeczywiście było kilka różnic: niektóre nuty, drobne szczegóły. To mnie zaskoczyło, nie spodziewałam się tego, ale nie miało to dużego wpływu na moją interpretację. Starałam się zachować spokój i po prostu grać tak jak to czułam.

Co spowodowało, że wybrałaś właśnie fortepian Fazioli do swojego występu? To było bardzo trudne zadanie. Mieliśmy tylko 15 minut na wybór instrumentu, a wszystkie fortepiany były najwyższej klasy. Tak naprawdę nie dało się wybrać „złego” instrumentu. Ostatecznie wybrałam ten, który wydawał mi się najbardziej odpowiedni dla mnie i który najlepiej brzmiał w tamtej sali koncertowej.

Czy od razu zaczęłaś grać na fortepianie, czy może na początku próbowałaś innych instrumentów? I w jakim wieku w ogóle zaczęłaś swoją przygodę z muzyką? Właściwie to muzyką zainteresowałam się już, gdy miałam dwa lata. Kiedyś w domu leciał utwór i nagle zaczęłam płakać. Rodzice zapytali mnie, dlaczego, a ja odpowiedziałam, że w tej muzyce usłyszałam jakąś historię. Myślę, że to był pierwszy moment, kiedy poczułam, że muzyka potrafi coś opowiadać. Zaczęłam uczyć się gry na fortepianie, gdy miałam pięć lat. W domu były też skrzypce i gitara, więc próbowałam różnych instrumentów, ale fortepian od początku najbardziej mnie pociągał.

Pytanie bardziej teoretyczne: jak w Chinach wygląda nauka muzyki pod względem systemów dźwiękowych? Czy od początku uczycie się euro-

pejskiej muzyki tonalnej, czy też chińskiej tradycji muzycznej?

To zależy od szkoły. W większości instytucji muzycznych uczymy się przede wszystkim systemu europejskiego, czyli tonalności i klasycznej teorii muzyki. Ale tradycyjna muzyka chińska także jest obecna. Często jako dodatkowy przedmiot, zwłaszcza w konserwatoriach. Myślę, że to bardzo ważne, by znać i rozumieć oba światy.

Jakie największe wyzwania czekają Cię teraz w przyszłości? Czy planujesz przygotowania do kolejnych konkursów?

Rzeczywiście, teraz bardzo dużo się dzieje. To dla mnie coś nowego, bo nigdy wcześniej nie doświadczałam takiego zainteresowania i takiego tempa wydarzeń. To samo w sobie jest wyzwaniem. Jeśli chodzi o przyszłe konkursy, jeszcze nie wiem. Będę się kierować wskazówkami mojej profesor i zobaczymy, co przyniesie czas.

A czy tęsknisz za Chinami? Oczywiście, że tak, ale głównie za rodziną, za bratem.

A Twój brat też jest muzykiem?

Próbowałam go nauczyć grać, nawet trochę się starał (śmiech), ale ostatecznie stwierdził, że muzyka to nie jego droga.

Co lubisz robić oprócz grania na fortepianie? Masz jakieś pasje, sposoby na relaks? Podróżujesz, uprawiasz sport?

Tak, bardzo lubię być aktywna. Jeżdżę konno, na łyżwach i na nartach. Lubię też komponować i pisać. Jazda konna była moją wielką pasją, ale miałam kontuzję i musiałam niestety przestać.

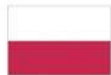
A taniec?

Tak, tańczyłam balet europejski, nie tradycyjny chiński.

Jakie są Twoje życiowe cele, wartości, co jest dla Ciebie najważniejsze? Co Cię motywuje? Myślę, że muzyka może być moim ostatecznym celem, bo potrafi wyrazić to, czego nie potrafią wyrazić słowa. To wydaje się proste, ale jest w tym ogromne piękno.



Fundusze Europejskie
dla Rybactwa



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



Zadanie realizowane w ramach IV etapu operacji pn. „Król Jesiotr – Wielki powrót Króla Polskich rzek na europejskie stoły.”
Współfinansowane z Funduszy Europejskich dla Rybactwa na lata 2021 - 2027

Smak, który opowiada historię

Jesiotr powraca na nasze stoły, łącząc tysiącletnią tradycję z nowoczesną kuchnią
– a przy okazji będąc też prawdziwym superfood

Kinga Baranowska-Sochacka | fot. Łukasz Piecyk



Restauracje coraz częściej serwują dania z jesiotra, promując go nie tylko jako produkt premium, ale przede wszystkim jako element polskiej tożsamości kulinarnej. Nic dziwnego – to ryba o bogatej historii, niepowtarzalnym smaku i prozdrowotnych właściwościach, a do tego wygodna w konsumpcji, bo nieposiadająca ości.

Powrót do korzeni i slow food

Jesiotr to ryba o tysiącletniej tradycji. Obecnie coraz częściej pojawia się w restauracyjnym menu w roli polskiego dziedzictwa kulinarnego. Współczesny trend „powrotu do korzeni” promuje produkty tradycyjne i sezonowe, a mięso i kawior z jesiotra doskonale wpisują się w lokalną tradycję kulinarną jako symbol polskości i regionalizmu. Opowiadanie historii jesiotra w restauracjach pozwala konsumentowi poczuć więź z tradycją, a kulinarny storytelling jest elementem budowania wartości dodanej dla produktu. Moda na „slow food” również sprzyja popularyzowaniu dań z jesiotra w restauracjach, bo zachęca do świadomego wyboru: kupowania ryb z dobrego źródła i wspierania lokalnych producentów.

– Jesiotr doskonale sprawdza

się również w turystyce kulinarnej, która polega na poznawaniu i doświadczaniu lokalnej kuchni. Klienci restauracji coraz częściej interesują się pochodzeniem produktów, bo tożsamość regionalna jest dla nich istotna – dopowiada Tomasz Ciesielski, prezes Organizacji Producentów Ryb Jesiotrowatych.

Jesiotr ma delikatne mięso i jest prawdziwym „superfood” – bogatym w pełnowartościowe białko, kwasy omega-3, witaminy A, D, E oraz minerały, takie jak selen, fosfor i jod.

– Jesiotr to zdrowie na talerzu – zgadza się Łukasz Lofek, szef restauracji Hotelu Filmar.

Mięso jesiotra wykazuje działanie przeciwutleniające i budujące odporność, a zawarte w nim minerały wspierają układ mięśniowo-nerwowy, metabolizm energetyczny i pracę tarczycy. Kwasy omega są niezbędne dla prawidłowej pracy mózgu, a witaminy rozpuszczalne w tłuszczach odpowiadają za zdrowe kości, wzrok i skórę.

– Jesiotr jest świetnym wyborem dla osób dbających o linię, bo ma niską kaloryczność i jest lekkostrawny. Poza tym to ryba bezpieczna, bo nie ma ości, więc można go podawać dzieciom – dodaje

Ewa Politowska-Krajniewska, szefowa kuchni w restauracji Spichrz.

Wyjątkowe doświadczenie kulinarne

Jesiotr w menu to danie premium – warunkiem jest jednak świeżość ryby. Mięso świeże powinno być jędrne, wilgotne i sprężyste, gotowane lub pieczone – delikatne, ale nie rozpadające się, a wędzone – lekko połykujące i jednolite w kolorze.

– W rozpoznaniu świeżego jesiotra na talerzu pomoże nam ocena organoleptyczna. Po pierwsze zapach – lekki, wody słodkiej, jeziora lub rzeki. Po drugie smak – jednolity, niezaburzony goryczką ani kwasowością. Ważna jest też struktura mięsa, przy oddzielaniu blaszek mięso musi być czysto białe i lśniące, a nie mętne czy sine – tłumaczy Łukasz Lofek.

Gwarancją najwyższej jakości, wartości odżywczych i świeżości jest pochodzenie ryby z certyfikowanych hodowli, np. zrzeszonych w Organizacji Producentów Ryb Jesiotrowatych – wówczas każda porcja ryby to nie tylko smak, ale też opowieść o polskich tradycjach hodowlanych i trosce o środowisko. Jesiotr z hodowli zrzeszonych w organizacji pochodzi z kontrolowanego środowiska, w którym zapewnia się optymalne warunki wzrostu, jakość wody i zbilansowaną dietę. Hodowle przestrzegają standardów bezpieczeństwa żywności i zrównoważonego rozwoju, a ryby są dostarczane szybko po zbiorze, dzięki czemu mięso jest jędrne, sprężyste i ma odpowiednią konsystencję.

– Największą zaletą współdziałania z organizacją jest bezpośredni dostęp do hodowców, czyli możliwość uczestniczenia w skróconym łańcuchu dostaw. Nie ma tutaj mowy o żadnych pośrednikach, dlatego mamy gwarantowaną świeżość. Od wyłowienia ryby do jej serwisu na stół mija zaledwie kilka godzin. Pochodzenie ryby odpowiada za 50 proc. sukcesu dania – wyjaśnia Ewa Politowska-Krajniewska. – Jesiotry z gospodarstw zrzeszonych w organizacji są tak świeże, że to prawdziwe produkty premium.

Restauracje serwują nie tylko świeże, wędzone czy marynowane mięso z jesiotra – ale również kawior.

– Kawior powinien być schłodzony i podawany na lodzie. Waż-



– Największą zaletą współdziałania z organizacją jest bezpośredni dostęp do hodowców, czyli możliwość uczestniczenia w skróconym łańcuchu dostaw – wyjaśnia Ewa Politowska-Krajniewska.

ne, aby był nakładany łyżką z masy perłowej lub drewnianą, żeby nie zepsuć jego smaku – dodaje Ewa Politowska-Krajniewska.

Świadome wybieranie jesiotra wymaga uwagi zarówno ze strony restauracji, jak i klienta. Kluczowe jest weryfikowanie pochodzenia i gatunku ryby, dbanie o odpowiednie przechowywanie i przygotowanie mięsa oraz edukacja klienta i informowanie go o formie podania, świeżości i certyfikatach jakości. Przed wyborem dania z jesiotra w restauracji warto sprawdzić, czy ryba pochodzi z hodowli zrzeszonej w Organizacji Producentów Ryb Jesiotrowatych, zapytać, kiedy została złowiona oraz upewnić się, że mięso było przechowywane w odpowiednich warunkach.

– Moim zdaniem to kelner powinien zachęcić klienta do spróbowania dania z jesiotra krótką opowieścią o historii oraz właściwościach ryby – konkuje Łukasz Lofek. – Najważniejsze jest to, czy

ryba przyjeżdża świeża czy mrożona, a także czy dostarcza ją hodowca czy pośrednik. Hodowca musi należeć do organizacji, bo wtedy podlega kontroli. Organizacja daje gwarancję dobrej jakości produktów oraz pełnej historii pochodzenia.

Jesiotr dziś to nie luksus dla wybranych – to produkt coraz częściej spotykany w dobrych restauracjach. Dzięki nowoczesnym hodowlom stał się bardziej dostępny, a jego jakość wciąż dorównuje dzikim okazom. Warto spróbować go choć raz, by poznać delikatne mięso i wyjątkowy smak ceniony przez szefów kuchni na całym świecie.

W najbliższej okolicy jesiotra kupisz w:

Ośrodek Zarybieniowy Żurawia, ŁÓDZKIE, ul. Przemysłowa 2a, 96-230 Biała Rawska

Szczegółowe informacje dostępne na stronie jesiotrowate.torun.pl



– Jesiotr to zdrowie na talerzu – zgadza się Łukasz Lofek, szef restauracji Hotelu Filmar.

Urzędy chcą pracować 4 dni w tygodniu, a firmy?

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Od 2026 roku wystartuje pilotażowy program dla chętnych przetestować czterodniowy tydzień pracy. Do programu zgłosili się głównie... urzędnicy. Ekspert: - Jaki to ma sens?

Nabór wniosków dla firm do tego projektu odbywał się od 14 sierpnia do 15 września 2025 roku. Pilotaż potrwa przez cały rok 2026, a jego celem jest sprawdzenie modelu skróconego czasu pracy w praktyce i zebranie danych do ewentualnych zmian legislacyjnych.

Czy to ma sens, skoro wśród chętnych, żeby testować pilotaż, jest tylko 90 firm z sektora prywatnego, a przeważnie są to państwowe inwestycje? Może dojść do tego, że Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej będzie dopłacało samorządom do tego, by skracali czas pracy swoich urzędników? Według ekspertów z portalu infor.pl, pilotaż zapowiada się jako próba sprawdzenia czy da się skondensować pracę urzędów i jednostek publicznych o 1/5 bez straty dla petentów. Nie taka miała być idea.



FOT. KRZYSZTOF SZYMCIK

Pilotaż potrwa przez 2026 rok, a jego celem jest zebranie danych do ewentualnych zmian legislacyjnych. Jednak zgłosiło się do niego zaledwie 90 firm z całego kraju

Nie znamy firm z regionu, jeśli w ogóle takie są, które zgłosiły się, żeby przetestować pracę czterech dni w tygodniu. Wiadomo zaś, że takie rozwiązanie zaoferował np. Urząd Miasta we Włocławku, gdzie urzędnicy pracują przez 5 dni w tygodniu, jednak nie przez 8, a tylko siedem godzin. Krzysztof Kukucki, prezydent Włocław-

ka, opowiadał w rozmowie z „Pomorską”:

Wprowadziłem 35-godzinny tydzień pracy w 2024 roku. Od razu mówiłem, że jest to rozwiązanie docelowe. Dziś objęci są nim pracownicy wszystkich miejskich instytucji i spółek. Kiedy słyszę od nich, że w końcu mają czas, by iść do lekarza, realizować

swoje marzenia czy hobby, zapisywać się na dodatkowe zajęcia, to wiem, że warto było podjąć to wyzwanie. Tym bardziej, że obsługa mieszkańców odbywa się na poziomie nie gorszym niż miało to miejsce wcześniej.

Głos w tej sprawie, że wśród ochotników do pilotażu przeważają państwowe instytucje, po-

stanowił zabrać znany ekonomista, Marek Zuber.

„Sam fakt dyskusji o skróceniu czasu pracy w Polsce budzi wątpliwości. Ale wybór podmiotów do pilotażu nie ma, moim zdaniem, po prostu sensu” - pisze Zuber. - A jaką logikę ma wprowadzanie testowo czterodniowego dnia pracy w urzędach i jednostkach im podległych? A to ponad pięćdziesiąt procent wybranych do pilotażu podmiotów. Jaki jest sens, żebyśmy z budżetu państwa, bo na tym także polega pilotaż, ciasnego budżetu dodajmy, dopłacali do takich koncepcji? Co nam to da? O czym poinformuje? Do czego nas zbliży z punktu widzenia gospodarki? Realnej gospodarki, czyli działających na konkurencyjnym rynku firm, które ją tworzą? No właśnie...”

Znany ekonomista zwraca uwagę, że, przede wszystkim musimy pamiętać o tym, że Polska jest wciąż krajem na dorobku:

„Cieszymy się z naszych sukcesów, bo ewidentnie je osiągamy jako kraj i jako społeczeństwo, ale do najbogatszych jeszcze nam sporo brakuje. To nie jest nawet kwestia samej wielkości gospodarki, ale skumulowanego bogactwa. Mamy tu olbrzymie braki

wynikające choćby z tego, że przez ostatnie dwa i pół wieku byliśmy pod zaborami, Polska została wyniszczona przez dwie światowe wojny i nie mogła w pełni się rozwijać przez narzucony system komunistyczny. Musimy zatem pracować, żeby to bogactwo tworzyć. Problem w tym, że owa konieczność wypracowywania dobrobytu zderza się z fatalną sytuacją demograficzną. Tymczasem w Polsce już brakuje pracowników, gdyby nie milion obcokrajowców mielibyśmy mocne ograniczenie wzrostu. A będzie tylko gorzej. Szczególnie wtedy, gdy z rynku zacznie schodzić ostatni wyż demograficzny 1980 - tego roku. Czyli, ludzi do pracy będzie coraz mniej, a jeśli wprowadzilibyśmy czterodniowy dzień pracy, to każdy z nich będzie mniej pracować. Jak to pogodzić? No i jest jeszcze kwestia kosztów. Największym problemem wielu branż jest mocny wzrost kosztów pracy i kosztów energii. Jeśli mamy przejść na czterodniowy tydzień pracy zmniejszając jednocześnie proporcjonalnie ilość godzin pracy w tygodniu i zostawiając wynagrodzenia na dotychczasowym poziomie, to koszty rosną jeszcze bardziej”. ©©

3500 złotych na rękę. Tak zarabiają „na kasie”. Zmiany w handlu mają zacząć się od Kauflandu

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Przeciążenie obowiązkami i niskie zarobki to dziś nasz smutny standard - mówią handlowi związkowcy i grożą strajkiem generalnym przed świętami.

Najbardziej gorąca atmosfera jest obecnie w Kauflandzie.

„Pracowałam w Kauflandzie przez cztery lata i nie wiedziałam, gdzie zgłosić, co się tam wyprawia. A właściwie to nawet nie miałam jak, bo ciągle dostawałam nocne zmiany i często kazali pracować ponad godzinę w etacie. Dodam, że w naszym dziale wiedzieli, że jestem samotną matką” - taki wpis pojawił się na facebookowej grupie OPZZ Konfederacja Pracy w Kauflandzie, Biedronce, Dino, ALDI i Ross-mann.

Czytamy tutaj również, że pracownicy sieci Kaufland mają dość wynagrodzeń ledwo przekraczających najniższą krajową, pracy za trzech, a już teraz niektórzy mówią, że za 5. Warunki pracy w handlu z roku na rok są coraz gorsze.

Związkowcy walczą o 1200 złotych brutto podwyżki od stycznia 2026 roku:

„To sprawi, że osoba zarabiająca 3500 zł netto, dostanie 4400 zł” - mówił niedawno „Faktowi” Wojciech Jendrusiak, szef OPZZ Konfederacja Pracy w Kauflandzie. „To nie są kosmiczne pieniądze. To cena za normalną pracę, a nie pracę za trzech.

- Będzie porozumienie? Strajk Ostrzegawczy? Referendum i Strajk Generalny? Na każdy z tych scenariuszy jesteśmy gotowi! - związkowcy grożą paraliżem sklepów przed świętami i tłumaczą, że przy okazji występują także w obronie pracowników innych sieci handlowych, z których też napływają niepokojące sygnały.

Ich zdaniem, ogromne zyski sieci handlowych nie przekładają się ani na wyższe pensje, ani na lepsze warunki pracy. Przeciążenie obowiązkami i niskie zarobki to dziś smutny standard w handlu.

„Będąc na zakupach widzimy to sami. Pomimo wielu kas, obsadzone są tylko nieznacznie, a sieci handlowe ścigają się kto zapłaci najmniej przy jak najwyższym obciążeniu pracą. W handlu w Polsce pracuje nawet 2 miliony pracowników, z czego ponad trzy czwarte to kobiety. Te, które dotrwały do emerytury, otrzymują obecnie

świadczenie w wysokości ok. 2200 zł. Często muszą dalej pracować żeby przeżyć. Przeciążenie pracą negatywnie odbija się na zdrowiu. Padają kręgosłupy, cierpi też zdrowie psychiczne. Praca magazynów i marketów to ciężka praca przy paletach z produktami. Klient nie widzi dzieciątek tirów z towarami, który trzeba rozpakować i rozłożyć na półkach” - komentuje OPZZ Konfederacja Pracy i zapowiada, że trzeba dużo zmienić w handlu, a zmiany zaczną się od Kauflandu.

Sytuacja w tej sieci handlowej jest na tyle napięta, że Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wyznaczyło mediatora. Lada chwila ma odbyć spotkanie skonfliktowanych stron, czyli związkowców i zarządu firmy.

We wrześniu odbyły się rozmowy związkowców z pracownikami w sprawie organizacji strajku. Gdyby ten się odbył, członkowie OPZZ przekonują, że zasięgiem objęłyby sklepy sieci w całej Polsce, m.in. na Kujawach i Pomorzu, skutecznie prowadząc do paraliżu działalności.

Strajk w Kauflandzie może wpłynąć na całą branżę handlową. Mamy sygnały od pracowników konkurencyjnych

sieci, m.in. o tym, że że również nie zarabiają tyle, jak chwalą się ich pracodawcy.

Pani Adam: „Kłamię, żona pracuje w dyskoncie od 20 lat i zarabia o 100 zł więcej niż wynosi minimalna krajowa, żal mi jej”.

Pani Ewa: „Od ponad 10 lat pracuję w najpopularniejszym dyskoncie i mam zamiar odejść. Zarabiam na rękę niecałe 3 800 zł. Tyle za ciężką pracę i ciągły stres. I te ciągle pretensje klientów, że za drogo. Szkoda mojego zdrowia”.

Pani Natalia: „A o tych ich premiach, dla których ludzie harują ponad siły, a potem - bo kierownik zawsze coś znajdzie na nie - i tak ich nie mają, to już nie nawet nie wspomnę”.

Pani Marta: „Ból kręgosłupa i cieśni nadgarstka na obu rękach po 8 latach w dyskoncie. Mam trochę więcej niż najniższa krajowa”.

Pani Ola: „To jakieś żarty są! Jak czytam, ile zarabiam, a tu minimalna płaca plus premia frekwencyjna. Nawet w snach nie mam tyle, jak się chwalam moim pracodawcy”.

Pani Justyna: „Ale bogacze z nas! Śmiechu warte. I niech nam jeszcze każą pracować w niedziele to chyba oszalejemy ze szczęścia”. ©©

Praca

ZATRUDNIĘ

DO sprzątania zakładu produkcyjnego w Strykowie ZPCh zatrudni na umowę o pracę niepełnosprawnych oraz na umowę zlecenie osoby bez orzeczenia, (możliwość dowozu), 660-521-529

PAKOWACZ - elastyczny grafik. Praca od Zaraz! WTS, Łódź, Nawrot 21 lok 1, 515-121-450

PRACOWNIKÓW

ogólnobudowlanych, 501-429-666

STOLARZA - zatrudnię, 608-502-044

Szwaczki. Prasowanie. Wzorcowe, 602-371-680

ZATRUDNIĘ Szewca Naprawkowego

- praca w centrum Łodzi kontakt:

517-877-117 lub (42)6338396

Zatrudnimy pracowników Belgia przefabrykaty betonowe od 15 do 18 euro netto od zaraz, 668-878-340

SZUKAM PRACY

ELEKTRYK/ mechanik maszyn, złota rączka, języki obce - poszukuje pracy, 725-024-059

**Co masz zlecić
- zleć to nam**

**Tutaj zlecisz ogłoszenie!
Nie tylko dla Łodzi**

ul. Skorupki 17/19, 42 665 94 55
reklama.lodz@polskapress.pl

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 800 472 852, 42 647 28 52

Przez internet: [ibo.polskapress.pl](#)

W Biurze Reklamy:

Kierownik działu ogłoszeń: Magdalena Śliwińska, m.sliwinska@dziennik.lodz.pl

tel. 502 499 114

ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 502 499 448, 502 499 127

ŁÓDŹ, ul. Kolumny 6/36, tel. 502 499 119, C.H. Nowa Górna (Carrefour)

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH			
NIERUCHOMOŚCI - mieszkania - sprzedam - mieszkania - kupię - mieszkania - do wynajęcia - mieszkania - wynajmę - mieszkania - zamienię - domy - sprzedam - domy - kupię - domy - do wynajęcia - domy - wynajmę - domy - zamienię - lokale użytkowe - sprzedam - lokale użytkowe - kupię	- lokale użytkowe - do wynajęcia - lokale użytkowe - wynajmę - lokale użytkowe - zamienię - działki, grunty - sprzedam - działki, grunty - kupię - gospodarstwa - garaże - pośrednictwo - inne - bank stancji HANDLOWE - AGD - RTV	- elektronika, komputery - telefony - car audio - antyki - kolekcjonerstwo, sztuka - jubilerstwo - filmy, muzyka - foto, książki - instrumenty muzyczne - lombardy - sport i rekreacja - maszyny urządzenia - materiały budowlane - materiały opałowe MOTORYZACJA - samochody osobowe - ciężarowe, dostawcze - busy autobusy - rolnicze - przyczepy, naczepy - lombardy - zabytkowe - uszkodzone, rozbite - motocykle - części i akcesoria	- tekstylia, odzież - dla dziecka - meble - inne FINANSE BIZNES - kredyty, pożyczki - usługi finansowe - usługi prawne - biura rachunkowe - ubezpieczenia - oferty - inne NAUKA - szkoły - kursy/szkolenia
- języki obce - korepetycje - inne PRACA - zatrudnię - urzędy pracy - szukam pracy - inne ZDROWIE - apteki - pomoc całodobowa - chirurgia - ginekologia - interna - neurologia	- pediatria - psychologia - psychiatria - stomatologia - urologia - inne specjalizacje - przychodnie, kliniki - laboratoria - zabiegi - opieka - sprzęt medyczny - uroda - inne USŁUGI - agd rtv foto - budowlano-remontowe	TURYSTYKA - agroturystyka - kraj - świat - biura podróży - obozy i kolonie - wycieczki - przewozy - inne ZWIERZĘTA - lecznice - usługi - inne MATRYMONIALNE RÓŻNE	KOMUNIKATY ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA GASTRONOMIA - dania na telefon - usługi - inne ROLNICZE - maszyny rolnicze - ogrodnictwo - plody rolne - zwierzęta hodowlane - inne TOWARZYSKIE USŁUGI KAMIENIARSKIE USŁUGI POGRZEBOWE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

AAA 24/7 Kupię każde mieszkanie także z lokatorem komornikiem zadłużone udziały 726765223

Kupię każde mieszkanie. Garaż. Za gotówkę 792-669-171

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

M2 27m² Dąbrowa, 603-452-273

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

1 - 001 absolutnie autoskup wszystkie, 533-232-606

AUTA uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

AUTOSKUP - każda marka. Złomowanie, 881-388-982

ROLNICZE KUPIĘ

1 - 001 skup ciągników i maszyn rolniczych, 533-232-606

ZABYTKOWE KUPIĘ

0011427606

KUPIĘ AUTA I MOTOCYKLE Z CZASÓW PRL /1940-90/ krajowe lub zagraniczne, rozbite, uszkodzone lub niekompletne.

☎ 510 644 013 ☎ 513 640 246

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

Odtruwanie, alkohol, kroplówki, 42-678-60-49, 602-691-580

INNE SPECJALIZACJE

Psychiatra, 604-406-067

Usługi

AGD RTV FOTO

24H anteny serwis, nc+, Polsat. Cyfra plus, naziemna, 506-592-529

BUDOWLANO-REMONTOWE

DEKARSTWO, termozgrzewalna - tanio, solidnie, 667-191-588

KOPARKI wynajem + mini, 502-061-012, 513-149-330

0011242694

OGŁOSZENIA DROBNE na TELEFON 800 472 852 42 647 28 52

INSTALACYJNE

Hydraulik i czyszczenie kanalizacji, 511-333-094

OGRODNICZE

CIĘCIE drzew, rębak, karczowanie, Rozbiórki, koparki, podnośnik, 502-061-012, 513-149-330

ZAKŁADANIE trawników, koszenie, hydrosiew, karczowanie działek, 502-061-012, 513-149-330

PORZĄDKOWE

Mycie okien, 518-926-402

PRZEPROWADZKI

Rutkowski przeprowadzki, 501-781-201

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic - tradycyjne turnusy Świąteczne, tel.: 501-642-492.

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI,881-934-948

SKUP złomu, druki, met. kol. Dojazd. Gotówka, 505-854-654

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

AUTOPROMOCJA

Dziennik ŁÓDZKI

Wtorek się liczy

Kup dziennik ze Strefą Biznesu [dzienniklodzi.pl](#)

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strona podróży

Piąta strona świata

[stronapodrozy.pl](#)

Jeśli chodzi o podróż poślubną, to trochę nie mamy na nią czasu

Kasia Cichopek w Plejadzie Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 176

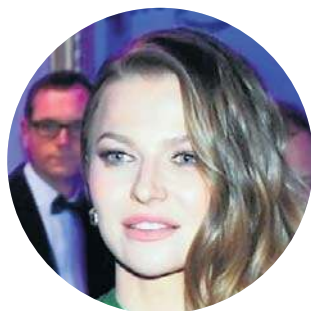
Monika Mrozowska pochwaliła się książkami. Obecnie aktorka układa sobie życie u boku nowego partnera. Goszcząc w podcaście „Brzask” wyznała, że nowy wybranek nie zbierał informacji na jej temat. – Tym bardziej był później miło zaskoczony, jak się okazało, że nie tylko coś umiem, ale że jest jeszcze parę książek, którymi mogę się pochwalić – powiedziała.



Room service. Hotele od kuchni
Canal+ Kuchnia HD, 20:15
Marta Czerkies, Andrzej Andrzejczak i Jurek Sobieniak odwiedzają polskie hotele, by zobaczyć, co naprawdę kryje się za hotelowymi gwiazdkami. Ocenie prowadzących zostaną poddane m.in. luksusowe hotele w stolicy oraz klimatyczne obiekty na Mazurach i w Borach Tucholskich.

Syn Krzysztofa Skiby odniósł sukces
Lider zespołu Big Cyc wrzucił na Instagram zdjęcie swojego syna Tymoteusza i pochwalił się jego sukcesem. Tymoteusz Skiba zdobył Grand Prix Literackiej nagrody Złota Magdalenka w konkursie organizowanym przez Fundację Gutenberga w Katowicach za zbiór opowiadań „Chwasty”, pokonując 290 innych autorów.

Anna Lewandowska ma nową przyjaciółkę
Celebrytka wybrała się za małżonkiem do Nowego Jorku, gdzie „Lewego” poproszono o zapalenie świateł na szczycie Empire State Building. Gdy potem Robert pojechał na zgrupowanie kadry, Lewandowska została na Manhattanie. Towarzyszyła jej Julia Tychoniewicz, córka Miss Polonia 1995, Ewy Tyleckiej, która stawia coraz śmielsze kroki jako modelka i influencerka. Obie panie zaliczyły modne butiki i restauracje, a zwieńczeniem dnia była wizyta na Broadwayu. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



25 lat niewinności. Sprawa Tomka Komendy
TVN, 21:35
Oparty na wydarzeniach, które wstrząsnęły Polską, film o człowieku, którego życie w majestacie prawa zamieniono w piekło. W głównej roli Piotr Trojan, w roli walczącej o sprawiedliwość matki – Agata Kulesza.

Plan bez skazy
TV 4, 22:40
Sfrustrowana brakiem awansu pracownica banku (Demi Moore) i sprzątaczk (Michael Caine), który ma do wyrównania rachunki z kierownictwem, postanawia obrabować skarbiec firmy...

Poziomo:
3) królowa z polskiego serialu,
10) ryba z rodziny śledziowatych,
11) pniąca się kostka,
12) potrawa z nóżek wieprzowych,
14) opera Vincenza Belliniego,
15) nowy, gorliwy wyznawca,
16) urządzenie do transportu lądowego,
19) obosieczny nóż myśliwski,
23) lampa służąca do oświetlania dróg,
27) krążek myśliwskiej lub zwyczajnej,
28) obraz olejny Leonarda da Vinci,
29) wspina się na Kościelec i Lodowy Szczyt,
30) sejmowy akt prawny,
33) ptak z rodziny gołębiowatych,
37) laska pomocna przy wspinaczce,
38) Maria, grecka śpiewaczka operowa,
39) ciężarówka produkowana w Austrii,
40) górzysta wyspa grecka,
41) drobna resztkę chleba.

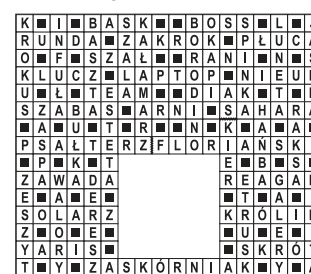
Pionowo:
1) stołówka leśnej zwierzyny,
2) film o makabrycznych wydarzeniach,
3) rzeczy osobiste spakowane do walizek,
4) przypiepek w dawnych wiejskich domach,
5) ementaler lub parmezan,
6) afrykański kraj z Kigali,
7) starogreckie naczynie na wino,



8) ... Monk, detektyw z serialu,
9) przystoi dostojnikom, majestat,
13) imię Demarczyk, Czarnego Anioła Polskiej Piosenki,
17) otreby dla trzody,
18) ogólnokrajowy zjazd młodzieży,
20) przysmak dla kaszanki,
21) letni domek mieszczaucha,
22) broń kawalerzysty,

24) przyjaciel Romka i A'Tomka,
25) ciastko z bitą śmietaną,
26) model Seata jak wyspa,
30) towarzyskie podanie ręki,
31) poskramiacz dzikich zwierząt,
32) z kabłąkiem przy studni,
34) łączna lub mięksiszowa,
35) ... Łoziński, autor „Zakłętego dworu”,
36) sękaty kij żebraka.

ROZWIĄZANIE NR 175



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj dzisiaj odważnie. Horoskop dzienny bardzo wyraźnie zapowiada, że Twoje inicjatywy będą przez ludzi dobrze przyjmowane.
Ryby (19.02 - 20.03)
Nie forsuj na siłę swoich pomysłów i propozycji. Horoskop na dziś zapowiada, że znacznie więcej uda Ci się osiągnąć łagodną perswazją.
Baran (21.03 - 19.04)
Twoja ciekawość świata będzie dzisiaj bardzo duża. Horoskop dzienny wróży, że postanowisz sięgnąć poza horyzonty swojej wyobraźni...

Byk (20.04 - 20.05)
Serdeczny gest z Twojej strony poprawi relacje z otoczeniem. Horoskop dzienny wróży, że czeka Cię bardzo udany dzień. Zrobi się miło...
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Pewność siebie będzie Twoim znakiem rozpoznawczym. Horoskop na dziś mówi, że pomysłowość otworzy drzwi do wielu możliwości.
Rak (22.06 - 22.07)
Cechować Cię będzie wyjątkowa precyzja. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że ta skrupulatność nie wszystkim się spodoba.

Lew (23.07 - 22.08)
Zachowaj równowagę pomiędzy obowiązkami a odpoczynkiem. Horoskop dzienny to wskazówka, by nie forsować swojego organizmu.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja prowadzi Cię w dobrym kierunku. Horoskop na dziś wróży, że odwaga doda siły i skieruje uwagę na właściwe tory.
Waga (23.09 - 22.10)
Cechować Cię będzie dzisiaj wyjątkowy optymizm. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że popatrzyś na świat przez różowe okulary.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Wytrwałość i konsekwencja pozwolą Ci pokonać wszelkie trudności. Horoskop dzienny mówi, że dostarczy Ci to wiele satysfakcji.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność będzie Twoją mocną stroną. Horoskop na dziś zapowiada, że prezentowane wizje staną się inspiracją dla innych ludzi.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Chętnie wejdiesz we współpracę z innymi osobami. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że wspólny wysiłek przyniesie dobre efekty.

W skrócie

DAMIAN ŻUREK
Z REKORDEM
POLSKI

Łyżwiarz Pilycy Tomaszów Damian Żurek wynikiem 1.06,02 o ponad sekundę poprawił rekord Polski i zajął drugie miejsce w rywalizacji na 1000 m w inauguracyjnych sezon 2025/26 zawodach Pucharu Świata w łyżwiarstwie szybkim w amerykańskim Salt Lake City. Zwyciężył zawodnik gospodarzy Jordan Stolz - 1.05,66. 26-letni Żurek (nasz Sportowiec Roku Dziennika Łódzkiego 2024) wymazał z krajowych tabel rekord Piotra Michalskiego, który 12 grudnia 2021 na torze w Calgary osiągnął 1.07,13. „Jestem bardzo zaskoczony tym czasem, niedowierzam, że było tak szybko. Z trenerem ustalaliśmy, że wynik 1.06.80 czy 1.07.00 to będzie bardzo dobry bieg, a okazało się, że poza rekordem Polski prawie złamałem granicę 1.06” – skomentował Żurek, cytowany w komunikacie PZŁS. Nie udało się debiut w Pucharze Świata w polskich barwach Włodzimierzowi Siemirunnemu. W drugim dniu inauguracyjnego Pucharu Świata w USA Damian Żurek osiągnął po srebrze w rywalizacji na dystansie 500 metrów. Brawo! DK

LIONEL MESSI
WCIAŻ STRZELA

Lionel Messi zdobył 115. bramkę w reprezentacji Argentyny w wygranym 2:0 towarzyskim meczu z Angolą w Luandzie. W klasyfikacji strzelców wszech czasów wyprzedza go tylko Portugalczyk Cristiano Ronaldo - 143. Trzecie miejsce zajmuje Ali Daei (Iran), który w latach 1993-2006 strzelił 108 goli. Na siódmym miejscu plasuje się Robert Lewandowski - 87 bramek. DK

POLKI OGRAŁY
NOWOZELANDKI

Polki pokonały Nowozelandki 3:0 w meczu tenisowego turnieju kwalifikacyjnego Billie Jean King Cup w Gorzowie Wlkp. Katarzyna Kawa wygrała z Vivian Yang 6:4, 6:4, Iga Świątek z Elyse Tse 6:0, 6:1, a trzeci punkt zdobyły deblistki Linda Klimovicova i Martyna Kubka. W 2024 roku Polki, ze Świątek w składzie, osiągnęły historyczny wynik w Billie Jean King Cup, docierając do półfinału, w którym minimalnie uległy późniejszemu triumfatorce Włoszkom. DK

DWA GOLE
EWY PAJOR

Ewa Pajor strzeliła dwa gole w kobiecym El Clasico, a jej Barcelona wygrała z Realem Madryt 4:0 (2:0). Reprezentantka Polski jest współliderką klasyfikacji strzelczyń ligi hiszpańskiej razem z klubową koleżanką Claudią Piną. Obie zdobyły po osiem bramek. Mecz na Estadi Olímpic Lluís Companys oglądało ponad 36 tysięcy kibiców. Pajor strzeliła gole w 15. i 30. minucie. DK

POLACY LEPSI
OD AZERÓW

Reprezentacja Polski w boksie olimpijskim niespodziewanie wygrała 12:6 z Azerbejdżanem w rozegranym w Krakowie meczu, który odbył się w ramach 38. Gali Suzuki Boxing Night. Po siedmiu walkach Polacy niespodziewanie prowadzili 8:6, dzięki zwycięstwom Michała Akoto-Ampawa w kategorii 60 kg, Tymura Tsebana (70 kg), Łukasza Zyguły (75 kg) i Wiktora Skiby (85 kg). W ostatnich pojedynkach Polacy pokonali renomowanych rywali. Najpierw medalista olimpijski z Tokio (brąz) i Parryza (srebro) Kuba Berto przegrał z Alexeym Sevostyanovem, a później mistrz świata z 2021 roku Mahammad Abdullajew przegrał z Jakubem Domuradem. DK

Siatkówka Dziś w Mielcu mecz Stali z ŁKS Commercecon

TO BYŁ DOSKONAŁY WYSTĘP
SIATKAREK PGE BUDOWLANÝCH

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

W meczu rozegranym w Sport Arenie w Łodzi siatkarki PGE Budowlanych pewnie pokonały Metalikas Pałac Bydgoszcz 3:0 (25:12, 25:14, 25:13).

Łodzianki awansowały na fotele lidera Tauron Ligi. Od początku spotkania dominowały na parkiecie, grając skutecznie i z pełną kontrolą. Zespół imponował siłą w ataku, skutecznym blokiem oraz stabilnym przyjęciem, nie dając rywalom większych szans.

Na oficjalnej stronie klubu pisze: dziękujemy wszystkim kibicom za obecność, wsparcie i niesamowity doping - to dzięki Wam Sport Arena Łódź żyje każdym punktem!

Jak czytamy na siatka.org, w trzecim secie łodzianki szybko zbudowały sobie przewagę (7:3). Przy serii zagrywek Pauliny Damaske było 12:4. Mecz był jednostronnym popisem Budowlanych, bydgoszczanki popełniły po raz kolejny wiele prostych błędów, przegrywały 9:18. Rozpędzone gospodynie raz za razem powiększały swoją przewagę. Nie do zatrzymania była Storck. Po jej ataku było 22:13. Błąd Eleny Baki w ataku zakończył ten jednostronny mecz.

MVP spotkania została Maja Storck, która zaprezentowała znakomitą formę i imponującą skuteczność w ataku. Z powodu kontuzji na ławce rezerwowych zasiadła Alicja Grabka, zastąpiła ją udanie Nadia Siuda.



Maja Storck (od lewej) poprowadziła zespół do sukcesu



Kibice stworzyli kapitalną atmosferę na trybunach

Następny mecz PGE Budowlani zagrają w sobotę 22 listopada o 12.30 w Łodzi z rewalacją tego sezonu UNI Opole.

Opolanki w piątek pokonały BKS w Bielsku-Białej. Tym samym opolanki odniosły już czwarte zwycięstwo z rzędu. W drugim kolejnym meczu tytuł najbardziej wartościowej zawodniczki otrzymała meksykańska przyjmująca Uni Uxue Guereca. Tak jak w poprzednim spotkaniu z Ita Tools Stalą Mie-

lec, tak i teraz w trzech setach zdobyła aż 19 punktów. ©©

TAURON LIGA

PGE Budowlani - Pałac Bydgoszcz 3:0 (25:12, 25:14, 25:13).

PGE Budowlani Łódź: Rodica Buterez 10, Paulina Damaske 10, Joanna Lelonkiewicz 7, Sasa Planinsec 4, Nadia Siuda 2, Maja Storck 19 - Justyna Łysiak (libero) - Agata Milewska 1, Aleksandra Wenerska. Trener: Maciej Biernat. Inne mecze: Sokół & Hagric Mogilno - Radomka Radom 3:1 (25:15, 18:25, 25:23, 25:21), BKS Bielsko-Biała - UNI Opole 0:3 (15:25, 20:25,

15:25), Developres Rzeszów - LOS Nowy Dwór 3:0 (25:14, 25:21, 25:20).

1. Developres Rzeszów	16	5-1	17-5
2. PGE Budowlani Łódź	15	5-1	17-6
3. UNI Opole	12	4-2	13-7
4. Radomka Radom	11	4-2	13-8
5. ŁKS Commercecon Łódź	10	3-1	11-4
6. BKS Bielsko-Biała	9	3-3	12-13
7. Pałac Bydgoszcz	7	3-2	9-10
8. Chemik Police	5	2-3	8-12
9. #VolleyWrocław	5	1-4	7-12
10. Sokół & Hagric Mogilno	5	1-5	9-16
11. Stal Mielec	4	2-3	7-13
12. LOS Nowy Dwór	0	0-6	1-18

ŁKS Commercecon w 6. kolejki Tauron Ligi zmierzy się dziś (poniedziałek) o 17.30 na wyjeździe z ITA TOOLS Stalą Mielec. Łodzianki chcą potrzymać zwycięską serię i stanąć na podium ligowej tabeli.

Łódzkie Wiewiory, uskrzydłone wygraną z Sokółem & Hagric Mogilno, jadą do Mielca, aby tam powalczyć o kolejne ligowe punkty. Te mogą być bardzo potrzebne oraz podnoszące mentalnie przed zbliżającymi się meczami z BKS-em ZGO Bostik Bielsko-Biała, potyczką w CEV Lidze Mistrzyń z Dresdner SC i zaplanowanymi na koniec listopada derbami Łodzi.

Na papierze, zajmująca przedostatnie miejsce w lidze Stal Mielec, powinna być rywalem do bezproblemowego pokonania przez ŁKS Commercecon. W praktyce jest to jednak wymagający przeciwnik. Siatkarki z Mielca udowodniły to w zeszłorocznych play-offach, gdzie sprawili Ełkaesiankom spore problemy. W tym sezonie mielczanki potrafiły zaskoczyć, pokonując na inaugurację sezonu PGE Budowlanych.

Zawodnicy Delia Running Team odnoszą duże sukcesy na biegowych trasach!

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

BIEGI. Z okazji 11 listopada, Dnia Niepodległości, Katarzyna Kuziora z Delia Running Team odniosła spektakularne zwycięstwo w biegu na 5 kilometrów.

Katarzyna Kuziora wygrała zawodcy pod nazwą „Biegamy razem w Dniu Niepodległości”, które zorganizowane zostały w Hrubieszowie. Jej znakomity występ potwierdza wysoką

formę oraz determinację, które charakteryzują zawodników tej znakomitej grupy biegowej - informuje Damian Klimek, kierownik Grupy Biegowej Delia Running Team.

Dodatkowo, Tomasz Wójcik również zdobył pierwsze miejsce w biegu „Dzika Piątka Świdnicka”, pokazując swoją wyjątkową dyspozycję i zacięcie sportowe. Oba triumfy są dowodem na rosnącą siłę Delia Running Team oraz zaangażowanie ich zawodników w osiąganie jak najlepszych wyników.



Katarzyna Kuziora odniosła spektakularne zwycięstwo w biegu na 5 kilometrów

Wysoka forma biegaczy Delia Running Team cieszy nie tylko samych zawodników, ale także ich licznych sympatyków i sponsorów. Grupa nieustannie promuje zdrowy styl życia i aktywność fizyczną, inspirując innych do podejmowania wyzwań biegowych.

Gratulujemy Katarzynie i Tomaszowi za wspaniałe osiągnięcia oraz życzymy dalszych sukcesów w nadchodzących zawodach! Poprzez starty w innych regionach Polski chcą popularyzować województwo

łódzkie jako zagłębie zdrowego stylu życia poprzez masową popularyzację biegania.

Od minionego piątku w godzinach 18.00-20.00 do końca grudnia 2025 stadion lekkoatletyczny COS-OPO w Spale będzie dostępny dla wszystkich chętnych za darmo! Dodatkowo na stadionie będzie można spotkać mistrzynię świata w maratonie - Wandę Panfil. Przyjdź, pobiegaj, pocwicz i poczuj sportową energię COS-u! - zaprasza Delia Running Team. ©©



Jak walking futbol jest cudowną zabawą, dającą dużo satysfakcji pokazują te zdjęcia. Dość powiedzieć, że w chodzoną piłkę grają m.in. medalista mistrzostw świata 1982 czy wielokrotny reprezentant ŁKS w ekstraklasie Zdzisław Leszczyński. Walking futbol stał się też wielką miłością pań, które oddają się tej grze bez reszty... Brawo!

Walking Futbol Była to już trzecia edycja zawodów, które są ewenementem na skalę krajową.

Zwycięstwo ŁKS w Łódzkiej Lidze Walking Futbolu 2025

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

Zakończyła rozgrywki emocjonująca Łódzka Liga Walking Futbolu.

Była to już trzecia edycja zawodów, które są ewenementem na skalę krajową.

Drużyny chodzonej odmiany piłki nożnej, przeznaczonej dla pań w wieku 40+ i panów w wieku 50+, od kilku lat powstają w całej Polsce, ale region łódzki nadal jest w tej dziedzinie zdecydowanym liderem.

- Często dzwonią do nas ludzie z różnych stron kraju, którzy chcieliby w swoim regionie stworzyć podobne rozgrywki, ale jak do tej pory nigdzie się to

nie udało. Turnieje walking futbolu organizowane są bardzo często, jednak Liga to jednak coś więcej. Nie wystarczy przysiąc pań i pograć kilka godzin. Tu trzeba poświęcić parę tygodni i regularnie meldować się na boisku. W Łodzi z frekwencją nie ma żadnych problemów. Do udziału w Lidze zgłosiło się w tym roku aż 14 zespołów i jest to absolutny rekord - mówi Jarosław Paradowski ze Stowarzyszenia Walking Futbol Polska.

Pięć drużyn panów, pięć drużyn pań i cztery drużyny mixów rywalizowały ze sobą przez dwa miesiące. W trakcie siedmiu kolejek ligowych zawodniczek i zawodnicy grali łącznie przez 980 minut. W tym czasie rozegrano 52 me-

cze, w których strzelono 134 gole.

W konkurencji panów do samego końca o zwycięstwo rywalizowały trzy ekipy - Walking Futbol ŁKS Łódź, Cedepe Klaatu i Jeże Zgierz. Ostatecznie wygrali Ełkaesiacy, ale swych rywali wyprzedzili tylko o jeden mały punkt (ŁKS 17 punktów w ośmiu meczach, Cedepe i Jeże po 16 punktów w ośmiu meczach). - Tego trofeum brakowało w naszej gablocie i bardzo nam zależało, aby go zdobyć. Udało się i jesteśmy z tego dumni - powiedział po zakończeniu rozgrywek Piotr Skrzydlewski, napastnik WF ŁKS.

Zespół prowadzony przez trenera Marka Dziubę zakończył w ten sposób bardzo

udany sezon, w którym latem wygrał dwa prestiżowe turnieje Almelo City Cup w Holandii i Sparkassen Cup w Niemczech.

- Ech, żeby tak nasza pierwsza drużyna grała z takimi sukcesami jak my. Jestem dumny z tych chłopaków. Pewnie się nie obrażą, że tak o nich mówię, bo przecież każdy z nas ma już swoje lata. Ale skoro wciąż uganiamy się za piłką, to nadal jesteśmy chłopakami, tylko trochę starszymi - żartował uśmiechnięty Marek Dziuba. Dodajmy, że najstarszy zawodnik WF ŁKS - Mirosław Bąk ma 71 lat.

U pań rywalizacja nie była tak wyrównana. Rozgrywki zdominowały Jeże Zgierz, które wygrały wszystkie mecze i zakończyły Ligę z imponującym bilansem bramkowym 31:2. - Wygrywanie wcale nam się nudzi. Trenujemy kilka razy w tygodniu, lubimy ze sobą przebywać, wspólnie tworzymy rodzinną atmosferę i to jest tajemnica naszych sukcesów - powiedziała kapitanka „Jeżynek” Sylwia Bagińska.

W rozgrywkach mixów (3 panie i 3 panów w drużynie), podobnie jak u panów, ze zwycięstwa cieszył się ŁKS Łódź. - Bardzo lubimy grać razem z paniami. Możemy się wtedy wiele nauczyć. Czasem podziwiam cierpliwość kolegów, którzy muszą się z nami „męczyć” na boisku :-). Jednak nigdy nie dają tego po sobie poznać.

W spotkaniach mixów zawsze jest sporo uśmiechu i pozytywnej energii - mówi Agnieszka Wierzyńska z ŁKS MIX.

Ostatnie wyniki:

Panowie: WFC Kapelaki - WF ŁKS Łódź 0:2 (Leszczyński, Skrzydlewski), Jeże Zgierz - Rosomak Łódź 1:0 (Włodarczyk), WF ŁKS Łódź - Jeże Zgierz 4:1 (Leszczyński 2, Dudek, Skrzydlewski - Świerczyński), Rosomak Łódź - WFC Kapelaki 0:1 (Kostrzewa), Cedepe Klaatu (pauza)

Panie: Kontra Fun - ŁKS Lejdis 1:2 (Kaźmierczak - Łodkowska, Pach), Kontra Sport - Jeże Zgierz 0:7 (Karwowska 4, Bagińska 2, Marszałek-Suska), ŁKS Lejdis - Kontra Sport 1:0 (Pazera), Jeże Zgierz - Kontra Fun 4:1 (Snopek 2, Karwowska, Bagińska - samobójcza), The Stars (pauza)

Komplet wyników i tabel Łódzkiej Ligi Walking Futbolu: <https://walkingfutbol.pl/lodzka-liga-walking-futbolu-2/>

Łódzka Liga Walking Futbolu - Zadanie publiczne realizowane w ramach „Programu Lig Amatorskich 2025” dofinanso-

Do udziału w Lidze zgłosiło się aż 14 zespołów i jest to absolutny rekord - mówi Jarosław Paradowski z Walking Futbol Polska.

wane ze środków budżetu państwa - Ministerstwo Sportu i Turystyki. Dysponentem dotacji jest Minister Sportu i Turystyki.

Na stronie walkingfutbol.pl czytamy: Sport - dobrze dobrane do potrzeb i możliwości - to zdrowie. Dotyczy to osób w każdym wieku. W przypadku starszych osób sport ma dodatkowe zalety - pozawala na dłużej zachować sprawność i samodzielność, zapobiegać rozwojowi chorób, zmniejszać objawy istniejących i uniknąć samotności, która tak często jest synonimem starości. Jakie sporty są najlepsze dla seniorów i seniorek? Wyjaśniamy, na czym polega coraz popularniejszy walking futbol i jakie jeszcze aktywności są polecane dla osób w dojrzałym wieku. ©

OSTATECZNE TABELY

Panowie (mecze-punkty-bramki):

1. WF ŁKS Łódź	8	17	15-5
2. Cedepe Klaatu	8	16	15-4
3. Jeże Zgierz	8	16	14-8
4. WFC Kapelaki	8	9	4-14
5. Rosomak Łódź	8	0	2-19

Panie (mecze-punkty-bramki):

1. Jeże Zgierz	8	24	31-2
2. ŁKS Lejdis	8	11	7-12
3. Kontra Sport	8	9	5-16
4. The Stars	8	8	7-13
5. Kontra Fun	8	6	8-15

Mixy (mecze-punkty-bramki):

1. ŁKS Łódź Mix	6	13	7-2
2. Stars/Rosomak	6	10	9-4
3. Jeże Zgierz Mix	6	9	6-4
4. WF Pozytywni	6	1	3-15

Kibice się nie popisali na Stadionie Narodowym

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

- PZPN grozi wysoka kara finansowa, ale nie ma mowy o zamknięciu stadionu - przyznał wieloletni delegat UEFA Kazimierz Oleszek.

Taką opinię Kazimierz Oleszek wygłosił po wydarzeniach z drugiej połowy meczu piłkarskiego Polska - Holandia, kiedy na kilka minut gra została przerwana po obrzuceniu boiska racami przez polskich kibiców.

W 58. minucie włoski sędzia Maurizio Mariani musiał przerwać grę na stołecznym PGE Narodowym, gdyż z sektora za polską bramką, gdzie zasiadali najbardziej zagorzali sympatycy biało-czerwonych ze stowarzyszenia „To My Polacy”, na boisko poleciało kilka naciek rac. Takie zdarzenie już dawno nie miało miejsca na spotkaniu drużyny narodowej, zwłaszcza w kraju. Według medialnych informacji przyczyną takiego zachowania grupki fanów był fakt, że nie mogli wnieść na stadion oprawy na mecz.

- PZPN grozi wysoka kara finansowa, tym bardziej że nie był to pierwszy raz, kiedy polscy kibice dali znać o sobie, a w przypadku „recydywy” kwoty idą w górę. Nie ma mowy jednak o tym, żeby z takiego powodu doszło do zamknięcia stadionu czy choćby sektora. To nie było zachowa-

nie podszyte jakimiś względami politycznymi czy rasistowskimi, a w takich wypadkach UEFA jest bardzo restrykcyjna - powiedział PAP Oleszek, który przez wiele lat pełnił funkcję delegata UEFA.

Czas, kiedy race się wypaliły, a następnie zostały zebrane z boiska, piłkarze obu drużyn przeczekali w okolicach ławek rezerwowych. Przerwa w grze trwała około pięciu minut. Część publiczności z innych sektorów gwizdami wyraziła dezaprobatę wobec takiego zachowania grupy kibiców.

I to wszystko działo się na oczach prezydenta RP Karola Nawrockiego, który z trybun oglądał mecz z Holandią. Towarzyszyli mu m.in. prezes PZPN Cezary Kulesza i wiceprezes oraz prezes Łódzkiego ZPN Adam Kaźmierczak.

Trener polskich piłkarzy Jan Urban po zakończonym remisie 1:1 meczu z Holendrami nie krył zadowolenia z postawy drużyny, ale zaznaczył, że najtrudniejsze dopiero przed reprezentacją. - Może spotkamy się na mistrzostwach świata i w końcu ich walniemy - dodał z uśmiechem. ©©

ELIMINACJE MUNDIALU

W innym meczu naszej grupy Finlandia przegrała z Maltą 0:1.

1. Holandia	7	17	23-4
2. Polska	7	14	11-5
3. Finlandia	8	10	8-14
4. Malta	7	5	2-16
5. Litwa	7	3	6-11

Remis z Holandią, dziś Malta

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Polska zremisowała z Holandią 1:1 (1:0) w meczu grupy G eliminacji piłkarskich mistrzostw świata, który odbył się na PGE Narodowym w Warszawie.

Faworytami byli oczywiście Holendrzy, ale już w 2. minucie podopieczni Jana Urbana mogli ich skarcić. W znakomitej sytuacji znalazł się Nicola Zalewski, który był tuż przed bramką rywali, lecz jego strzał okazał się bardzo nieudany.

Holendrzy zrozumieli, że to nie żarty i zaczęli dominować. Z ich przewagi niewiele jednak wynikało, nie stwarzali praktycznie żadnych dogodnych okazji. Rozgrywali piłkę długo i dość wolno, a gdy ją tracili, polscy piłkarze ruszali z groźnymi kontratakami.

Właśnie po jednym z nich, w 43. minucie, Robert Lewandowski podał do będącego ostatnio w znakomitej formie Jakub Kamińskiego, który w sytuacji sam na sam pokonał Barta Verbruggena.

Druga połowa zaczęła się od... gola dla Holendrów. W zamieszaniu podbramkowym trafienie zaliczył Memphis Depay, rekordzista „Pomarańczowych” pod względem dorobku strzeleckiego (55. bramka w kadrze).

Chwilę później biało-czerwoni znów mogli objąć prowadzenie, ale uderzenie Lewan-



FOT. SYLVIA DĄBROWA

Tak wyglądały trybuny Stadionu Narodowego podczas meczu Polski z Holandią

dowskiego z bliska obronił instynktownie Verbruggen.

Podopieczni Jana Urbana wyraźnie się rozkręcili, ale w 58. minucie sędzia musiał przerwać mecz. Z polskich sektorów za bramką Kamila Grabary poleciały na boisko race, co już dawno nie zdarzyło się na meczu reprezentacji. Jednocześnie dało się słyszeć z tych miejsc okrzyki obrażające PZPN. Część polskich kibiców z innych sektorów gwizdami wyraziła dezaprobatę wobec takiego zachowania.

Remis oznacza awans Holendrów na mundial z pierwszego miejsca. Zachowali trzy punkty przewagi nad drużyną Jana Urbana, którą czekają w marcu baraże. W ostatniej kolejce podopieczni Ronalda Koemana po-

dejną dziś Litwę, a Polska zagra na wyjeździe z Maltą.

Polska - Holandia 1:1 (1:0).

Bramki: dla Polski - Jakub Kamiński (43); dla Holandii - Memphis Depay (47). Żółte kartki: Polska - Piotr Zieliński, Jan Ziółkowski; Holandia - Jan Paul van Hecke. Sędzia: Maurizio Mariani (Włochy). Widzów: 56 278.

Polska: Kamil Grabara - Matty Cash (81. Paweł Wszołek), Tomasz Kędziora, Jan Ziółkowski, Jakub Kiwior, Nicola Zalewski (81. Kamil Grosicki) - Michał Skórka, Sebastian Szymański (13. Bartosz Kapustka), Piotr Zieliński, Jakub Kamiński (90+1. Filip Różga) - Robert Lewandowski (90+1. Adam Buksa). Trener: Jan Urban.

Holandia: Bart Verbruggen - Lutsharel Geertruida (74. Jan Paul van Hecke), Jurrien Timber, Virgil van Dijk, Micky van de Ven - Ryan Gravenberch (89. Jerdy Schouten), Justin Kluivert (74. Tijjani Reijnders), Frenkie de Jong - Donyell Malen, Memphis Depay (89. Emmanuel Emegha), Cody Gakpo. Trener: Ronald Koeman. ©©

W skrócie

WIDZEWIAK W OBJĘCIACH

Polscy piłkarze wygrali w Szczecinie z Włochami 2:1 (0:0) w meczu eliminacji mistrzostw Europy do lat 21. To piątą z rzędu zwycięstwo biało-czerwonych, którzy z kompletem punktów prowadzą w tabeli grupy E. Turniej finałowy odbędzie się w 2027 roku w Albanii i Serbii. Tym razem w drużynie narodowej nie wystąpił kontuzjowany widzeviak Marcel Krajewski, ale był razem z drużyną i po ostatnim, zwycięskim голу wpadł w ramiona selekcjonera Jerzego Brzęczka. **DK**

LEWANDOWSKI JUŻ 162. RAZ

W meczu eliminacji mistrzostw świata z Holandią, zakończonym remisem 1:1, Robert Lewandowski po raz 162. wystąpił w piłkarskiej reprezentacji Polki i śrubuje rekord pod tym względem. Piotr Zieliński założył koszulkę z orzełkiem na piersi po raz 104. i awansował na trzecie miejsce w klasyfikacji wszech czasów, wyprzedzając Kamila Glikę. Spotkanie numer 99 zaliczył Kamil Grosicki, który w historycznym zestawieniu jest ósmy. Piłkarze z największą liczbą występów: Robert Lewandowski - 162, Jakub Błaszczykowski - 109, Piotr Zieliński - 104, Kamil Glik - 103, Michał Żewłakow - 102. **DK**

Strefa Łódź z brązowym medalem Drużynowych Mistrzostw Polski w Bilard 2025

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

w stolicy województwa świętokrzyskiego rozegrane zostało Final4 Bilardowej Ekstraklasy, w którym wzięły udział zespoły z Katowic, Kielc, Tczewa oraz Łodzi.

Naszpikowany gwiazdami faworyt nie zawiodł - informuje Maciej Urban / Polski Związek Bilardowy.

Za nami dziewięć kolejek, w wyniku których do Final4 awansowały cztery najlepsze zespoły rundy zasadniczej Bilardowej Ekstraklasy. W piątek najlepsze zespoły w kraju przystąpiły do dwumeczów półfinałowych. Na tym etapie skonfrontowały się ze sobą:

Fortis Bilard Kielce - Strefa Łódź

GKS Katowice - Europool Arkadia Tczew



FOT. MACIEJ URBAN / POLSKI ZWIĄZEK BILARDOWY.

Łodzianie zdobyli brązowe medale i okazały puchar

W pierwszym półfinale doszło do starcia kielczan, a więc najlepszej ekipy rundy zasadniczej, która dotychczas nie zaznała porażki, oraz Strefy Łódź - drużyny, jaka niemal do samego końca walczyła o awans do najlepszej czwórki sezonu. Ten dwumecz dostarczył kibi-

com obecnym w Galerii Echo Kielce niemałych emocji. W pierwszym spotkaniu Strefa wygrała 12:10, natomiast w drugiej konfrontacji 9-krotni mistrzowie Polski triumfowali 12:9. Skoro rezultat dwumeczu wyniósł 1:1, do rozstrzygnięcia losów tej rywalizacji potrzebne

były bilardowe rzuty karne. I tutaj więcej zimnej krwi zachowali kielczanie, którzy po trzech seriach wygrali konkurs 8:6. Tym samym to Fortis awansował do gry o złoto, natomiast łodzianom pozostał mecz o 3. miejsce.

Niestety, druga rywalizacja już nie przysporzyła nam tak wielu emocji. GKS Katowice, w składzie którego jest między innymi mistrz świata Wojciech Szewczyk, jak również Daniel Macioł (nr 2 światowego rankingu, dwukrotny tryumfator Pucharu Świata), zgodnie z przewidywaniami nie dała Arkadii Tczew najmniejszych szans. Pierwsza potyczka zakończyła się 12:3, zaś druga 12:4 na korzyść Gieksy. Na usprawiedliwienie drużyny z Tczewa należy dodać, że ta przyjechała do Kielc bez ważnego ogniwa, kontuzjowanego Wadima Papiża.

Ostatecznie kwestia mistrzostwa miała rozstrzygnąć się między Fortisem Kielce, a GKS-em Katowice, natomiast walka o brąz przypadła Strefie Łódź oraz Europool Arkadia Tczew. Do tych starć doszło w sobotę 8 listopada.

Tczewianie tym razem zdecydowanie nie zawiedli, bo razem ze Strefą Łódź wykreowali bardzo emocjonujące widowisko trwające pełen dystans, a więc aż 23 partie.

Po dwóch sesjach Europool Arkadia prowadziła zdecydowanie, bo aż pięcioma punktami, jednak podczas trzeciej odsłony tego widowiska łodzianom, a więc Mateuszowi Śniegockiemu i Tomaszowi Kapłanowi, udało się ją zniwelować do zera. Strefa Łódź rzuciła na taśmę przegoniła Tczew, wygrała 12:11 i tym samym sięgnęła po historyczny brązowy medal.

- Mieliliśmy różne momenty, nie zawsze graliśmy dobrze, tym bardziej cieszy fakt, że udało nam się wrócić do walki o brąz. To bardzo dobrze świadczy o naszym zespole, bo jesteśmy w stanie wygrywać nawet jeśli nam nie idzie. Oczywiście chcieliśmy zagrać w finale. Nie udało się, jednak zrealizowaliśmy nasz główny cel, a więc zdobycie medalu - mówi Śniegocki, lider zespołu z Łodzi.

Finałowy dwumecz między Fortisem Bilard Kielce, a GKS-em Katowice wygrali katowiczanie.

W rozgrywkach Polskiej Ligi Bilardowej bierze udział 71 zespołów. Dziewięć rywalizuje w Ekstraklasie, 10 w I Polskiej Lidze Bilardowej, natomiast 52 drużyny rywalizują w 9 grupach II Polskiej Ligi Bilardowej. Organizatorem rozgrywek ligo-nych jest Polski Związek Bilardowy. ©©

Żużel Spełnione marzenie prezesa Witolda Skrzydlewskiego. Zaangażowanie prezydent Łodzi

Speedway Grand Prix na Moto Arenie w Łodzi

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

Walka o tytuł żużlowego indywidualnego mistrza świata zawita na Moto Arenę Łódź!

Po raz pierwszy w historii Łódź będzie gościł tak wielką imprezę żużlową! Moto Arena Łódź znalazła się w kalendarzu cyklu Speedway Grand Prix, czyli walki o tytuł indywidualnego mistrza świata w żużlu. SGP jest jednym z najbardziej widowiskowych cykli sportowych na świecie. Impreza na stadionie, który jest jednym z najnowocześniejszych żużlowych obiektów w Europie, odbędzie się 1 sierpnia 2026 roku.

- Gdy w 2018 roku otwieraliśmy Moto Arenę Łódź, to jednym z moich marzeń było zorganizowanie w Łodzi zawodów cyklu Speedway Grand Prix. Dziś możemy ogłosić, że Łódź znalazła się na mapie kalendarza imprezy o tytuł indywidualnego mistrza świata. Jestem dumny, że Łódź będzie współ-

tworzyć tak wielkie wydarzenie żużlowe. Speedway Grand Prix to nie tylko rywalizacja na torze. To także święto żużla. Poziom sportowy zawodów zawsze stoi na najwyższym poziomie, a SGP wiąże się także z wielkim zaangażowaniem kibiców. Impreza nie zagościłaby w Łodzi bez zaangażowania władz miasta, ze szczególnym uwzględnieniem Pani Prezydent Hanny Zdanowskiej, która od początku powstania idei organizacji SGP w naszym mieście była bardzo przychylna temu projektowi - mówi Witold Skrzydlewski, prezes Klubu Żużlowego Orzeł Łódź.

Speedway Grand Prix to wyjątkowe i niezwykle emocjonujące wydarzenie sportowe. W każdej rundzie SGP bierze udział 16 zawodników, którzy rywalizują ze sobą w 23 biegach. Aktualnym Mistrzem Świata jest Bartosz Zmarzlik, który we wrześniu wywalczył tytuł po raz szósty w karierze.

Wcześniej na Moto Arenie Łódź odbywały się takie zawody, jak Indywidualne Mię-



Moto Arena będzie areną rywalizacji najlepszych żużlowców świata

dzynarodowe Mistrzostwa Europy SEC. Teraz gwiazdy światowego żużla przyjadą do Łodzi w ramach rundy Speedway Grand Prix!

Speedway Grand Prix w Łodzi odbędzie się 1 sierpnia 2026 roku (sobota). Z kolei dzień

wcześniej (31 lipca, piątek) na Moto Arenie Łódź odbędzie się zawody cyklu SGP2, czyli indywidualne mistrzostwa świata na żużlu do lat 21. Szczegóły dotyczące sprzedaży biletów oraz inne informacje organizacyjne zostaną podane w późniejszym terminie.

Miejmy nadzieję, że także drużyna H. Skrzydlewskiego Orzeł Łódź w przyszłym sezonie będzie silniejsza. Czy jest nadzieja, że kolejny rok w wykonaniu H. Skrzydlewskiego Orła Łódź będzie lepszy? - padło pytanie do trenera łódzkiej drużyny Macieja Jądera.

- Bardzo bym chciał, by tak się stało i mam nadzieję, że tak będzie, bo nasi kibice zasługują na to, by Orzeł zdecydowanie częściej wygrywał - szczególnie w Łodzi, na swoim torze.

Na pewno będą wielkie zmiany w składzie łódzkiej drużyny. Robert Chmiel odjechał do Cellfast Wilków Krosno, Andreas Lyager przyjął ofertę Texom Stali Rzeszów, Patryk Wojdyło postanowił związać się z Innpro ROW-em Rybnik, a Mikkel Andersen wraca do Sparty Wrocław.

Z ostatniego składu zostanie chyba jedynie Matej Zagar. Wracają zawodnicy, którzy już jeździli w Łodzi. W Orle zobaczymy Marcina Nowaka, który pożegnał się ze Stalą Rzeszów oraz Olivera Berntzona (Malesa Ostrów Wlkp.). Nowa ma też być formacja juniorska. Tu w orbicie zainteresowań Orła są: Kacper Andrzejewski (Abramczyk Polonia Bydgoszcz) i Krzysztof Lewandowski (Pres Grupa Deweloperska Toruń). Duńczyk Villads Nagel ma wypełnić pozycję U24. ©©

Pogrzeb legendy ŁKS Walerego Kosyła

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

Pogrzeb legendarnego bramkarza hokejowej drużyny ŁKS Walerego Kosyła odbędzie się 20 listopada (czwartek) o godz. 12 na Cmentarzu Komunalnym na Dołach w Łodzi.

Jak nas poinformował Jacek Bogusiak, kustosz tradycji ŁKS, prezydent Łodzi Hanna Zdanowska podjęła decyzję, że Walery Kosyl spocznie w Alei Zasłużonych. Uroczystości pogrzebowe organizuje firma Klepsydra. Ceremonię pogrzebową poprzedzi msza w kaplicy. Uroczystości poprowadzi kapelan łódzkich sportowców ksiądz Paweł Miziołek.

Starania Jacka Bogusiaka o godne pochowanie legendy ŁKS przyniosły spodziewany efekt. Grono związane z ŁKS bardzo dziękuje pani prezydent Łodzi - informuje Jacek Bogusiak.

Wszystkimi wstrząsnęła wiadomość przekazana nam przez Pawła Lewandowskiego i Jacka Bogusiaka, a dotycząca śmierci legendy ŁKS Walerego Kosyła. W marcu 2025 roku obchodził 81. urodziny.

Jak informowaliśmy, Walery Kosyl przyjął gości w Domu



Hanna Zdanowska i Walery Kosyl, który w ten sposób uczył prezydent Łodzi gry w hokeja

Opieki Radość. Jedne z pierwszych życzeń przekazał jubilatowi znany trener hokeja Leszek Lejczyk. Włodzimierz Białek przekazał Waleremu Kosylowi upominki w imieniu ŁKS, od całego zarządu i dyrekcji. Życzył: „Wszystkiego najlepszego i 100 lat życia”. Niestety, życzenia się nie spełniły.

Walery Kosyl to wychowanek ŁKS, w którym występował niemal przez całą karierę zawodniczą (1957-1983), z przerwą spowodowaną służbą wojskową. W tym okresie grał w Legii (1964-1967). W ciągu 21. sezonów ligowych wystąpił w 559 meczach, strzelając - jako

jedyny bramkarz w Polsce - gola z gry.

W wywiadzie dla Dziennika Łódzkiego mówił przed laty: Na pewno jestem związany z Retkinią. Mieszkalem tam kupę czasu. Wyprowadziłem się dopiero, gdy wróciłem z wojska. Musiałem odbyć te swoje dwa lata i grać w Legii Warszawa. W tym czasie rodzice dostali mieszkanie w bloku na Teofilowie. Ojciec pracował w „Elcie” i te zakłady pobudowały swoje bloki. W 1966 roku, gdy wyszedłem z wojska, zamieszkałem więc z rodzicami na Teofilowie. ©©

„Romantyk sportu”
Marek Łopa Łopiński

WALEK MAŻ PREZESOWEJ

Mamy baraże. Drugi remis 1:1 z Holendrami budzi szacunek i radość. Nie był to mecz walki, ale gry w piłkę. To rokuje nadzieje na przyszłość.

Ponurym momentem spotkania było 13 rzuconych rac. Miotający je z wyrzutni bełkotali o proteście przed zakazem wniesienia na obiekt oprawy. Chyba pomylili odwagę z odważnikiem. Chamstwo wpuszczono na salony, W poniedziałek gramy na Malcie. Ciężko będzie się zmobilizować, ale walczyć o utrzymanie w pierwszym koszyku. W czwartek w Zurychu losowanie baraży.

Pozналиśmy 25 nominacji Plebiscytu Przeglądu Sportowego na Najlepszego Sportowca Polski 2025. Wśród wybrańców jest dwójka z Łodzi i regionu, rajdowiec Miko Marczyk, tenisista Kamil Majchrzak.

Trójka nominowanych wywodzi się z dyscyplin nieolimpijskich, Marczyk, Robert Kubica, Bartosz Zmarzlik. Spośród asów dyscyplin olimpijskich pięciorki nie zdo-

było medali mistrzostw świata lub Europy. Robert Lewandowski, Ewa Pajor, Majchrzak, siatkarka Agnieszka Korneluk, koszykarz Mateusz Ponitka. Iga Świątek triumfowała w Wimbledonie. Pozostała siedemnastka to złoci, srebrni, brązowi medaliści mistrzostw świata i Europy.

Głosować można online do 9 stycznia. Finałowa dziesiątka najlepszych sportowców Polski 2025 roku wyłoniona zostanie podczas Gali Mistrzów Sportu, która będzie transmitowana w Onecie oraz na antenie TVP1 i TVP Sport. Telewizja Polska będzie prezentować również na swoich antenach sylwetki wszystkich nominowanych sportowców.

P.S. Tydzień temu w felietonie Zapomniani Niezapomniani przywołałem pamięć bohaterów naszych serc, którzy w mijającym roku pożegnali nas. Przypominałem najbardziej znane postacie. Dzisiaj w smutnych okolicznościach wracam do wspomnień.

W czwartek pożegnamy Walerego Kosyła legendę naszego Klubu, polskiego hokeja na lodzie. W ŁKS grał w latach 1957 - 1983, z dwuletnią przerwą na służbę wojskową. Rozegrał 559 ligo-

wych spotkań. Czołowy bramkarz świata, jeden z najlepszych w historii w Polsce. Pierwszy raz zobaczyłem Go na żywo blisko 60 lat temu, podczas ostatniego meczu rocznej kwarantanny w II lidze, spotkaniu z Górnikami Murcki 10:0. Największe sukcesy odnosił w latach 70. ŁKS miał wtedy wspaniały skład z wieloma reprezentantami Kraju. W Pałacu Sportowym toczył kapitalne pojedynki.

W loży obok partyjnych bonzów dopingowali ełkiesiaków piłkarze Widzewa, szalał Zbigniew Boniek. Walek był twardy jak skała. Jedyną osobą przed którą czuł respekt była Jego żona zwana pieszczotliwie prezesową.

Dwukrotny olimpijczyk, Sapporo 1972, Innsbruck 1976. Zasłynął w towarzyskim meczu z USA przed japońskimi igrzyskami, wyrzucając w trakcie gry za bandę jednego z hokeistów USA. Oba turnieje Polska zakończyła na szóstym miejscu. Siedem razy grał w mistrzostwach świata, w Moskwie 1973, Helsinkach 1974 Białoczerwoni wywalczyli piątą lokatę. W reprezentacji Polski rozegrał 137 meczów.

Dzisiaj nie mamy takich hokeistów, nie ma też niezapomnianego Walka. ©©

Sześć goli Grot SMS Łódź

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

PIŁKA NOŻNA. Piłkarki Grot SMS Łódź bez problemu awansowały do 1/8 finału Pucharu Polski.

Łodzianki pokonały w 1/16 finału drugoligowy Dąb Zabierzów Bocheński, wygrywając aż 6:0. Gole zdobyły: Martyna Bartczak (15, asysta Nadia Wosik), Inez Sikora (18), Zofia Pągowska (51, podanie Kamili Osajkowskiej), ponownie Zofia Pągowska (57, podanie Anny Potrykus), Nadia Wosik (77, podanie Zofia Pągowska), Patrycja Balcerzak (85-głową po rożnym w wykonaniu Nadii Wosik).

Dwa gole i asysta Zofii Pągowskiej robią wrażenie. Gol i dwie asysty Nadii Wosik również. Młodzież atakuje z dużą siłą i dużymi umiejętnościami. Trener Sebastian Papis wystawił przemeblowaną drużynę w porównaniu z tą, która zdobywa właśnie ekstraklasowe punkty. Dublerki poradziły sobie z rywalkami.

Skład: Lemańczyk - Bałduga (46 Kolis), Potrykus, Balcerzak, Miązek (78 Urakova) - Prusińska, Bartczak, Osajkowska, Sikora - Wosik, Filipczak (46 Pągowska).

gowska). Trenerzy: Papis, Balcerzak i Sławuta, fizjo Franas.

W niedzielę grały też juniorki UKS SMS z Wisłą Płock.

Inne wyniki 1/16 finału Pucharu Polski: Trójka Staszówka/Jelna - APLG Gdańsk 0:5, Resovia - Czarni Sosnowiec 0:5, GKS Katowice - Rekord Bielsko-Biała 2:0 (Nicola Brzęczek 52, Dżesika Jaszek 74), Medyk II Konin - KKP Warszawa 1:1, Lech/UAM III Poznań - Stomilanka II Olsztyn 5:1 (Małgorzata Rogus 24-k, Natalia Prewicz 26, Michalina Wiśniewska 55, Amelia Guzenda 59, Rokšana Kiersztan 69), Polonia Środa - Lech/UAM Poznań 0:5 (Liwia Prochwicz 34, Klaudia Wojtkowiak 37, Oliwia Związek 58, Matylda Kościelak 78, 90).



Piłkarki Grot SMS Łódź już są w 1/8 finału pucharu

Piłkarstwo Krzysztof Kamiński za „Za Zasługi dla Miasta Łodzi”

LEGENDA WIDZEWA ODZNACZONA

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Krzysztof Kamiński, jeden z legendarnych piłkarzy Widzewa, otrzymał w piątek odznaczenie „Za Zasługi dla Miasta Łodzi” przyznawane przez Radę Miejską w Łodzi.

Dwukrotny Mistrz Polski oraz zdobywca Pucharu Polski odebrał wyróżnienie podczas specjalnej uroczystości w Muzeum Miasta Łodzi w Pałacu Rodziny Poznańskich. O nagrodzenie Krzysztofa Kamińskiego wnioskuje Stowarzyszenie Reaktywacja Tradycji Sportowych Widzew Łódź.

- W tym roku mija 40 lat od wywalczenia przez Widzew jedynego w swojej historii Pucharu Polski. Zależało nam na tym, żeby przedstawić drużynę, która zdobyła trofeum, otrzymał odznakę „Za Zasługi dla Miasta Łodzi”. Krzysztof Kamiński odniósł z Widzewem wiele sukcesów i z pewnością zasłużył na uhonorowanie. Gratuluję mu wyróżnienia oraz dzie-



Krzysztof Kamiński odbiera odznaczenie z rąk przewodniczącego RM Bartosza Domaszewicza

kuje Radzie Miejskiej w Łodzi za przychYLENIE SIĘ DO NASZEGO wniosku - powiedział Tomasz Andrzejewski, prezes Stowarzyszenia RTS Widzew, cytowany przez widzew.com.

- Krzysztof Kamiński to jedna z ikon Wielkiego Widzewa lat 70. oraz 80. Piłkarze odchodzi i przy-

chodzili do Klubu, a pan Krzysztof wiernie bronił widzewskich barw i świętował wraz z kibicami dwa mistrzostwa kraju i jedyny jak dotąd Puchar Polski. Jest jednym z nielicznych zawodników Widzewa, którzy mogą pochwalić się taką liczbą trofeów w swoim piłkarskim życiorysie -

mówi Michał Rydz, prezes Widzewa Łódź.

- Mający na koncie blisko 200 występów w Widzewie pomocnik, dwukrotny zdobywca Mistrzostwa Polski i zwycięzca Pucharu Polski, to jedna z ikon Klubu oraz całej sportowej Łodzi. To jest dla mnie wielką osobistą przyjemnością, że miałem okazję wręczyć mu odznakę za zasługi na rzecz Miasta Łodzi - podsumował Bartosz Domaszewicz, przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi.

Kibice pozytywnie odebrali wyróżnienie Krzysztofa Kamińskiego. Tadeusz Marek Sapiński napisał na FB: Jest chyba na każdym meczu Widzewa w Łodzi, to jest prawdziwy Widzewiak, dużo zdrowia panie Krzysztofie.

Paweł Matuszewski: Jak na obrońcę, to bym powiedział, że drobny gość, ale dawał radę.

Nasza redakcja także dołącza się do gratulacji, można powiedzieć, że Krzysztof Kamiński jest naszym stałym ekspertem, komentuje na bieżąco wydarzenia w Widzewie...

© ©

Jakie wnioski wyciągnie trener Widzewa?

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Przerwę na mecze reprezentacji w eliminacjach mundialu pracownicy spędzają piłkarze Widzewa.

Nikt nie bierze ślubu na południu Europy, kadrowicze są na meczach swych drużyn, a ci, którzy zostali w Łodzi, też będą walczyć.

Na minioną niedzielę sztab szkoleniowy przygotował grę wewnętrzną. Ciekawi jesteśmy, do jakich wniosków po tym meczu dojdzie trener Widzewa? Może uzna, że trzeba poprzestawiać na klocki i dokonać roszad w składzie?

Za czasów Włodzimierza Smolarka i innych piłkarzy wielkiego Widzewa takie gry wewnętrzne organizowane były bodaj w środy i były niekiedy ważniejsze od meczów ligowych. Widzewiaczy, walcząc o miejsce w składzie, nie przebiegali w środkach, grali ostro, a co najważniejsze to nie były mecze o pietruszkę. Wspominał Wiesław Chodakowski: Po takim wewnętrznym sparingu piłkarze przegranej zespołu musieli wypłacić określoną stawkę zwycięzcom. Pokonani byli wściekli, triumfatorzy dowcipkowali. A wszystko z okna widzewskiego budynku



Wiesław Wraga i Mirosław Tłokiński - piłkarze wielkiego Widzewa

na stadionie oglądał prezes Ludwik Sobolewski. Nikt nie zrobił sobie krzywdy, a forma rosła. I później bańki dostawał Liverpool.

A dzisiejsi widzewiaczy? Grali na pieniądzu? Chyba nie. W następnym tygodniu poniedziałek będzie dniem wolnym. We wtorek i w środę widzewiaczy mają w planie trening siłowy oraz piłkarski. W czwartek i piątek odbędzie się natomiast po jednej jednostce treningowej. Dzień przed spotkaniem, w sobotę, piłkarze najpierw będą ćwiczyć w siłowni, a później kolejny raz udadzą się na Łódziankę. W niedzielę, 23 listo-

pada, drużyna spotka się na odprawie w hotelu, a po południu w sercu Łodzi rozegra mecz 16. kolejki PKO BP Ekstraklasy, w którym zmierzy się z Koroną Kielce. Początek o godzinie 17.30.

Kielczanie spróbują przezwyciężyć serię pięciu ligowych spotkań bez zwycięstwa.

Studio przed tym starciem od godz. 17.00. Transmisja w TVP Sport, TVPSPORT.PL, aplikacji mobilnej, Smart TV i HbbTV. Początek meczu o godz. 17.30. Spotkanie skomentują Jacek Laskowski oraz Robert Podoliński.

© ©

Marcel Ponitka gra w ŁKS Coolpack

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Były reprezentant Polski i dwukrotny mistrz Polski Marcel Ponitka będzie grał w Łodzi. 28-letni zawodnik dołączy do ŁKS Coolpack i ma pomóc drużynie z Łodzi w walce o czołowe miejsca.

Zakontraktowanie utytułowanego koszykarza przez klub z Łodzi można uznać za hit transferowy na zapleczu ekstraklasy.

- Witamy na pokładzie dwukrotnego mistrza Polski, zdobywcę Pucharu Polski oraz byłego reprezentanta kraju. Marcel łada moment, po przejściu badań, dołączy oficjalnie do drużyny. To ogromne wzmocnienie i kolejny krok w stronę jeszcze wyższego poziomu sportowego - poinformował w czwartek ŁKS Coolpack.

28-letni Ponitka, którego bratem jest o cztery lata starszy Mateusz, może być dużym wzmocnieniem zespołu prowadzonego przez trenera Roberta Skibniewskiego. Obaj bracia w kategoriach młodzieżowych występowali przeciwko ŁKS i grali w starej hali pod trybuną stadionu przy al. Unii.

Grający na pozycji rozgrywającego lub rzucającego

obrońcy koszykarz w polskiej ekstraklasie grał w zespołach z Zielonej Góry, z którym wywalczył dwa tytuły mistrza kraju (2016 i 2020) oraz Gdyni, a w ostatnich sezonach w Legii Warszawa oraz Śląsku Wrocław. Występował też w rosyjskim Parmie Perm, z którego po rozpoczęciu rosyjskiej agresji na Ukrainę przeniósł się do Skyliners Frankfurt w Niemczech, skąd trafił do hiszpańskiego Casademont Saragossa. W przeszłości był też zawodnikiem reprezentacji Polski.

Drużyna ŁKS Coolpack w tym sezonie 1. ligi w dziewięciu rozegranych meczach odniosła siedem zwycięstw.

Przed sezonem celem klubu z Łodzi była gra w fazie play off.

W sobotę podopieczni Roberta Skibniewskiego zagrali na wyjeździe z Eneą Basket Poznań. Zadebiutował Marcel Ponitka. I trzeba przyznać, że był to debiut udany. Marcel Ponitka zdobył 14 punktów, a łodzianie pokonali rywala.

Enea Basket Poznań - ŁKS Coolpack 85:90 (25:27, 22:21, 24:16, 14:26)

ŁKS Coolpack: Igor Urban 15, Marcel Ponitka 14, Norbert Kulon 14, Aleksander Lewandowski 12, Iwo Maćkowiak 11, Marcin Tomaszewski 9, Tymon Szymański 9, Jakub Motylewski 6, Piotr Keller 0, Jędrzej Musiał, Edward Miller. Trener: Robert Skibniewski.

© ©



Marcel Ponitka (od lewej) z niejednego pieca jadł koszykarski chleb. Będzie wzmocnieniem ŁKS

I liga Po przerwie reprezentacyjnej pierwszoligowcy wracają na boiska. W planach także dwa mecze z wiosny

Na koniec jesieni debiut nowego trenera ŁKS Łódź w Łęcznej

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Po przerwie na mecze reprezentacji pierwszoligowcy wracają do walki o ligowe punkty. Na najbliższy weekend zaplanowano mecze ostatniej kolejki rundy jesiennej.

Jeśli tylko aura nie pokrzyżuje planów, to jeszcze w tym roku mają zostać rozegrane dwa pojedynki z rundy wiosennej. Po raz ostatni piłkarze wyszliby więc na boiska w pierwszy weekend grudnia. Wznowienie rywalizacji w roku 2026 zaplanowano z kolei na weekend 7-8 lutego.

Łkaesiacy zakończą nieudaną jesień niedzielnym (23 listopada) pojedynkiem w Łęcznej z tamtejszym Górnikiem, który spisuje się jeszcze gorzej niż drużyna z alei Unii 2. Drużyna prowadzona od 30 września przez trenera Daniela Ruska (zastąpił Macieja Stolarczyka) wygrała zaledwie jeden mecz, siedem zremisowała

i przegrała osiem. W tabeli zajmuje więc 17, czyli przedostatnie miejsce, wyprzedzając tylko Znicz Pruszków, także z 10 punktami. W kadrze Górnika mamy między innymi Sebastiana Szczytniewskiego, który występował w przeszłości w czwartoligowym obecnie KS Kutno. W tym sezonie wystąpił w siedmiu meczach. Najbardziej znany to z kolei Bartosz Śpiączka, mogący się pochwalić 183 meczami w elicie. Jesienią zaliczył 10 meczów w których strzelił dwa gole. Najskuteczniejsi w Górniku to Kamil Orlik oraz Branislav Spacil - po trzy bramki.

Mecz będzie oficjalnym debiutem w roli trenera ŁKS dla Grzegorza Szoki, który niedawno zajął miejsce Szymona Grabowskiego. Radosław Mozzyrko, który od lipca pełni rolę dyrektora sportowego ŁKS, zadeklarował niedawno, że za jego kadencji to pierwsza, ale zarazem ostatnia w tym sezonie zmiana szkoleniowca. - Punktujemy znacznie poniżej oczekiwań - powiedział. -



Grzegorz Szoka zadebiutuje w Łęcznej oficjalnie jako trener łódzkiego pierwszoligowca

Zmiana trenera nie pochopną decyzją. Mamy pewne statystyki, które obserwujemy. Dopóki wyglądały one dobrze, to się nie stresowałem, bo wierzyłem że się odbijemy. Niestety te statystyki zaczęły iść

w dół. Mieliliśmy dwie listy trenerów obcojęzyczni i polskojęzyczni. Jeśli chodzi o Polaków, to rozmawialiśmy z kilkoma kandydatami, ale dla mnie numerem jeden był trener Grzegorz Szoka. ©

ILIGA

Plan 17. kolejki (ostatnia runda jesiennej). Piątek (21 listopada): Pogoń Grodzisk Mazowiecki - Śląsk Wrocław (20.30), Puszcza Niepołomice - Miedź Legnica (18). **Sobota (22 listopada):** Chrobry Głogów - Wieczysta Kraków (19.30), Polonia Bytom - Stal Mielec (19.30), Stal Rzeszów - GKS Tychy

(19.30). **Niedziela (23 listopada):** Górnik Łęczna - ŁKS Łódź (17), Pogoń Siedlce - Wisła Kraków (14.30), Ruch Chorzów - Znicz Pruszków (12), Polonia Warszawa - Odra Opole (19.30).

Klasyfikacja skutecznych: Liderem tego prestiżowego rankingu jest Angel Rodado. Zawodnik Wisły Kraków strzelił dotychczas już 16 goli. Na miejscu drugim Rafał Adamski (Pogoń Grodzisk Mazowiecki) - 10, a na trzecim Łukasz Zjawirski (Polonia Warszawa) - 9.

Najskuteczniejszym graczem ŁKS jest natomiast Fabian Piasecki - 6 goli. Mateusz Lewandowski zdobył 4 bramki.

1. Wisła Kraków	16	38	44-14
2. Pogoń Grodzisk Mazow.	16	31	34-23
3. Chrobry Głogów	16	28	23-14
4. Polonia Bytom	16	27	25-18
5. Śląsk Wrocław	16	27	28-25
6. Ruch Chorzów	16	24	26-27

7. Stal Rzeszów	16	24	26-27
8. Wieczysta Kraków	16	23	33-25
9. Polonia Warszawa	16	23	25-26
10. Odra Opole	16	22	18-18
11. Pogoń Siedlce	16	21	21-17
12. ŁKS Łódź	16	21	24-26
13. Miedź Legnica	16	21	24-33
14. Puszcza Niepołomice	16	18	18-18
15. Stal Mielec	16	13	19-31
16. GKS Tychy	16	12	22-34
17. Górnik Łęczna	16	10	19-33
18. Znicz Pruszków	16	10	16-38

II liga. Lechia Tomaszów wygrała w pięciu setach z Mickiewiczem Kluczbork

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

SIATKÓWKA. Pierwszoligowcy z Lechii Tomaszów Mazowiecki wygrali wyjazdowe spotkanie z Mickiewiczem Kluczbork. Do wyłonienia zwycięzcy konieczny był tie-break.

Było to spotkanie w ramach 10. kolejki II ligi. Faworytem był Mickiewicz, który wygrał wcześniej siedem meczów i dzięki temu zajmował w tabeli wysokie trzecie miejsce. Tomaszowianie, po czterech wygranych pojedynkach, plasowali się na pozycji dziewiątej. Mecz lepiej rozpoczęli gospodarze, którzy rozstrzygnęli na swoją korzyść dwie pierwsze partie. Potem rolę się odwróciły i dwukrotnie górą byli przyjezdni. Zwycięzcę pojedynku wyłonił więc tie-break, który rozstrzygnął się w samej końcówce. Od stanu 10:10 punktowali rakjedni, raz drudzy. W decydujących akcjach skuteczniejsi byli jednak siatkarze Lechii. Najpierw udanym blokiem popisał się Jakub Zimoląg, a następnie atakiem Adrian Kopij 18:16 i dzięki temu Lechia mogła się cieszyć z dwóch punktów. MVP starcia zo-

stał wybrany Artur Brzostowicz, który był też najskuteczniejszym siatkarzem Lechii - zapisał na swoim koncie 18 punktów. 15 zdobył Adrian Kopij, 14 Jakub Zimoląg, a 12 Tytus Nowik. ©

Mickiewicz Kluczbork - Lechia Tomaszów Mazowiecki 2:3 (25:18, 25:21, 14:25, 22:25, 16:18). **Pozostałe wyniki meczów 10. kolejki II ligi mężczyzn:** Astra Nowa Sól - SMS PZPS Spała 3:0 (25:13, 25:19, 25:19), Czarni Radom - Anioły Toruń 1:3, Stal Nysa - Avia Świdnik 2:3, GKS Katowice - BKS Bydgoszcz 3:1, BBTS Bielsko-Biała - Necko Augu-

stów 2:3, MKS Będzin - Sparta Grodzisk Mazowiecki - mecz rozegrany zostanie w poniedziałek (17 listopada), KPS Siedlce - MKKS Jaworzno 3:2. W najbliższy czwartek (20 listopada) tomaszowianie zmierza się we własnej hali z KPS Siedlce (20). Liderem pierwszoligowej tabeli jest drużyna GKS Katowice, będąca spadkowiczem z Plus Ligi. Ma na koncie 28 punktów i wyprzedza Stal Nysa - 24, Anioły Toruń - 24, Mickiewicza Kluczbork - 23 oraz BBTS Bielsko-Biała - 16. Lechia plasuje się na pozycji dziewiątej z 13 punktami na koncie. Tabele zamyka uczniowska drużyna ze Spawy z zaledwie dwoma punktami na koncie.



Siatkarze Lechii Tomaszów Mazowiecki pokonali w pięciu setach, na wyjeździe, zespół Mickiewicza Kluczbork

Vit Teleky nowym trenerem Piotrkowianina. Dziś mecz o „sześć” punktów z Gwardią

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA RĘCZNA. Doświadczony słowacki szkoleniowiec Vit Teleky został nowym trenerem Piotrkowianina

Zastąpił Michała Matyjasika, który rozstał się z klubem, prosząc zarząd o rozwiązanie kontraktu, wraz z końcem października.

Vit Teleky jest znanym trenerem również i w naszym kraju. Prowadził w przeszłości żeńskie drużyny JKS Jarosław oraz Ruchu Chorzów i w swojej ojczyźnie i Czechach. Słowak był zawodnikiem piłki ręcznej, a także grał z powodzeniem w piłkę nożną. W obu dyscyplinach sportu występował w najwyższej klasie rozgrywkowej na Słowacji. Pochodzi natomiast z Michalovców. Oficjalny debiut trenerski już w poniedziałek (17 listopada). Piotrkowianin zmierzy się z Hali Relax z Gwardią Opole (godz. 20.30). Dla obu ekip będzie to pojedynek o „sześć” punktów. Obie grają słabo i plasują się w dolnych rejonach tabeli gospodarze pojedynku są na pozycji 12, a opolanie na 11. Jedni



Słowacki szkoleniowiec Vit Teleky został nowym trenerem Piotrkowianina, który walczy o utrzymanie w Superlidze

i drudzy mają zaledwie po sześć punktów. Wyprzedzają tylko Zagłębie Lubin, które jeszcze nie punktowało. Przypomnijmy, że w obecnym sezonie z ligi spadają dwie najsłabsze drużyny, a trzecia od końca zmuszona będzie rozegrać baraż z wicemistrzem Ligi Centralnej. - Ten zespół ma potencjał, ma dobrych zawodników, którzy potrafią grać w piłkę ręczną - mówi nowy trener Piotrkowianina. - Trzeba jednak poprawić obronę i wyeliminować

dużą liczbę błędów. Oczywiście, że nie jestem w stanie w kilka zaledwie dni nauczyć ich grać lepiej, ale mogę zrobić jedno - spróbuję dotrzeć mentalnie, tak, aby zespół znów uwierzył w siebie i swoje możliwości. Czeka nas z Gwardią niezwykle trudny mecz, ale wierzę w zwycięstwo i wierzę w kibiców. Z doświadczenia wiem, że to ósmy zawodnik, dlatego proszę o tłumne przybycie do naszej hali i głośny doping. ©

Piłka nożna, III liga Lechia Tomaszów Mazowiecki wygrała w Elblągu. Nieudany debiut trenera Bełchatowa

Warta Sieradz na czele trzecioligowej tabeli!

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Drużyny grupy pierwszej III ligi rozegrały 17. kolejkę, czyli ostatnią rundę jesiennej. W listopadowych planach są jeszcze dwie serie spotkań z wiosną.

W końcu górą Lechia Tomaszów Mazowiecki, która pokonała w Elblągu miejscową Olimpię, będącą spadkowiczem z II ligi, 5:2 (3:1). Była to dopiero szósta w tym sezonie ligowa wygrana tomaszowian, których w tym meczu wyjątkowo prowadził trener bramkarzy Krzysztof Baran. Pierwszy szkoleniowiec Bartosz Grzelak jest bowiem zawieszony za czerwoną kartkę, jaką został upomniany podczas pojedynku z Mławianką Mława (1:3).

PGE GiEK GKS Bełchatów wystąpił po raz pierwszy pod wodzą nowego trenera Mateusza Milczarka, który zastąpił Radosława Peciaka. Bełchatowianie zmierzili się na swoim boisku z ekstraklasowymi rezerwami Wisły Płock, ale przegrali 3:4 (2:1). Goście strzelili zwycięskiego gola w doliczonym czasie gry. Rezerwy Widzewa nie miały nic do powiedzenia w Zabkach ulegając rewelacyjnemu beniaminkowi 1:4 (0:2). W dwóch ostatnio rozegranych meczach ligowych łódzianie stracili dziewięć goli, strzelając jednego. W poprzedniej kolejce ulegli



Pomęczowa radość Warty Sieradz. Okolicznościowe koszulki za sto oficjalnych meczów otrzymali Mateusz Lis oraz Piotr Mielczarek

na własnym boisku Legii II Warszawy 0:5 (0:1).

III LIGA (GRUPA 1.)

Wyniki meczów 17. kolejki: Olimpia Elbląg - Lechia Tomaszów Mazowiecki 2:5 (1:3). 0:1 - Marcin Pierkowski (30), 0:2 - Mateusz Kempki (32), 1:2 - Dmytro Semeniv (42), 1:3 - Jacek Tkaczyk (45+1), 2:3 - Dominik Kozera (47), 2:4 - Marcin Pierkowski (50), 2:5 - Mateusz Kempki (90+2). **Lechia:** Marcin Żyła - Filip Becht, Maksym Rosiński, Filip Zawadzki (70), Kamil Szymczak, Eryk Kaproń - Marcin Pierkowski (70), Kacper Przed-bora, Krystian Kolasa, Jacek Tkaczyk (88, Igor

Czapla), Paweł Kępa - Mateusz Kempki (90+2, Wojciech Kępa), Daniel Chwałowski (90+2, Leon Krakowiak). Trener: Krzysztof Baran. **Ząbkovia Zabki - Widzew Łódź 4:1 (2:0).** 1:0 - Mateusz Augustyniak (1), 2:0 - Mateusz Augustyniak (6, rzut karny), 3:0 - Rafał Mazurczak (49), 3:1 - Kamil Cybulski (57), 4:1 - Kacper Derkacz (86). **PGE GiEK GKS Bełchatów - Wisła Płock 3:4 (2:1).** 0:1 - Filip Łodziński (13), 1:1 - Kacper Popławski (22), 2:1 - Kacper Popławski (37), 3:1 - Natan Wysiński (50), 3:2 - Piotr Krawczyk (56, rzut karny), 3:3 - Filip Łodziński (62), 3:4 - Szymon Łapiński (90+3). **Warta Sieradz - Broń Radom 3:0 (0:0).** 1:0 - Mateusz Lis (61), 2:0 - Mateusz Lis (78,

rzut karny), 3:0 - Dawid Owczarek (82). **KS CK Troszyn - GKS Włocławek 4:1 (1:0).** 1:0 - Arkadiusz Ciach (21), 1:1 - Nagano Shoki (53), 2:1 - Jakub Tyska (63), 3:1 - Arkadiusz Ciach (73), 4:1 - Alex Pro-taziuk (82). W 62 minucie czerwoną kartkę (druga żółta) uhrzał Jakub Romanik z Włocławka. **Mławianka Łódź - ŁKS Łódź 0:1 (0:0).** 0:1 - KS Wasilków - Jagiellonia II Białystok 0:1 (0:0). **Świt Nowy Dwór Mazowiecki - Wigry Suwałki 2:3 (1:1).** 0:1 - Bartosz Guzek (9), 1:1 - Mateusz Paszkiel (42), 1:2 - Kamil Pajnowski (53), 1:3 - Kacper Głowacki (81), 2:3 - Maciej Jaroszewski (82). **Legia II Warszawa - Znicz Biała Piska** - mecz przełożony na 26 listopada (12).



Artur Sójka (zielony strój) z Warty Sieradz pędzi na bramkę Broni Radom

Plan 18. kolejki (pierwsza runda wiosenna).
Piątek (21 listopada): Lechia Tomaszów Mazowiecki - Legia II (godz. 18, wynik meczu z rundy jesiennej 1:4). **Sobota (22 listopada):** Bełchatów - Znicz Biała Piska (13, 22), Łódź - Warta Sieradz (12, 21), Mławianka Mława - Ząbkovia Zabki (13, 26), Olimpia Elbląg - Broń Radom (12, 22), Świt Nowy Dwór Mazowiecki - Wasilków (12, 30), Wigry Suwałki - Jagiellonia II Białystok (17, 13), Wisła Płock - Troszyn (12 i 2). **Niedziela (23 listopada):** Włocławek - Widzew II (12, 23).

1. Warta Sieradz	17	40	32-13
2. Ząbkovia Zabki	17	38	55-27
3. Legia II Warszawa	16	38	46-19
4. ŁKS Łódź	17	36	38-16

5. Wigry Suwałki	17	30	32-24
6. Wisła II Płock	17	27	30-27
7. Broń Radom	17	26	25-30
8. Świt Nowy Dwór Maz.	17	24	28-31
9. KS CK Troszyn	17	22	29-31
10. Lechia Tomaszów Maz.	17	21	31-27
11. Olimpia Elbląg	17	21	28-33
12. Widzew II Łódź	17	21	31-41
13. Jagiellonia II Białystok	17	20	18-25
14. PGE GKS Bełchatów	17	16	2-43
15. Mławianka Mława	17	14	26-35
16. GKS Włocławek	17	14	16-28
17. KS Wasilków	17	13	16-37
18. Znicz Biała Piska	16	5	12-44

Betcris IV liga. Ostatnia kolejka wyłoni najlepszą drużynę rundy jesiennej

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Drużyny rywalizujące w Betcris IV lidze rozegrały 16. kolejkę, przedostatnią rundy jesiennej.

Nadal nie wiadomo, która drużyna zostanie mistrzem rundy jesiennej. Lideruje RKS Radomsko prowadzony przez trenera Pawła Scieburę. W ostatniej kolejce zmierzy się jednak na wyjeździe AKS SMS Łódź. Ekipa z ulicy Milionowej także bije się o III ligę. Zajmująca drugą pozycję Ceramika Opoczno gości z kolei KS Kutno i jest faworytem spotkania.

BETCRIS IV LIGA

Wyniki meczów 16. kolejki (przedostatnia runda jesiennej): RKS Radomsko - Omega Kleszczów 2:0 (1:0). 1:0 - Dawid Flaszka (7), 2:0 - Dawid Flaszka (56). **Ceramika Opoczno - Korab Łask 3:0 (3:0).** 1:0 - Jakub Dąbrowski (13), 2:0 - Karol Zieliński (22), 3:0 -

Dominik Indrychowski (38), 4:0 - Krzysztof Łukasik (52), 5:0 - Michał Mikołowski (88), 5:1 - Bartosz Przybył (89). W 71 minucie Dariusz Dutkiewicz z Ceramiki upomniany został czerwoną kartką (druga żółta). **MKP-Boruta Zgierz - GKS Orkan Buczek 0:1 (0:0).** 0:1 - samobójczy (61). W 70 minucie czerwoną kartką upomniany został Władysław Czysiałow z Boruty. **KS Kutno - Polonia Piotrków Trybunalski 3:1 (1:0).** 1:0 - Dawid Telesak (5), 2:0 - Dawid Telesak (52), 2:1 - Damian Głowacki (59), 3:1 - Krzysztof Felczak (90+2). **Zryw Wygoda - Sokół Aleksandrów 2:5 (0:2).** 0:1 - Wojciech Pawlak (3), 0:2 - Wojciech Pawlak (21), 1:2 - Adrian Marcioch (70), 1:3 - Szymon Gałązka (71), 1:4 - Karol Pawlikowski (80, rzut karny), 1:5 - Maciej Walada (85), 2:5 - Szymon Zagajewski (89). **Stal Niewiadów - Mazovia Rawa Mazowiecka 3:2 (2:0).** 1:0 - Alan Grochowalski (8), 2:0 - Dawid Świątek (28, rzut karny), 3:0 - Dawid Świątek (52), 3:1 - Michał Wrzesiński (57), 3:2 - Mateusz Bialek (78, rzut karny). **ŁKS III Łódź - Termy Poddebice 4:3 (3:0).** 1:0 - Wiktor Rzemyszkiewicz (7), 2:0 - Wiktor Rzemyszkiewicz (31), 3:0 - Alan Siwek (45+2), 4:0 - Wiktor Furgalski (55), 4:1 - Dawid Bagrodzki (60), 4:2 - Jakub



Radość piłkarzy Orkana Buczek po zwycięskimi meczu w Zgierzu z beniaminkiem MKP-Borutą 1:0

Piotrowski (67), 4:3 - Aleksander Jorczyk (68). **Stal Głowno - AKS SMS Łódź 1:2 (0:0).** 1:0 - Cezary Dominiak (63), 1:1 - Piotr Prokop (80), 1:2 - Maksymilian Sypniewski (90+3). **Zjednoczeni Stryków - Pelikan Łowicz 1:2 (0:0).** 0:1 - Krzysztof Supera (55), 1:1 - Bartłomiej

Szałaj (78), 1:2 - Tomasz Dąbrowski (90+2, rzut karny). **Klasyfikacja skutecznych:** Liderem jest Mateusz Bialek (Mazovia) - 16 goli. Dalsza kolejność: 2. Dominik Indrychowski (Ceramika) - 13, 3. Tomasz Dąbrowski (Pelikan), Jakub Cieśliski (AKS SMS) - po 11, 4. Damian Wamecki (Radomsko) - 10.

Dawid Flaszka (Radomsko) - 11, 5. Damian Wamecki (Radomsko) - 10.	16	36	43-15
Plan 17. kolejki (ostatnia runda jesiennej). So-bota (22 listopada): Polonia Piotrków Trybunalski - Zjednoczeni Stryków (16), Pelikan Łowicz - Zryw Wygoda (13), Sokół Aleksandrów - Stal Głowno (13), AKS SMS Łódź - RKS Radomsko (12.30), Omega Kleszczów - ŁKS III Łódź (12), Termy Poddebice - MKP-Boruta Zgierz (15), Mazovia Rawa Mazowiecka - Korab Łask (13), Ceramika Opoczno - KS Kutno (13). Niedziela (23 listopada): GKS Orkan Buczek - Stal Niewiadów (13). Klasyfikacja skutecznych: Liderem jest Mateusz Bialek (Mazovia) - 16 goli. Dalsza kolejność: 2. Dominik Indrychowski (Ceramika) - 13, 3. Tomasz Dąbrowski (Pelikan), Jakub Cieśliski (AKS SMS) - po 11, 4. Damian Wamecki (Radomsko) - 10.	16	35	44-22
1. RKS Radomsko	16	33	45-23
2. Ceramika Opoczno	16	32	45-25
3. Pelikan Łowicz	16	32	45-25
4. Sokół Aleksandrów	16	32	45-25
5. GKS Orkan Buczek	16	32	40-26
6. AKS SMS Łódź	16	32	37-25
7. Stal Głowno	16	25	32-25
8. MKP-Boruta Zgierz	16	25	31-30
9. KS Kutno	16	24	30-29
10. Polonia Piotrków Tryb.	16	23	36-25

11. ŁKS III Łódź	16	20	35-35
12. Zjednoczeni Stryków	16	19	23-35
13. Stal Niewiadów	16	17	24-38
14. Mazovia Rawa Mazow.	16	16	35-46
15. Zryw Wygoda	16	15	25-37
16. Omega Kleszczów	16	13	23-52
17. Korab Łask	16	9	21-55
18. Termy Poddebice	16	7	20-44

DECATHLON KLASA OKRĘGOWA

Mamy za soba ostatnią kolejkę pierwszej części sezonu. W grupie pierwszej na czele tabeli dwa zespoły, które zgromadziły po 37 punktów - to Włóknarz Pabianice oraz Orzeł Parzęczew, który nie przegrał meczu ligowego. Bezpośredni pojedynek tych ekip zakończył się wygraną parzęczewian 1:0. W grupie drugiej mistrzem półmetka Zawisza Rzgów, a w trzeciej Ekolog Wojsławice. W czwartę LZS Justynów. Wyniki wszystkich meczów oraz tabele końcowe rundy jesiennej w jutrzejszym „Dzienniku Łódzkim”. © ©